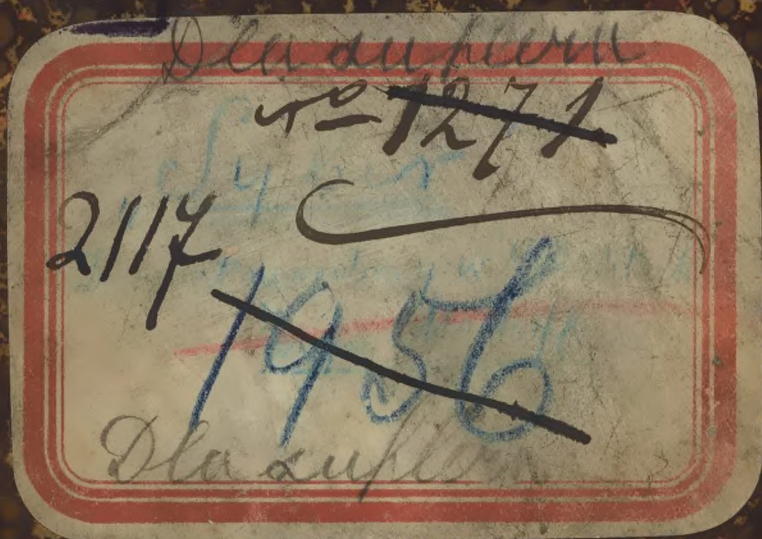


2084

501





№ 2084

~~№ 2117~~

~~№ 1271~~



Dla suplera

Leehac



~~2118~~

1.

~~No 1271~~

III 12

~~1956~~

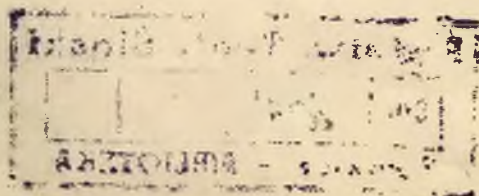
DYREKTOREKTAT
W - LITOWIL

Pluspleas



#-48/5343

R1831



BIBLIOTEKA TEATRALNA
Własność Gminy m. Lwowa.

~~2117 Hll.~~

~~2117 Hll.~~

Sybir

Dramat narodowy w 4. aktach
Józefa Maszkoffa.

Akt 1. Etapem

" 2. U gubernatorszy

" 3. W traktirze Cikanida

" 4. ~~Grzech strój!~~ *Idź ogień
kapłona*

Du double

Państw. Teatr Śląski
SYG 2084.
Katowice — BIBLIOTEKA

Osoby:

Piotr Stepanowicz Albakow,
gubernator.

Quempodist Wasiljewicz,
dyrektor turny.

Zoriej Grygorjewicz Amierkin
Fadiej Pawłowicz Proskurow,
etapnyj oficer.

Makar, bradiazga.

Iwan Iwanowicz, werzdnik

Mosza

Bukaszka

Eliksaid, właściciel traktoru

Murik 1.

Murik 2.

Szura, sybirak

Marusia

Unteroficer.

Wartanow, unteroficer

Temszczyk

Kozak

Soldat

Marfa Gawryłówna Oksakowa

Louisa

Masra { jej córki i matkę i teta.

Pierwsza

Druga { Douwa Sybirska

Pierwsza

Druga { Kupczycha

Zdanowski, starosta partyjny

Mucyna.

Zarski.

Hk. Lipski

Stanisław Podorski

Alfonz, jego syn

Józef Klimiewicz

Stas' Wilgocki

Zofia Zdanowska

Karolina Staniszevska

Zygmuntowa Sierakowska
Stas

Jorio { dzieci Łodanowskich
Julcia {

Pierwsza { Chłopka
Druga {

Waryatka

Wygnańcy - Chłopi li,
Leuscy - Chłopi i Chłopki
Sybirscy - Łodolaci - Leuszy
ki - Kozacy. —

№ 127.

Ukt 1.

Etap.

Scena przedstawia pla-
cyk przed etapem. Po
lewej stronie ostrożyt,
wysoka palisada ostro
zakńczona - bramka wjez-
dowa zamknięta. Po pra-
wej plan pierwszy domek
etapowego oficera, niski o
dachu szpiczastym, jednym
oknie i drzwiach tak us-
kierowanych, że schylić się należy
gdy się przez nie wchodzi.
Przed domkiem pod oknem

Scena
Doma

1347

DIREKTOR TEATRU IM. SKARBKA
WE LWOWIE

Int.

Doma
4441
S

Tawerczka. Domek jest pomalowany na jasnozielono, białe, dach i drzwi na czerwono. Za domkiem plac drugi, ukośny do widza szopa bez okien z szeregiem otwartą ścianą bez drzwi. Wewnątrz widać pod ścianą namiotem między drewnianych pniaków spadzistych, na których układają się wierzwiowie. Wzrostu białego i wielkie niechlujstwo. To na palisadzie widać jedno berlistne, smutne drzewo i widno krąg szary, chmurny, straszny. Trzy podnieśnięciem rośliny Alona siedzi na Tawerczce skulony

w obdarzonym mundurze i
 patrzy smutnie przed sie-
 bie. Jest to dość młody
 jeszcze żołdat cichy i po-
 korny. Po chwili rozlega
 się nasywy głos Proskura-
 wa z domu. Obok Alosy
 stoi samowar na ziemi.

Scena 1.

Alosza - Proskurów

Proskurów

Alosza! miłczenie / Alo-
 sza! prachrost ty ka-
 woj! Alosza!

Alosza
/zrymając się/

A. P.

Stusrajus Wasze Wysoke
Bogorodje!

Prosku.

Pastow samowar!

Uloska

Stusrajus Wasze Wysoke
Bogorodje! / pracyna
Kruztać sie koto samowara
wreszcie rdejmije but i
wyyma go zomiasz miesz
ka!

Prosku.



J.

A.

/ staje na progu domu,
jest rozrochowany, obdarty,
ma pierze we włosach
i brudną szynel oficerską
rozrzuconą na kosiule!
A to ty sukini syn,

crayn niet? ha?

Mlosa

Zarecz bedrie cray-ja
jur i butem... i ot--

Prosku.

Wosr! ty spot-- ty wsio
dumasz - a dumania
przywalera grofom al-
bo oficerom a nie sołda-
tom -- niecerty. ~~To filo-~~
rowja a ~~od niego~~ ty
prachfost ~~ty~~
~~fitorofom nie byt~~ For-
miał?

Mlosa

Pomiał Wasze Wysoko-
błagonodje!

Prasku.

Bo jeśli ty poganiiska ro-
zisz będrisz ~~myśleć~~ - ot
dumać - cztórę roztoczenie
się mnie? cztórę ja będę
robił cały dzień? No
przypuszczamy napisze
się cztórę, pięknie -
no przypuszczamy poigrawi
na gitarze, pięknie -
no przypuszczamy zferloknu-
kuje mawel Dietrich,
pięknie - no a reszta?
Trzeba myśleć trzeba du-
mać - nada ^{mnie} cztórękiem nada
oficerowi ~~przed Bohem~~
profilakować - a jak ty
i ja tak już gąłubczyk

7

nie można. Ja wot
warina figura a ty chto?
ot - abisjanska matka.

Prigoda na lawecce

Tak wż było od stworze-
nia świata - były ofi-
cyny i żołdaczyski. Warne-
je tica i mielocx. Ot
jak driesiec rubli - asy-
gnata i wiedna kopiej-
ka. Ty Olosza kopiejka-
a ja ot asygnata. Prig-
oda Boh. 'kakaja skuka-
ot moreda od ziewanija
porcinaguetu sz jak cwort

^{not necessarily}
Znajet chto -- do Alo ^{moroz}
szy który brał miotłę i
kierował się do srogi

Ty kudo?

Alo

Straszne bto w eta,
nie po ostatniej partyi.
Chciał podnieść a to...

Postur.

Obstaw! nie musimy...
nam nie przykazuje, że
by w etapie bto nie ^{było}
~~było~~. Tak nie przyka-
^{nacalstwo}
zaws od ~~przeku~~, to
my musimy sami zadużyć

nowosti nie dietät. Ty
 soldatyżka i matyry, ja
 choi oficer - a taki sam,
 swoim umom niczego
 nie zrobię. Błoto w eta-
 pie nocki - chtoż pry-
 kazu nie ~~było~~ chtoż
 błoto won tak pust!
 zastaniatsia. - po chro-
 ci do Allosy który wziął
z sroby Kubet i przed na
palisadę po wodę / Ty
 Kudak?

Allosa
 Wody w etap Wasze Wy.

soko b^agorodje.

Prokur.

Nu wody moźna -
w przykazie jest chto,
by woda była -- no
idź. Przymka ocryi
riewa/

/ Olona chce iść /

Prokur.

Ty kuda?

Olona
Wody do etapu.

Prokur.

Patom!
~~Poruczy~~ - astansia -- ja
budie fiłorowac - tak

ty durak stuszaj... orzox?
no da... umie chce si
popitrofovat' a ty) (ste"
szaj! ruki proswin

Olona / z kerygma
cja stawia kubet na ziemi
Stuszaju Wasze Wysoke
blagorodje!

Prosku.
Fak - wot... Zaczem ot w
Sybirje takojc szare
niebo... ho? wiekma
jesz - wiekwyjesz? -

/wyma - ziema - kamyka osy/
/p. sh./ No... a chto ty ma

gotować... ha? Kolasa
sto toke fitonofja--
jesi - sztor? u szeto,
wielka rozum a potem
bruncho.

Alona.

Krupy Wasze Wysoho,
Bogorodje i leniwu,
je szczy. Kapusta

Prusku.

Ot waz ja drugi rok,
twoj mazy dnia jem
leniwu Kapusta je szczy i Krupy.

A z miasta nic nie
wyzmiesli?

Alona

Nie - może będzie szła
 dziś partja nieszczest-
 nych i co z miasta dla
 nich podniosą.

Prosku.

Przyjdzie partja?

Ałona

Ta tak słyszał Wasze
 Wysoke błagorodje.

Prosku.

Nu tak łatwo - może
 co i dobrego się zda-
 ry - pięta i przeciąga
się / Ałona daj gitarę.
 → Ałona chce iść do domu

Ty kuda?

Alona

Gitarra ..

Prostku.

A. da! no tdy! ↑

Alona schodzi do domu
widac przez okno jak od.
crepia gitarę u isiany - przez
ten czas Prostku. ziewa - samy.
kovery i mowi!

Ot skuka! magle kory.
cy przerwałimym glosu!

Przywiedzi Dikuszku.

Alona 1/2 domu!

Liej czas wasze Wysoke.

благородье) / Простим, не

↓ дир камбуистами ороши.

Алена выходит из дома, не

не старая гитару на коновей

моторе и промывает сбрызгиватель

го парнувшего пса

0. A.

Алена

Вот Дикущка!

Простим / до пса /

Здравствуй братица! Та

двое курдла! ну отор

дичат...? курдла пер.

схвача - от Сыбирак-

от Керемей Сыбирак-

сачис - да -- / до Алены / Ты

Куда?

A.P.

Alona
Wasze Wysokoobłagorodje -
w etapie nary sie po-
fauaty - murus napra-
wic... to jak przyjdą -
to wierszastui będą na
ziemi leżąc ---

Prosku.
Nu tak chto? A Di-
kuszka ot na ziemi
nie leży? ha - chto?
a ot i u Dikuszki
dusza jak u chtośie,
ka... chto? nary po-
fauati... chto z ziemi

U u ciebie w przykazie
jest cztoby potamowu
nary naprawiac? uiet?
tak zostaw! Zaczem
potamali --

Alona

Partja byla duza Wa-
sze Wysokobogorodje -- by-
to siedemdziesiat cztw-
wieka u w etapie
miejsca na czterdziestu.

Prosk.

Ku taki co? ot u umie
w glowie - filozofja na
czterdziestu ludzi a ot
siedzi w jednej glowie.

Tak i u nich niech
tak będzie... Chto, ha?

Dikuszka? /bręka na P.H.

gitarre - Alona Kręta

siz koto samowana

Jeżeli Gorguła - to mi
Prosta. /próbuję spiewać/

Raschali sa umoj ty dolju... 2

Grust! piecra! Fastu- //

magle / Alona!

Alona
Sierajus Wasze Wysoko,
Bogorodje!

Prosta.
U mienja tykamy głos-
na?

Alona /percutujam/
Orudowy głos Wasze

W siele ole Wainka maty; byt
Wainka Tainku putubit

Tpru da nu ga ~~go~~ hau hau hau.

Wainka Tainku putubit

Wainka eohot olamagoy
Tainkie pienienku prapoy

Tpru da nu go, gau hau

Tainkie pienienku prapoy

~~Wainka eohot olamagoy~~

Wainka oludienku bicriot

Tainkie pienienku prapoy

Tpru da nu go, ^{hau hau} ~~go~~

Tainkie pienienku prapoy



Wysokobogorodje!

Prosku. / spiera /

Ha!k prijatno
W micerer majskij

Rum jamajskij

W czaj kitajskij

So-o-o-dlewat!

Ha - chto - Dikuszka? nu
chto robic' - rumu uiet-
Aloza!

Aloza
Wasze Wysokobogorodje!

Prosku.

Piej! czoł z leguszkaj--

Aloza

Sturajus Wasze Wysokoba-
gorodje. / ramyko. oczyi

jak automat spiewa / Proskur
row gwa na gitarze /

Alona
Czort z laguszkaj karbardat
Sidie na igotkie
Ej ja z rodu nie widat
Yevreja w jarmotkie --

Proskur.
Prygaj! Prygaj!
/Alona z rannikie temi osami
nie kinniojace wyrazu bra,
wy taiczy podras gdy
Proskur row gwa /

Good Prosk. / Dopra /
Nu -- patrz Di Kuszka --
kakaja eto swemir - ot

Wychadita motoda }
 Za nowyjo warata } *h*

Wypuskata sakata }
 Ze prawawo rykuwa }

Ly liti, liti sakoliki }
 I wysoko i daleko! }

1. *Scandium* *Scandium*
(*Scandium* *Scandium*)
Scandium *Scandium*
(*Scandium* *Scandium*)

Scandium *Scandium*
(*Scandium* *Scandium*)

przygajant przygajant...
 Jesliby ja Dikuszkie ska-
 rać przygaj... ot siedit.
 a ot czeŭriek przygajant-
 a sobacka siedit... Olo-
 sza ~~perestasi~~... ha? pater
 moiwie... Dikuszkie przygaj-
 ona siedki... moiwie tie-
 bie przygaj! przygajesz...
 Kto zwierz? Ha! wofilo-
 zawiruj, kto zwierz? -
 Ku! przygaj... a wie tow
 mordu... zamierza się gita
roz - Olosa automatycznie za-
biera się do tańca - wagle Drwo
nek porlega się u bramy i sły

A. P. chac' przeciagły przyk./
Хав' аў- аў!

Просту.

Чи спорт? / Alwa otwie,
na brame ukaruj sz Brodia,
ga!

Scena 2.

Kir - Brodiaga P.

B.A. / Brodiaga jest jw siewier,
cy męscyzna, wysoki, chudy,
i zgarbiony - odziany jest dzio
wnacnie w kormaitego rodzaju
ju odziew - czołkę sprawitka
bardzo brudny i obczwany -
mówi cicho, półśmieszkiem - t.j.
ko very mu graje gwałtownie
pod różnymi brwiami?

Brodiağa
swa droga do Alony
Brodiağa!

Alona pomaż się
do Prosku: pytasz.

Wasze Wysochobłagorodje!
Brodiağa! / Prosku. wzm.

na ramionach obojętnie i
bródka na gitarze!

B.D. 4.

Brodiağa pacho
dzi i kłania się po wojstwie
mu Prosku.

Imię ci chęć jawić się
 Wasze Wysochobłagorodje!
Prosku.

patrzy na niego ospale
 Czego wam trzeba?

Brodiağa

Ta przychodzę prosić o to,
by wy mię ją aresztowali.

Prosku.

Oztor tego roku tak
wczesnie?

Brodiağa

Widzno chótodno - uwa,
jeńa wtóczyt' się.

Prosku.

Ty byt już u mnie, ha?

Brodiağa

Ta - w prostym roku -
w późnej jesieni - ot już
drzewo liście straciło -
wy ^{mienia} ~~zamiast~~ aresztowali - ją

ubijca Maksimowicza-
da -

Prosku.

Uha! da - da - no co-
gdzie mnie siebie teraz
aresztować - miejsca nie,
ma gdzie siebie trzy-
mac - idź pogulaj jeszcze
trochę - a potem jaw się -

Wrasno Brodiaha / uparcie /

Chodź ~~już~~ - chcę do tw-
mój.

Prosku.

Idź proz!

Brodiaha / j. w. /

Arrestujcie miem!

Prosku. / coraz gwałtowniej /

Mnie nie chce się!

Brodiaga

Orestyjcie mienija!

Prosku.

Mnie nie chce się ~~got~~
Dikuszka -- swatry! du,
tak karkoj! Ja będę
jego trzymać, żywić, da-
wać znać sprawunkowi
i całe komedje z nim
gamać. ~~Idi~~ k' czortu -
przychodzi jak będzie
partja -- pojedziesz z uem
razem.

Brodiaga

Ja głodny - u mienia

moje we Wierri - ja się
ztań nie ruszę. / siada na
ławce obok Proku. / z

Proku. / patrzy na
niego chwile - mierzy się
mi -- Posk. ogarnia łok wiesz
wstaje - płucie i uśmiecha /
Pajdi Dikusewa - pust.
siedzi etot mierzący
adim -- napierał na
na niego. / przechodzi
kopie samowar, który się
przewraca i woda wylewa /
Wlosza. 'chaj'. / wychodzi
do domu /

Scena 3.

Włosa - Brodiaga

B.K

Alona zabiera się do samos,
wara - po churli pateru na
Brodiażę, który siedzi z pany,
knizkami ocrani/

Alona.
Wy ktoreś raz uciekli?

Brodiażę
Jaie otwierając ocrani/
Pięćuśty!

Alona
W ~~nie~~ lat?

Brodia. / i. w. /
W dwadzieścia.

Alona
Mafadiec! a czemu
wy teraz byli?

Brodiażę

Horodniczym.

Alona
A przedtem?

Brodiago.
Ja był- strażniczym - dzień,
szczytkiem - występcom -
pełczorem - nawet popem -

Alona
Nie wie

Brodiago
Ja - da - - milczenie

Alona.
Wy na wiosnę znów z
tutaj uciekacie?

Brodiago
Nadziejus! Także? Ja

by z wiosną nie wy,
trzymać w turmie.
Sotnyorho - ~~tes~~^{les} szumit
sierguie - pachnie - da
w drogę. Jesienią, zi,
ma smutno za turmą
ot. nawyktajaduszá.

Alona
No a poiki?

Brodziaga
Przywikt - naplewat'

/po chr. patrac na Alona/

Ty prosto zwier~~nie~~^anie
człowiek.

Alona
Za czem brat, za czem?

Brodiağa

Chakrie? ty wot stwizysz!
 ty ilot na tyle lat?
 soldat - szyniel na grabie,
 cie i waruj gwałt sobaka-
 wstyduo! Izruc szyniel-
 udieraj w las, w skatę,
 w siwiste Bajkalskie wo-
 dy - swaboda - życie - o!
(wyriaga przed siebie rze)

Ołona

Chakrie? mnie sędzono
 stwizć - przykarcu - me
 moim inaczej.

Brodiağa

Tuman ty - tuman!

Gdzie to ten kto przy-
kazywał... car? ha!
ha! Batuszka car?
da-on i nie wie co
jakojedynak butem sa-
war rozdmuchuje - ta w
mordku ~~in~~ oficera bierze-
i uciek sie w szyneli-
Za czym ty carowi
potrzebny - ha? w?

Alona
Boli dał jemu właś-
ność, potęgę, siłę - uam
słuchać trzeba!

Brodiago.
~~Jerem~~ Jerem ~~Bezu~~ Kto dał właś-

i si~~te~~ na? z pogardą
 Tuman! tuman!

Alona

Da - wy wi^{ci} ubijca - to
 wam wszystko jedno.

Wy z Bogiem w wierze,
 Dnie i z carem batiusz.

Na i z prawem. U was
 krew na duszy - ale ja
 choć żołdatyorka ale
 czysty i praw. Wy wier^{ci}
 no nie tylko Maksym,
 wioła ubili - u was mój
 cej ofiar na duszy.

Brodiaga / przydomek /

Nadziej! Takie uciekinie
 iz twem, trzeba być -

lesem jedzie Kupiec -
pas na nim tusty od
pieniędzy - chto Kupiec?
żył, tustro Kupca - gdzie
u niego dusza? w ~~to~~ ^{sewo}
kawatkiem zelara i
kupca niet - i ruble ~~nie~~
jest ot i żyć mogę i
sotnyrko swieci a gore,
je - las szumi - ptaszyna
spiera - a Kupiec? żył,
tustro - wot liscie leca -
leca - Kupca cota - pokry,
ty - da - wopiewat.

Alona
Ja by nie mógł zabić
człowieka.

Brodiaga ^{tiebia}
 Poczekał brat - ~~ciobie~~
 kiedy ubiją? Na świecie
 zabiją nuda jeśli nie
 chcesz, aby ^{tiebia} za-
 bili -- da! da! /po chwili/
 U ^{tiebia} trochę chle-
 ba jest? - Ja ^{Katę} gło-
 dny to i za chleb za-
 bić gotów.

Olśza
 /dobrym i za paruchy chleba
razem/ Ja ostatkiem ka-
 wałkiem z głodnym się
 podzielę.

Brodiaga
 /kierne chleba/
 Tuman ty! tuman!

↓
S.F. M.F. A.B.
/Prinonak u bramy/

/motanie/
Ha a - a!

Alona

Ha - a - a!

Scena 4.

Cir - Iwan Iwanowicz Iwanow-

Marusia - Izura - Fowia -

Marusia

My z podarkami dla
niezręczystych.

Alona

Partyi nie ma.

Iwan Iwanowicz

My wiemy - w partji
idzie - my chcemy pro-
sic Fiodora Pawłowa.

cho, cztoby porzucił
 stojąc podwórki na
 swoje ręce.

Alona
 Wejście!

Wchodzą - Iwan Trauowicz
ubrany w galonny mundur
i białe rękawiczki - na
ramionach barankowej futro-
wisze na tacy pierog, na
pierogu leży trochę srebrnej
monety - jest biednym po-
konnym wędrownikiem. -
Mamusia, stara chłopka
Sybirka, odziana w kożuch
i wysokie buty. Trzyma na
talerzu pierogi. - Szwara i

Towia chłopci Sybirscy - odna,
ni ciepło ale biednie - każdy
ma tatara z jaszczurami /

Iwanowicz

Pamiętajcie - można zoba-
czyć Iadieję Pawłowi-
czę ?

Alona

/skrobiąc się w głowę/

Ot - ja wam prosto
powiem Iwanie Iwanow-
wicz - jeśli u was rum
jamański w Kieszem
jest - dobrze - ja was
powiodę k' Błagorodij-
a jeśli u was rum

nietwa - tak batuszki
lepiej idzie do domu.

Tranowicz

Takie - pamitajcie - rum
jest. Fonia wyjmij rum
z kieszeni. / Fonia wyjmie
Tranowiczowi butelkę rumu z
kieszeni /

Marusia

Idź gatubczyk Alona
daj jemu butelkę - wiek
on pozwoli nam powołać
wieszczastnym. Ja upie-
kła dziś świeże pierogi
z kapustą a ot Fonia
ma chleb i trochę ma-
sta - po parę kopiejek

ter potożyli my na
talerrach. Poprosi Jadic,
ja Pawłowicza, wiech
nam wskaze kto ~~to jest~~
tyś samoj wieszczysty. w partyi

Alona.

Qui wszyscy wieszczysty.

/sineg lekko pada/

" Marusia
Da-da! Boli mój! Da,
leko idę ot - w obory.
rude postradałi wysyt.
No - tam podobno po,
dnieśli bunt - wołnienie.

Alona

Da cto strasznoje prre,
stępsstwo - bunt prrecir

Karu... Kar sprawniedli,
wie Karze.

Marusia

Da - pla! ty praw ga,
Tubczyk - uo ctoz - omi
nieszczastny - głodni - da
chłodu - wot śnieg - ~~nie~~
~~wyś śnieg~~.

Yranyorice

Idi gatubczyk, idź!

Olona

Da mienije ich zol-
straszno zol - ot serce
sie kraje jak patre-
no ale bunt, wot mienije
nie, nie! podchodzi do domu

Kun/

Yranyorice

A jeśli Fadij Pawłow,
zechce wziąć sobie pie-
niądze?

Marusia

Gła! pust! niech bie-
rze - pierogi niech
choć ostawi dla bie-
dnych.



(woknie pojawia się Prokur.)

On chto? chto wam potrzeba?

7. 19.

Iwanowicz

(z ukłosem) Fadij Pawł-
owicz... my ot z podarka,
mi dla partji. Jaz Iwan
Iwanowicz Iwanowicz... z
pocztą - wy mienja was,

25
ki... uiet? Partya dwie
nowa - wze my po da,
wzemu Sybirskiemu
zwyczoju z podarkami -
u mnie dris imieniny -
tak ja umowu uodric
i z pierogiem i datchem
k' nieszczastnym.

Mama
A ja ot z kapusta i ko,
piejeczki.

Prosku.
Nu Tachno - Tachno! Olo,
sza - odbierz podarki
i postaw w sieni. Tak
partja przyjdzie to mo,
ciecie wejsc na dric.

driniec. / Alona odbiera
talerze i wnosi do domu /

Teraz idzie proce!

↳ / wrzesy cofają się do bramy /
/ w ukłonach /

Tranowicz
Spasibo Tadij Pawło
wicz - spasibo!

Prosku.
Aloska cześć! / odtyka
w oknie butelkę rumu i
wacha /

Rum jamajskij!..

/ podpisywanie /

Rum jamajskij -

Wczaj kitojskij -

Drum - Drum - Drum -

1 Stychai' Durovki - Prostki.
rozmyśla o nas - stychai' ten,
ten i wstrząs na browie

Ha. a. a.!

Scena 5.

Nir - Aminekkin - i wy,
chodzący Iwanowicz z sztopa,
mi, którzy się cofają na
bok - Alasra otwiera bra-
me - wpada Kibitka z os-
prężona w jednego Konia
z wysoką, gotową, malowa-
na - na koile jennsryk
odrianą w grubą sukmanę -
na Kibitce trzymając się
jennsryka siedzi Aminekkin.
razem idą przed domem

↓
Гемсрык / рајсина,
јако до чхотин /

Бiere ги!

Муинкин / доAlong /
Ремме! / Алоска одина
шкoрчане пасы Ктoрeми
Муинкин jest до Kибитки
примочованы. Муинкин
прыскае з Kибитки. Jest
то прoсiлeрны мтoды чхотин,
лат 22 o бoдeй твoрeнe,
сiлeрныx сaфiрoвыx oвoч-
нoгy рaдeннe сiз кyсцaнe-
рoбнy - кyкy мeрмeннe
мaлoвнeрe i eстeтeчнe -
мeнaмнo Koтa з гoтeбнe,
чмилaмн нeрoк мaрeннe

u dziecka - to znów Kurioz,
ciężcy jakby podniesiony
chorobliwie. Odrazu ciępo!

A. M. B. Quincikin /mybno/
 Gdzie etapnyj oficer?

Ulosna
 Siej czas ~~budiet~~ jawnitsia.
Idzie do domu /↑

Bradiaga /wstaje/
 i podchodzi do Quincikina /

A. B. Wasze Wysoke błagorodje!

Quincikin
 Czego? czego?

Bradiaga
 Pokorniejse prosbu -
 imię was czest jawnitsia

Quincikin

Do kogoś mu Dietu?

Bradiaga
Ja bradiaga - ubi^{te}te
mu 20 lat swego pa.
na Maksimowicha -
uciekł z katorgi 15 ro.
cy - teraz zima do tur.
my chociaż się - u^{mo}gno
przeszować!

Quinorkin.
Poczekaj.

Bradiaga
Wasze Wysokobladgerodje!

Quinorkin. Poczekaj
12ty numer /
Tu ubi^{te} Maksimowicha.

Quinorkin.

B.A.

Quincim / z kasy /

A ja ciebie ubiję jak bę.
Dzies^z odpowiada. Mon!

Wbiję we drzwi butem /

Otoż eto - u którego cie,
ma? Drzwi są otwiera-
wpada Prochu. uciętą
zapisać porządku mój
dwi - za nim Mona /

M.
A. P.Prochu.

Prastitue.. wo.. ja Ede.
mógł się.. tyle pracy..

Quinc.

Da - da - Znam - wo
nie w tem ^{dicio} ~~krece~~. Ja
wiodę partję - ja ich
wyprzedzi - ja idam do

Was interes.

Prosku.

Olosza! postaw samu,
war - proszę w domu,
tej - u mnie ot rum
jamajski siewy...

Minutka.

Niet - niet - u uienja
czasu nie ma. Ja do
was z prosbą.

Prosku.

Pamiętajcie - powiedzie
co chodzi.

Minutka.

Wspieraj się spierają po ostru
gach! Wy tużyszy - Sybi.
rak?

Prosku.

Ja? Kaki? ja iz

↑. A

23
Tavrika rodem. Tavrik
slawne miasto - tam
43 monastery - ja popa.
stem ot na Sybir w
etapnawo oficera - no
dla mienija meka - ja
sklowiek uskomu i mien.
ja w gotowie filosofij
na 40 knzi - a ja mni.
bze na etapie siedziel.

Минск.
Да - то неприменение.
Так я над, же я на
was porad, bo wy mnie
łatwiej zrozumiecie --

Ja Gwinn Łosiej Grygo,
kiewick Amickin - parwal,
tie rozmakomitsia.

Prosku.

Ja Fiediej Pawłowicz Pros-
kurow. - no. ' poczekaj,
cie - ja był dwa lata
temu w Petersburgu
i tam często bywałem
Litejnom prospektie u

Rory Stiepanowny Mał.
ona często opowiadała o siostrze Gieorgijewnie
czekowej - Ona była

~~w tym~~ wлюблена do

~~Wiktora~~ - ona zwracała go

overheard zgruszką, ka?

Uwaga.

Ето же!

Prosku.

Помните - это мы. Там
w Petersburgie wie da,
my były zakochane w

was jak warijalki... Ta,
 kij młotodentkij a tyle
 ofiar... no-no! no! eto
 wy... I karkie wy taki
 partje wodzicie takiej
 doumow?

Quinor R.

Orto zdietat! sturba wie,
 wola! Odkomenderowali
 do Polszy - ja skarozsia
 się dziełnie, taki trans,
 port umie oddali.

A... a... wpiervych trzeba
 pownowie ^{o mojej sprawie} ~~na sekret~~
dieta. Iż wosm pwy,
 kar... eto zurnaty lwyj
umje z kanadra plikę dżenni

Kow/ Jeden dla was - tu
artykuł - ot - Harkowa -
Wy musicie artykułowy,
taci miejscowej ludności,
ci, żeby oni spotyka-
li ~~się~~ ^{z sobą} jak przy-
malery. Tu ot jest, że
polacy miosą na sobą
porogę i mord - cie,
mniej swobody trzeba
mówić prosto, że pola-
kow na to wystali, bo
ruskich wyrzynali i
ruskie kobiety berceści-
li - da - a co rozum,
mniejszym, to trza po-

wiedzieć, że gdyby nie
bunt i Polacy byłaby
już Konstytucja i zna-
cznie szlachty by się
podniosło.

Trosku.

No... pamiętać...

Quinor. /gwaltownie/

Takoj przykaz! i ugodny
przykaz... lud podro-
dze wielkodusznie po-
dejmuje ^{zestawionych} ssylanych, podno-
si prezenty - oni sobie
lud buntują, trzeba
ostabić to wracenie - oni
idą głodni, chary - to

lud się lituje - wy Ja..
diej Piotr - ...

Prostak.

Pawłowicz.

Quinor.

Parolous: Wy Ja diej
Pawłowicz powinni ar,
tykuły Katkowa im
czytać a wszystko bę..
dzie dobrze. Podar..
ków nieporozumieć poda..
wać - ~~a toż~~ Guac
ron: /p. ch./ No - a te..
raz moja własna spra..
wa. /z usmiechem/ Eto
intencje diego.

A.S.M.

Prosku. /rachmyrany/
Kobieta?

Uinork.
Das -- Kobieta.

Prosku.
Wy wlublon?

Uinork. /romana,
rony/ Do szaleństwa.

Prosku.
W Petersburgu? w Rórze
Stiepanowej Moucrato,
wej-ka?

Uinork. /grasto:/
Naplewat mnie na Ro-
cin! co ona -? ot uat-
pa, dura ~~ka~~ Kaja-uict-
ja wlublon w Krasowi-
cy -- ot cud -- prosto

Prosku.
Gdzież ona?

Miuca.
Eto Polaczka - - nijaka
Zolnowskaja.

Prosku.
Katorżnica?

Miuca.
Niet - małż jej - ona
dzie 4 nim dobro,
wolnie - 2 nim i 4 dzie,
mi - troje mołych -
Krycut - no - wiecwo -
Matka prosto auiot -
[uagb] Jej Bohu - nie
wytrzymam!

Prosku.

Da-da-my zawsze Go,
kiej Grygorjewicz imie,
li ekstra temperament.
Muie damy w Peters,
brygu opowiadały.

Muier. / rozr. gorg.
cej / Ktor naplemat
na ete damy - to szymu
pauzee martyżki - na
^{protiw}
~~przeciw~~ Zdanowskiej.
Ip. ch. / Jakie ciato mu,
si byc u tej kobiety -
ja widiet tylko jej
sryję - kakk ona mytaś
na etapie. Boh moj!
nie wydieru! -

Prosku.

Ja vous comprend. A
to ja sam jedro w
Tawitkie wkochoatem sie
tak samo. To byta ku,
charka u popa przy
monastyrze - kuchar,
ka a imma, mądra,
szykarna - ot filozof,
ka - ja jej co dnia
rozę do kuchni ru,
cał - ja toie sentiment
rozumie.

Alona /podchodzi do

Prosku. / Wasze Wysoko,
Bogorodje - jeśli partja

54
idzie - taki trzeba być,
bo im nary do spawia
narządzie.

Prosku.

Paszot proz: Niech
spis na ziemi. /Do

Uwincz. /przewracając oczy/

Uch! da! i u miemia
serce jak u ptaka. Ja
ścieram tatwo się Kocham.

Uwincz.

Tak wot. Zdanowska,
ja nie wie nawet co
ja się w niej kocham,
chat. Ja partję wiel
z Kijowa przez Połtawę

Charkow. Dwa raz
w ~~Lat~~ Fenkie was
dogmata perestadno.
Gdyu ja zobaczyl-jak
byu w Tob dostal-ja
do niej podchodzę ta
skawie - ale ona me
ciem, dziećmi zajęta
nie widzi. No jwi ta
kie dris moje nerwne
rozpoznanie, że wolę,
żeby albo mnie odtraci
ta - albo niechaj mnie
skorci porwa. Tak do
was prosba. Partja

będzie dris' uowaci-
 ja ich nauku w eta-
 pie - ona jedno: zosta-
 nie się. Pozwólcie mi wa-
 szej kwatery - tam ja po-
 mieszkam a potem...
 niech... My widzicie
 sami Fiediejn Pawłowi-
 czu w jakim ja uer-
 wnem rozporządzeniu-
 jeśli ja k' wam uierua-
 jomym obracam się
 z taką prośbą intymną-
 na?

Proszę:

My umie chceć kobiecie
 Zosiejn Gurygorjewicz.

Minork.

No. reka, reka myje.
Skoło wrotu ienye w Pol,
szy sie catkiem uci,
szy i transporta z fol,
guja, ja wróć z uoiw
do Petersburga a tam
daje wam szestnoje
stowo, ze wami sie zaj
me i z Sybiru uoiw
do maturszki Russij
przewiodę. No co, zgoda?

Prosk.

Chacie niet? ja wam
wobieszczu, ze uci porwa,
acie oddać sobie przy.

stugę. Tak ja kommatę,
 dla etoj madauny pry-
 stroję a sam spoić będę
 u Włoszy. Włoszę wygwam
 przez na dwór - na
 skamienię. U mnie
 dobre serce dla drugie-
 go człowieka.

Quintk.

Prekrasno - porwotie
 niech wam podziękuj-
 /wsuwa mu w rękę bułarkę/
 Eto na przystrojenie
 kommatki.

Prosku.

/chowa pięć de/
 A - izwoltie - a jej użę?

Tak on mocno fokusy
a komedje.

Amier.

Tej mar? Onie ktor„
znik w szeregu idzie.
swagle z niewarisiem / Eto
samyy gorodyy czetwien
w partyi. Kienigisty, zty,
wiedzie ich w bunt.
Tak mnie go w Kijo„
wie zolali, to my sie oora„
mi zmierzyli i od tej
pony pricamo dwa dri„
kie psy. Frosen.

Zwardrosci?

Amier. /my 812/

Niet-niet-tak ot-bunt
 u niego a u niego
 siła. Tysmi się gieroj
 krykami, zomą-wsiem-
 ja, a jego duszę i jego zom-
 uę ot-tak - /Tamnie spiom -
 te / w drebiergi. No,
 praszczajcie - jedu im
 na spotkanie, na mi-
 nut pięć będą uwaro-
 jem szczyk-podawaj!

Przejazda kibitka - Ołosa
przywierać chce Ołiwoski
na do kibitki

B. A. M. P. Brodiarza / do pada
da do kibitki i chryta ko

nina za urode / Da - arestⁿⁱ
tutje ~~mnie~~ ^{niekuma} - radi Boga.

Quius.
Paszot won!

Brodiaga / uderzony
poręce przez jeńców
sumera kumia /
Arestujcie, radi Boga!
ja u bójca - sieg ot-
mie w turmu choćet,
sia.

Quius.
/ staje w saviach i uderza
Brodiagę w rzyby / Wot tiebie
turma - won!

Brodiaga
pratarca się w tył i chryta
się za rzyby - cicho /

Mickiewicz - rzyby wy.
 bit. / Kibitka z Quinon.
 ↗ Minem orjeidra!

B. P.

Prosku.

Stawa Bogu - dobry dzień
 butytku kummu - da asy.
 quatka - cziwnyj dzień!

Brodiaga

/chrytajac go za rękaw z
pasją! Orestyjcie miem
 a to jej Bogu, ubij
 kawo - miłuch!

Prosku ↑

/odchodzi do domu!

Za minutkę gatu boryk-
 minutkę - a pójdiesz

z partyją ~~do~~^{na} Tiumien,
do Tobolska a potem
dalej. podchodzi

Scena 6.

Brodinaga - Olosa

B.A.

Brodingo

Wot prachrosty! Zaden
nie chce areztować
a tu dawno liście oble-
ciały i śnieg - ja nigdy
jeszcze śniegu na wol-
ności nie widział - ot
panuj! panuj! nie
stop!

Classical

Tam wam pilno patka,
mi dostać?

Bradiaga

Da - patorki eto moja
jesienna biesiada. 'Ja co
jesien biorę patki - da
co? czyż - da co? patka
krew rorgrewa - no ty
brat w mordę bierzesz
a to cresć tirojz wala.

Alona

Tobie ter partyjny oficer
w mordę dać.

Brodiaga

Nie w mordę a w zuby -
eto rarnica. On stwibę

petuit - a tobie oficer wie
po sturboj czesci nie
po samowarnej w morze
bije.

/slychac' drwontki/

Alona.

Konwoj idiot!

/Idzie otwiera na rociern
bramę - slyg gestyry sypic
sciennia sz.

Scena 7.

Kiri - /prchodzą/ Traunowie
Marusia, Fonia, Szura,
/potem Konwoj/ Oluiorkin
na kibitce pierwszy - Lda
owski, Staniszenka

Kimiewicz, Mr. Lipski,
Mucyha, Zarski, Stani,
staw Podcraski, Alfous
Podcraski - Stas' Wilgocki

Chłopka, Waryatka -
wyguany polacy - Kry
minalni przestępcy -
2. interoficerów - Kon
mycy Lotdaci -

Tranowicz / przeciwni
pierwszy z chłopcami Sybi,
ryskimi /

Ida już idę!

Marusia / bardzo
przeczona / Uch! biedniagi,
biedniagi! Tak ich dwó,

cz. czarno na białe.

Yraunowicz

Chodimy k' Proskurowi,
niech nam ^{pozwole} ^{dość} ~~da~~ ~~nasze~~
^{niezręcznym}
podarki (spotkamy ich
w bramie!)

Mariusia

Da - da - chodimy.

Idę ku domekowi - wycho,
du Proskurów trzymaję
w ręce gazetę!

Yraunowicz

Zobowiązanie Fadij Pa,
wówczas - my przyszli
^{wzplac}
~~celebrac~~ ~~nasze~~ podarki
partja idzie.

Proskur,

M. J. P.

/prybyera sroga minge i
uderna zbliz w diennik/

^{Znajetie}
Wy wiecie chto eto?

Iraunowicz
Niet' Wasze Wysokobitago.
rodje!

Prosku.
Odkryjcie glowy-wo,
przedrej-eto ukar-da
ukar-czto by więcej po-
darc how zestanyu Tola-
kom nie podnosic.

Wryszy.
Nie podnosic.

Prosku.
Da! cze batiuszka tak
ukarat!

Chłopi kęgnają się

Marusia

Car, batiuszka, Gospody!

Proszu.

Wy Yura Yuranowicz Yra,
uów inteligent - tak ot
nam po osobno. Jeslib
nie Polacki bytaby już
dawno Konstytucja - da
i ^{mieszczanie} ~~mieszczanie~~ szlachta i
wzrośnięci - da toie poor,
toie wzrośtyby w zua,
czemu... Eto dla Was! -
A dla was czemu to
ot - Polacki za to zesta,
ne, ze ruskich vinęli,

mordowali, rabowali; da-
 kobiety berzeć - A
 tieper xdieś, na Sybirze
 jakby ich wolno puszcic,
 to oni wasze chaty spa-
 la, a was ot zarzecz jak
 bydo.

Marusia
 Nie more być?

Prosku.
 Da! tak to stoi w pry-
 marie. Sam car ba-
 tuszka dowiedzial się,
 że wy tych przestępstw
 nierogami karacie - da-
 kopiejki dajecie i gułera

sie - - o. 'car sam sie gnie,
wa - - /Chłopi stają niepełni
i zaprasomani/

Trawnicz

Ta - eto warimono - no
przepraszam - ja by
chętnie tot przykar prze-
czytał.

Prosku. /gwasto./

A eto chto takoj? to
ja nie mam wiary?
Jesli ja mówię to prawda,
bo ja carski oficer - a
carski oficer prawdę
mówi. Ubierajcieś wie
wou - a nie to ja za
porodniczym posle a nie

to ja --

Marusia

Dwa prasti bortiuszka-
nie kryczy: "my ucho"
dim procr -- maradzijsz
siz - Ivanowicz podchodzi
nieśmiato!

Ivanowicz

Przebaczcie - no by chcie-
li porad wasze piero-
gi i pieniądze.

Prosku. /waczysz/

No? co? wasze pierogi
ostawę się u mnie! one
pojadę do Petersburga
do samego ministra - one
będą siriadryć, jakoby

są takie buntujecie.

Was takie zęśła -- was
w turmy zamknę -- was --
prucony się ku domowi wota
jęć / Olosza! postaw
samowar!

Gracjan

Chodźcie gąboryki do
domu - tot złodziejnie
nie odolę a cōń z pro-
szkami rękami nieszczest-
nych spotykać.

Marusia

On wsio natęgał. To taki
dobry naród - mój ojciec
jeszcze przed laty miał
ich u siebie - oni dobry

ludzie.

Iwanów
Karietka.

Marusia
Da-da - eto tylko dla
tego, żeby nasze pierogi
i kopieжки ściągnąć.

Prost z nim! /kluje/

/wjeżdża Uniwerskin - reska

kuje z kibitki - Prosku

row rybiego na jego spot
kawie/

Uniwerskin
Czter wsio gotowe?

Prosku
A gdzież wasza Krasa
wica?

Uniw.
Za partją z dziećmi

vrozem jedzie. /jak
ona ta/ Och: jak sobie
przedstawisz co będzie za
godzinę - nie wydieru!-

Unteroficer wchodzi salu
tuje przed Annickinen/

M.A.P.

Unterof.
Wane Wysokoblagorodje-
Kourowj iolist.

/Stychać bręk kajdan-
nikierwie na scenie -
Przez otwartą bramę wcho-
dzą skuci po drzwiach wygu-
cy. Niektórzy są skuci wespół,
nemi kajdanami, które
mają wtorene na resztek-
niektórzy mają skute

razem po jednej nodze.
 Wórczas pierścieni od Maji
 dany jest ciasno wtórnemu
 buty. Tuni wżinowie są
 przykuci po dwóch do jednej
 go relacnego przta. Tra-
 wie wżycy polacy są ka-
 rem. Wchodzą wolno z mę-
 czeni, wyczerpani - wie-
 który ledwie się wloką.
 Odbrani są w siermięgi
 nare i kółto, tató, kurawa-
 to są na plecach. Głowie-
 ty mają także siermięgi
 aby dwie i spodnie czar-
 ne - głowy zawieszane chust-
 kami. Mężczyźni mają usy

przeważające chustkami,
pończochami - rękawami a
na wierzch rąk i nóg are,
stańskie czapki. Co tre,
się parę wierzniów idzie
soldat z bronią. Na samym
koncu konwoju prowadzi
czterech żołnierzy krywi,
malistę moskala o wygląd,
drie ascety. Żołnierze ma,
ją ku niemu zwrócone
bagiety, & jak ku dzikie,
mu zwierzęciu. Konwój
cały wchodzi w cielenie.
Wierzniowie ustawił się
w dwa szeregi. Żołnierze
stoją ich półkolem.

Świeży para coraz gęstsz-
siennia się rozpętuje. -
Przez otwartą bramę tło,
kre się Sybiracy - wiektoi
my mają w rękach poder-
ki: pierwgi, drobne pie-
niżne. Pomiedzy niemi
widac Marusie, która im
coś opowiada. Chłopi stu-
choją lew kimają upokrze
gotowaniu. - Poroli pomiz-
dry wygnanicosmi chłopi
litterscy, nasywają zbijac
się w gromadkę i stoją tak
jak małe stado oparci
o siebie. - Quinorkin z
nieznacnym uśmiechem

stoi na proscenie sceny i
a wielkiem raffinem ogla
da konce butow. - Wrescie
podchodzi do niego unter oficer /

Minister / Do unterof. /
Czego?

Unterof.
To korkary.

Minister. / gwałt. /
Czy ja was zwat? Od
kied wy osmielacie się
mnie korkarywać?

Na miejsce - idźcie!

/ unterof. cofa się /

/ Zwón drugi milerem -
wiganiowie stoja nieruchomi-

Quinckin pogwisdzie kon-
reby piosentkę i wyjmując
papierosiną - podaje jej

*Wojak
A. Z. Z. 11. 10. 1946. 5. 10. 1946. 01.
Proskurowowi
H. W. OCT.
CHT dat.
CC 23
A. P.*

Quinck.

Yzwoltie papierostka.

Prosku.

Mercis - no tu nie wy-
godnie - moie w Komma-
te? Tam czej, rum -
klosza! zaswiec w Ko-
mmacie!

Quicypa / do Zarskiego

z którym jest skuty /

Ory drugo was ten totu
bedzie tak trzymat?

Idanowski

Milercie - wrzaski widzi-
cie, że on nas wyzywa.

Quiner.

Trapiący papierosa od-
wracia się ku wygna-
com i potrzy chwiłę ucho
Krysy/

Unter officer!

Unterof.

Stusrojus Wasze Wysoko-
bogatostje!

Quiner.

Wskazuje na chłopów li-
teńskich/ A to co? za
czem nie w szeregu?

Unterof.

48
Wasze Wysochoblagowidze!
to litewskie chłopy - ci
tak ciągle kupą - ci
rusz ich rozdzielć.

Muier.

Czto eto? Stoję jak
skoty! ja karat, żeby
w szeregu -- siej czas
zrobić porządek!

/Soldaci i uaterof. rozdnie,
koją chłopów którzy lekko
wie cofają się w szeregi/

Alfons Podczowski

/utodrintki chłopiec do
Zdanowskiego/

Starosto mówcie o kaji

dany - moje jwi buty
przerzarty -- nie mogę
stwierdzić --

Zolnowski.

Łech chwile!

Murow.

/do unierof./

Niech czekają - ja smutek
będę robić!

Zolnowski.

/mimo wszystko do unierof./

N.A.P.

Murow.

Wasze Wysocho bła gorodje.

Murow.

Kogo?

Murow.

Starosta partyjny żeta.

jet chto to skazat
 Morsremu Wysochoblagorodu.

Quinor.

Kto - starosta? chto eto?
 jaka sinia toci! Po swo-
 dzie bedzie moit jak
 ja mu porwolę -- Sta-
 rosta! ha, figura? on
 chce -- sharska sinichem
do Proshu. / Y miemu to-
 ba strogo - a to inochej
 oni by uadennu, woj-
 wali - mnie jui w Ki-
 jowie informowali. A
 potem u mnie takoj
 charakter. Ja srechot,

lir i strog!



/sposrsega Sybirakow u bramy/

A eto co takije? To „
clarki? wstraca, ha?

Czy wy Fiodiej~~u~~ Pawlo „
wier~~u~~ -- nie im nie
objawili?!

Prosku.

Pamitujcie! wsio skorat!

To konstytucyi i o pie „
rogach i dla tołpy i
dla inteligentow - w

oni tu miejscowe - nie
wiele sobie z was robia -



/Magle porzwa z rana

Dziennik i przedni Sybira „

Kom wreszcie co si

Ek! my edakije -- czy
 my nie wiecie co Jekat.,
 Now pisze -- Mon z tego-
 skarcje --

Sybiracy.

My k' niemcrastnym!

Prosku.

Nie bria - nie bria!

Quiner. /gratto:/

Co to? bedrici z niemi
 rargowory wiedli - nie
 bria! Untroficer: po-
 stawcie sołdatów między
 niemi a ^{restanym} ssylanym.

Untrof.

Stusrojus Warre Wyoko.

Благородье.

Маруся /до Просты/
Но- не ругайся - а то
мы wolue любие а не
wase sotolaty... eto,
eto - Господы!

/помидры wygwancami
Гибиряками - стоје ki lku
sotolatów zwrócenі trowa
do Гибиряковъ а багета,
mi nastawionemi. -

Гибирякы не odchodzą
tylko ttoczą się ciągle u
bramy wewnątrz /

Wot pariedki!

Quincetin
padonolony patery chwił /

6. Wot. Fadno!

Prosku.

A terar more suotr-
a potem napijem si
craju.

Quinr.

Quiet - naprsool craj-
a potem suotr! Stranice
craju chce si!

do Unteroz./

Pust! wiech ckekojz!
nie korhuraic - wiech
stojz! /idzie z Prosku. Do
stommu odwrocia si i ewowi
do Unteroz./ Tak uadje.
drie Tarautas - dac
mi znae - /ceremonijz

się gromadzie przy Dworach
z Proskuroum mieszka
wchodzi pierwszy mówią:

Pardons!

/ Wnętrze przy scenie widzi
przez okno siewcową ko-
matę w domku - ustry-
ty stoł czerwonym obrusem,
na nim samowar - butel-
ka, pierogi. Olesia kro-
ta się do stołu. Prosku-
row i Olesierkin siada,
idą do stołu i piją herbatę /

/ Na scenie chwila
milczenia - wreszcie coraz
głośniejsze wmuśnienie w
gromadzie Sybiraków /

Marusia

Wot uwalczyſko - Drie,,
ciak taki - a to nowe
poriadki wprowadza-
patrzcie - o! jakie bie,,
dziayi - tomu stara si,,
wa kobieta. -

Tonia

U tomu ot prosto Drie,,
ko.

Marusia

Boh! Wakiye blade
bratcy - trzeba im dać
cokolwiek! / chryta
butke chleba i krusa proro
głowy żołdatów / Nieszczęści!
my z cystego serca!

Quayra Puumie

Odrucic' butke... co' to?
Czy już jeste'my psami,
aby nam ja'dto rzucmo?

Karolina Staninska

Milercie pami'e Quayro:
ta kobieta nie chle'b ru-
ci'a - ale swoje serce
nam pod a'ogi. Serce
odrzuco'e nie wolno.

Lodanowski

(do Tybira'koi')

Dzi'kujemy Wam bracia!
Ale prosimy Was nie na-
kazujcie' sie' olla nas.

Marcusia

My zważni sercem.

Łodanowski

Tak jak i my zważni.
Odejdziecie przecież - nam
nie pomożecie a sami
przeptacie to możecie
ciżko. Odejdziecie bra-
cia.

Olucypa

Mówcie mi za wszyst-
kich panie starosto. Za
ich braćmi nigdy nie
warzę.

K. Stanisłowska

To zle panie Olucypo.
Hrabia de Lipa Lipotki.

/Olbryni, Tysy, arystokracja,
czy wotyniski typ - skuty
warem z Klimowiczem /
inni wolno wydymają usta /

Tom Klimowicz mógł
by tak rękę nisko nie
opuszczać - przerzucił
Klimowicza ręce - ja umi-
ję ciągle stać albo
iść zgięty - mnie to
nieprzyjemnie.

Klimowicz
/litwin z długą, wąską
brodą / To coś serdecznie
poradę? U mnie Tar-
sha długie widać do ko-

57
tam tak cię za sobą
ciągnę - to nie moja
wina.

Flr. Lipski

Ja nie mówię aby to
była wina Pana Ki,
niewiera - - ja proszę
Panie Zdanowski, żeby
mnie pan Zdanowski
wyrobił przeczenie z
innym jakimś.

Zdanowski

Panie Lipski to nie po-
dobna. Tam widział
soten smarkacz z na-
mi wyprawia... tak

jak los padł na nas,
gdy nas zakurowo--
tak już porastamy
w do miejsca -- on
gotów nas porakować
z kryminalistami. -

Na Boga! zaklinam
Was, ustępujmy sobie
wzajemnie - niechże
choć niegoda nas
nie uderza skoro
chłód i głód szarpie
nas jak sępy. Podwiera,
jęz się do partyi! Czy
bardzo jesteście głodni?

Polscy skawicy

Tak, tak, bardzo. Od
rana wzrok nie
jeśliśmy.

Z.N.

Zdauw. Do Unterof.
Panie podoficerze - par-
tja jest bardzo głodna.

Unterof.
Da - chuj - wam nak-
ry się - taki wot w eta-
pie.

Zdauw.
Nie o etapne jaćto nam
chodzi. Pozwólcie aby
dwóch żołdatów poszło
do miasta po zakupy
jak często by to robione.
Unteroficer

/zaambardamany/

Ta -- no -- wy wicie. Ta
tarka zrobiła się taka
sroga -- on nas szpie-
guje -- on jesti dojrzy.
to mnie czeka kara.

Zdanows.

To idziecie do niego i
proście o my -- podwra-
ca się do Łarskiego/stu,
dentu warszawskiego/Daj
cie trzydzieć kopiejek.

Łarski:

Ła duro -- w kasie całej
wszystkiego 32 ruble.

Zdanowski:

Trzeba mi dać konie,

nie, inaczey do jutra
będziemy bez jałtoli.

Larski.

Ja wytrzymam.

Skiniemier

Tja takie! ja zresztą
mam jeszcze trochę chle-
ba.

Goldmann.

/do Unteroficera - Daję mu

5 Kopejek niemiernie /

Jedzie do Umiorkina.

/Unterof. chowa pieniądze /

Unterof.

Spróbuj!

/wchodzi do domu /

Goldmann.

Nalery teraz przygotować
rubla na zakupy i po
3 kopiejki dla żołdatów.

Larski

To dziw.

Łdauor.

Przedewszystkiem tre-
ba kupić tyle chleba,
aby mieć na rapas i
nieby nigdy nas głód
tak nie spotkał jak w
tej chwili. A potem -

Larski

Nie, nie zachęcajmy.

Łdauor.

Wy możecie, boście silni

niejsi - ale Kobiety - ale
 starsi - a dwoje naszych
 obłąkanych - czy i tym
 czekać? Wobec? A po-
 tem dla tego biorę ru-
 bla, że jest nas teraz
 więcej.

Mucyka
 Takto więcej?

Gołomow.
 Czy nie liczyć tych
 pięciu kryninalistów
 których do nas przyta-
 rzyli na poprzednim
 etapie? Oni także nie
 jeolli.

Mucyka.

M.:- jeśli teraz zgodzicie,
my się ze wszystkimi
dzielić - -

Ładawos.

Tak być musi.

Alucypha /goraśt./

To Moskale - oni nas
nic nie obchodzą.

Th. Stanisiewska.

W tej chwili to są ludzie
porobawieni wolności
jak my - i jak my
głodni.

Alucypha

O.. you dwie tej erou
gietji.

Stanisiewska.

Tylko tyle ile w sercu
Kordego chrestianina
mieścić się winno.

Zauw.

Powinnością poddać te
sprawę powszechnemu
głosowaniu. Ja się nie
zgadzam.

Mucyka

Ja także.

Zolnow.

Och - wiecie nieporwa-
tam - - och - widmo -
och - pismo Haima!
Kryć i tu za nami isć
będzie?! /stanow./ Głos-
ować nie będziemy. Wy.

bratiscie mnie starostą-
ja mam władzę - kacie
i tak będzie.

Alucyja
Och - och, autokratyzm?

Edmon.
Wstydi się pan - - wrzek-
nie dźwigamy wspólnie
kajdany.

Alucyja
Podaję cię Edmon.
Przepraszam Was bracie.
Wchodzą Interoficer

Interof.
Nie powrota.
Inna pomiędzy wygnania-
mi

Милуца.

Млч - гдыбун яа го
мвгт рар достои - то јуи
та стропна лалка, цота
бы ми з рѣк не вы,
срѣта.

Гарски.

Таки Дрициок постми
сис над нами.

Мутероф.

Шкарот цто будиет
дистат суотр - По
Зданон. / Вот врасе ~~Кис~~
Копицек.

Зданон.

Мерцие је - то ола вас.

Мутероф.

Млет - млет - ја мичемо

nie zdietał. waruj,
cie - u was i tak cie,
nieg niet'. . .

Brumet
J

/słychać dźwięki zdaleka/

Zdauow.

/Do partyi/ Bracia!

czuje się już drisiejsze,
go wieczora jeść nie
będziemy. Co robić?

Pokroczmy się tą nyską,
nie nie jemy wrzysy.

Kto ma kawałek za,
pasowego chleba, wiech
go odda dla kobiet i
obłąkanych.

Skiniemier

U mnie jest chleb.

Lipski

U mnie także!

Podłoją chleb - Łodowicki
podaje go Stanisławicki
owa odmowa!

Stanisławka

Podajcie obywateli i
 tamtej ruskiej Kator,
 Zmicy z Dzieckiem.

Chleb przechodzi kolejno
z rąk do rąk, dostaje się
wreszcie po potowie S. Wil.
gościemu a w potowie
jednej z chłopiek obywateli
nej także.

S. Wilgocki

Dajcie - dajcie jeść -
jeść - i pić.

Smutki się przybliżają!

Zdawało się.

Bracia! wdoornie dzi-
siaj Anierkin wpaść
w swoje nerwne korp-
torie. Proszę Was nie
dajmy mu nicem
porwać, iż upadłszy
na duchu. Porwał się
jego charakter. Trę-
nienie ludzi jest im
do życia konieczne.
To już u niego choro-
bliwie.

Alfonso Podcrank

Istnuty razem ze swym
ojcem na nogi!

Niech choi kajdany
 zdjeć kare - ja isc nie
 mogę - noga mi uobrowia.
 To strasznie - kajdany
 na mnie na ^{cigilnie} ciastie.

Ista. Podcraski

Ismij, niski starzec!
 Musza być ^{go-ranie, pierar 50} ~~ta ciastka~~
 do mnie dobierali a
 ja precier ^{obrym} ~~sklebet~~ w
 poronowaniu z synem.

Lodanow.

Lokliuam Was jeszcze
 trochę ciepłowości - pod.

cras smotru ja będę
wszystko robił aby coś
z niego wymógł.

Olucyja

Nie chcę Wam robić
wymówek - ale tak
postępujęc jak wy..

Zola now.

Ala ja sobie gwałt
straszny zadaję - aby
nie wybuchnąć. Pre-
cier cię i z regubił,
byu was wszystkich.

Olucyja

Zabym z nim inowej
postępowat.

Zola now.

Uderi my na jego łusce
i wietasce.

Olucyka /grassto:/
Zabici'!

Zdauow.
Milercie! Za to jedno
stomro - wysocy pasic' wo-
ga.

Scena 8.
Ciri - Hierakowska -
Jemsercyk - Korock - 2 sof.
olator /

Jemsercyk /ra bra-
ma / (Biere gis)!

Zdauow.
Ach to moje wojazona.

Wpada Konno Korak-
restakuje z konia, odaje
konia rybięgojcemu
Mlosy. za nim wjeżdża
Kibitka - ma niej siedzi
jemsieryk - dwóch soł,
dłotów z bronią i Tygum,
towa Sierakowska - jest
to utodintka Kobista
druwej piękności - brunet,
Ma - czarno odziana, bla-
da - podczos jędzy spódka
z jej głowy czarna chustka-
włoty rozpadły się - ona się,
dzi prawie rozwłona - pod
trzymywana przez sołde-
ta - Kibitka restakuje się

63
przed etapem.

Horak/polo Mory/
Etapnyggificer?

Morra
Chodicie na nina. ↑

Horak wpada do domu

Stanisewska
Horas i waszych ko-
biet - och, gdyby się
dowiedzieć kto?!

Edanow. /do Un
terof. /To to jedzie? Ho-
go wiore - brzydki
dowiedzieć się.

↙ Mu terof - /pyta sctda,
ta i araca / Iz Wilna!

Zygmunta Sierakowska!

Wszyscy Polacy

Sierakowska: /odejmuje
głowy czapki z sukrami czei/

H. Staniszeńska

Spojrz paui na nas!
Pozwól się powitać!

/Sierakowska od kółka
chwil starała się przyjąć
do siebie/

Sierakowska /z wy-
siłkiew/ Uch.: 'to wy
także Polacy - Witajcie -
ja jestem chora - więc
nie mogę - chodzić -
cie do mnie.'

64
1 Polaków kilkun chce wy-
stąpić z szeregu /

Mutroś.

Nie bracia !

Zolański

Nie chwile.

Mutroś.

Nie bracia ! żołdacy !

1 Kilku żołdatów staje
poniżej kibitkę a szeregiem
wygnaniów /

Lierakowski

1 Wstaje w kibitce /

Wasze warwiska !

1 Stychać wygnaniów
warwiska : Zolański Stanisławski
i t. d. /

Sierakowska

Zdaleka?

Zdanowski

Z kijowskiej twierdzy!

Sierakowska

A ja prosto od Murawiewa.
- Wy wiecie Zyg-
munta powiesili!

Wszyscy

Wiemy: Pokój mi i w
drodze bracia powie-
drieli.



Horak myśleć z domu

Horak

Pojadłem dobre!

Lierakowska

Uler ja chora - ja odpocząć muszę! ~~ja dalej~~
~~nie mogę~~ - mnie głowa
od tej jardy pęka z bólu.

Horak

Nie można - mówią, że
miejsca nie ma!

Lierakowska

Uler w tym domu ja
mogę odpocząć! ja na
tej ławce odpocznę -
porwólcie - mnie tak bo-
li głowa!

Horak.

Niet - niet! - i tak my
opórnieli się i na tym

etapie nie przykroło
nocować. Gdyby było
miejsce - ale miejsca nie
ma! /do jenneryka/ No-
wyjerdziej!

Lierakowska

/do wygnancom/

Bądźcie mi zdrowi!
Modlcie się dla mnie o
śmierć!

Wszyscy.

Bądź zdrowa!

Lierakowska

/wyjmuje z futra gałkę
spilkowej syberyjskiej kołomy/
ruca jej wygnancom i
wota jwi odjeżdżając/

Na pamiętkę... po ży-
gumencie - i po umie!

← / Alucyka chwyta gitarę
i przyciska do ust - kibitka
rusza za bramę poprzednią
przez koraka. - W domu
słychać grę na gitarze:
"Bardiali są umojty dołu"
Drwontki oddalają się. - /

Alucyka
Tak sen kwitła... a
taka piskła!

Scena 9.

Nie - Bradiaga

/ Sciennito się kupetnie -
chłopi litersey & bili się znow

w gromadkę - śnieg sypie ciągle. Brodiaga podchodzi do
szeregu - żołdaci ustąpili -
Sybiracy zniknęli - pozostałe
tylko gromada skarcuśców,
którzy coraz więcej tulą się do
siebie. Wiekłórzy siadają
na ziemi - tak, że formuje
się czarna rbita grupa na
środku sceny o kolana żołdacz-
kiem bagietami. Z pomku
dołatują ciągle dwóstrzgitary.
Unteroficer patrzy przez bramę /

~ [1] Brodiaga (p.s.)
Wot i moja partja! -
obchodzi szeregi i patrzy
badawczo na więźniów /

Lipski (do Brodiagi)

Idź precz!

Łdauowski

Co się stało?

Lipski

Takas kawałka, smarowidła
mi tu pod nos lecie. Woni!

Bradiaga

Albo ty brat mój,
jeszcia - ha?

Lipski

Ta nie twój brat!

Bradiaga

Albo ty, prync? wchodź
rej? Jeslib ty w katorzany
nie sierz ~~nie~~ to ty
mój brat. Tylko ja star,
szaj - bo ja 15 raz popada,

jeś w Katorgi a ty
pierwszy - ~~ten~~

Zdanowski.

Czego wam trzeba?

Bratnaga

Mierwo - - ja tak - smotr
dielotju. A to katerę
na was i myślę - hej.
hej! tyle umnych lu-
dzi idzie - same mądre-
skuli ich - hej! a jak
to uciekać iz Katorgi
będzie z nami chytre.

Khizewicz

Idź ty bracie swoją dro-
gą. Nie podchodzi do was
z takimi słowy. Po Zdanowic

Trzeba się mieć na bacz-
ności - bo to mogą być
agenci prowokacyjni.

Edouard /patruje
z zaszczepieniem na brodiaga/

Nie - nie! ten brodiaga,
to dusza Tybiku - ręce
mu skupę, nogi okupę -
on je wystrzobi i ucie-
knie.

Brodiaga
Da - da! patrzy na każdego
Podraszkę /Krepska/
sztuka - - ale co? i ta
Nie przepitować można -
ja jeszcze silniejsze spi-
tował. do utędnego Podrasz-

Kiego który legł wyčerpa-
ny i nie żyje! Ktore
gatubcryk? ~~tiar~~to, co?
młodziej- patrzy po wy-
gnaniach! Bóg ^{głazach} mojej
jaka u was w ~~oczach~~
skórka i suutek-- Ja
crtori.. batiuszka zima
w turmie, a na wiosnę
ot - w świat. Jesli to
drzewo zaszumi liśmi,
rozzerwac kajdany - da-
w świat! My tak Sybir-
jacy!

Zdawni. (porwany)
Oni tak Sybirjacy!

Stawinska
 U Sierocinski - a inni.
Idawon.

Wytyczna droga dla was
 ich trupy!..

➤ / Wpada żołdat i uświ do
uteroficera /

Żołdat
 Wasze bógorodje - tarantas!

↑ / Uteroficer wbiega do
domu - po chmili wy powie
ra nim Quinorkin - Prosku.

Scena 10. Z. A. P.

Kir - Quinorkin. Prosku.

Quinorkin
 Wsie ^{restauracje} ~~sytyce~~ w etap. 'ska.

skaje! / smier pomiędzy
Łdą.

wygnani sami / Unterofficer!
skarżę!

Łdowski

Występuje cokolwiek z szeregu

Panie Quinorkin, pan
napewno zapomniał,
że my od kawa nie
ciepłego w ustach nie
mieli.

Quinorkin

/szybko odroczojcie się/

Tak wy śmiecie?

Łdowski

Ja do Pana mówię w
tej chwili jak do człowieka

wieksza a nie oficera
wiodącego partję. My
jestesmy głodni - Kaja-
my są, ra ciasne, pora-
mity ręce, nogi! -

Quinor. Po Uterof.
Dać chleba w etop - wia-
dro wody - żołdaci Kaji-
dany - skarcie!

/sotn. rozkurwaja wizitiów/

Zdanows.
My przerisbli czekając
na Dworze - coś cie-
płego porwał Pan na-
warzyć.

Quinork.
Ej Panie Zdanowski -

Kto wieczie partję - ja
czy pań - komu wadza
zdawa.

Zdanowski.

Zdawa wadza cztowie,
Kowi a Pań się okaru,
jesz zwierzęciem!

Chimera. /wściekły/

Zwierzęciem? Kto? chto?
Wy podobno panie Zda,
nowskij byli tam w Pol,
sre putkownikiem --
nu to dla tego wy ta,
Koj gorodj. Nu za to
Pań Zdanowskij puśko,
wnik ostanie się w

Kojdomach na noc, że,
 by lepiej podumać kto
 zwiędz, czy ten co ma si,
 że, czy ten co leży u wóg-
 ot-jaki sobaka. - Wetap
 ich. Piotrzenie wtręcają
wszystkich więźniów do
etapu - bierze deski leżące
na dworze i robią je ostrze
etapu. Przecież Ołosa
wnosi do etapu kilka
bochenków chleba!

Alfons Podcrastki pod.
chodzi do etapu!

Ojciec! ja się boję! zwiędz
 nas zambura z wargata.

Tamci. Boie: 'to dla mnie
największa meka.'

Zdauow. Do Aniuorki.
Obracę moją kiedyś ci po-
licę - ale z urzędu mego
proszę o względność dla
partyi. Oddziel państwo
nas warjatorów i umieścić
ich osobno. Śród
nami są ludzie uсовест-
boję się!

Aniuorki.
~~Kłamał to na śmiecie.~~
Wszyscy razem!

Zdauow.
Porwał Pan kobietom

przeurocować w domu
oficera. - Ot poeci Stani-
sławski - siwa Kobieta
upada ze zmurzenia.

Quier.

Niet - wsio razem!

Zdauow.

To chor'! - - -

Quier. Morysow.

Zostatochu! zabij otwor!
skareje! / Soldaci wpro
wodroja rusie arestantow
i zabijaj rusie otwor.
Dwoch soldatow staje na
warcie - inni ida przed
brame. / Slychac dwunki /



5) Quier. Po Prosku.
Eto ona Zdanovskaja.

Prosku.
SzKoda, ze niema ode
Kotomu... a to straszno
cuchnie w komnatie od
tytoniu... / tarantak wazy,
muye sie przed brama - wyzina,
da z niego Zdanovska & dzieci,
mi - nosz rupetna. Zdanovska
ska utoda, bardzo pizna
Kobieta, blada, odziana
cieplo - to to niej troje dzieci
w Koinuskach i bucikach /

Scena 11^{ta}.
Nir - Zdanovska

2. Z P. Am. Dr

Zdanowska

Gdzie partja? Wróć tu
etap --

Quiner. /podchodzi/

Ta madama - zolis' etap!

Zdanowska

A mój mąż? prawie
oficerze -- to partja jwi
rozlokowania -- tam?

/wróć na etap/

Quiner.

Niet - niet! to tylko
część -- ~~dobrze~~ ^{daleko} jest za,
budowanie. Wy mada
się spórnieli. Mąż ka,
zot prosic, aiebyu ja
wyszedł k'iram na

spotkanie.

Lodanowska.

Mój mąż? Was prosit?

Quinc.

/ro-gor-gor-ko-ran-y/

Mu-da-my ot troche
sie sprzeccemy - no my
wsio dientejemy. Tak-
ot.. ja na wasc ro-
kory. Takie wasre
ro-kary?

Lodanowska.

Chodzie dzecci musi
my odjechać.

Quinc.

Alle na co? na co? Ot,
dzieci ustały. Zmarły.

czału im trzeba! Ot
 tam w domu ~~moja~~ cie,
 pto i czał jest - Oj, oj!
 maciam Zelenowską
 niedobra z was mat,
 ka -- Dzieci głodne a
 wy chcecie jechać. -

Prośba.

Jarwottie - poruokomit,
 sia. Ja Fadij Pawł,
 wice Proskurów -- w
 domu ~~oraz~~cie mojem ko,
 mmatka na wasze
 usługi. Ja lubię Pola,
 now i zawsze moje
 komnaty im oddaję - a

głównie domem!

Łodowska

Dziękuję Panu... Ale
doprawdy pomóc nie
mogę. Pan zawsze w ta-
kiej walce z moim
miejem...

Quarta (chytrej)

Ja muszę - to starba.
skę w duszy - ja ina,
ciej rozporozien. Ja ot
crotem przed Wami - ma,
dam... skę chto? i ja
cztowiek jak inni...
chytrej Dziwogulę i satyrę
ja namis trze!

Ach ! duszeńka ty mi,
 To... namistwie u ciebie
 oczu jak u... stawa
drisko na ziemi i stara się
uspokoic / Nu idźmy na
pojemny dzieci krajem.

Łdauowski.

Jeśli już tak mi być
 to proszę o jedno. Jestem
 bardzo koczownicza - Dzie-
 ci pragnę do swego
 życia - chciałoby mi
 być sama.

Quina. / z anthon /

Selon votre desir Madame.

Prusku.

Parwoltie życzyć sobie
spokojnej nocy.

Quinor.

Pre kuaoremien /

Spokojnyj i miłyj - mi,
Tyj jak herufimny imie,
jut w niebie.

Ł. Z. Łdanowska ↑
↓
Stojąc na progu z pre,
wnem wahaniem /

Wolałabym pojechać do
miasta.

Quinor

Bok z wami - miasto
od etapu pietuascie
wiorst. Dwie zachorują.

My wam przeszkadzić
nie będziemy. Ot.. nie
odmawiajcie a to po-
myśle, że wy pogardzić
mną chcecie i karać
za moje trochę ostre
z wami przestępem postę-
powanie.

Zdawnosko
/sumtuis/

Karać Pana - niewolno.
Ja mogę tylko żyć przy
sobie, aiebyś Pan był
innym.. Dobracie pa-
nom.
Oboj Oficer.
Pokojuj nocy.

5 / Edaunoraka & Driecui
wehodri do domu. Widiu
prer okno jak rozbiera
Drieci - ualawa im herba
te!

P.A. Uinuc.
sonalaty & mitosci!

Ot.. exugiet! 'ot Kuia,
hini!

Trosku.

~~Da - uo wy wiecie bla,~~
~~da - a potem harda.~~

Oua patery na was
kak na psy.

Uinuc.
Niet! Wy nie wiecie co

to kobieta. Oua mi by
potrzy hořdo... a ot
usmiechnie si, cerknem
strela. Tak i ta. Oua
inaczej nie moie, bo
oua si miie boi. Oua
wie u miie si ta. Oue
oua będie na miie
taska. Jesli nie dla
mojej wroty. To ze stra-
chu przedemna.

Prostu.

Mozet byt jej co zaspie-
wać i pograć na gi-
tarze... pod oknem... ot
sercuacha... zaryna

grać na gitarze - Zola
nowska w domku staje
nieruchoma - po chwili
podchodzi do okna!

Mużer.

/romansowy/

Idzie do okna - igrajcie,
igrajcie Jodziej Paweł,
wier - Tamara ty mo-
ja - ja twój Demou -
ja k' ~~tobie~~ ~~tiebie~~ ~~idzie~~
k' ~~troim~~ objęciom -
k' ustom ~~troim~~ - moja-
moja -

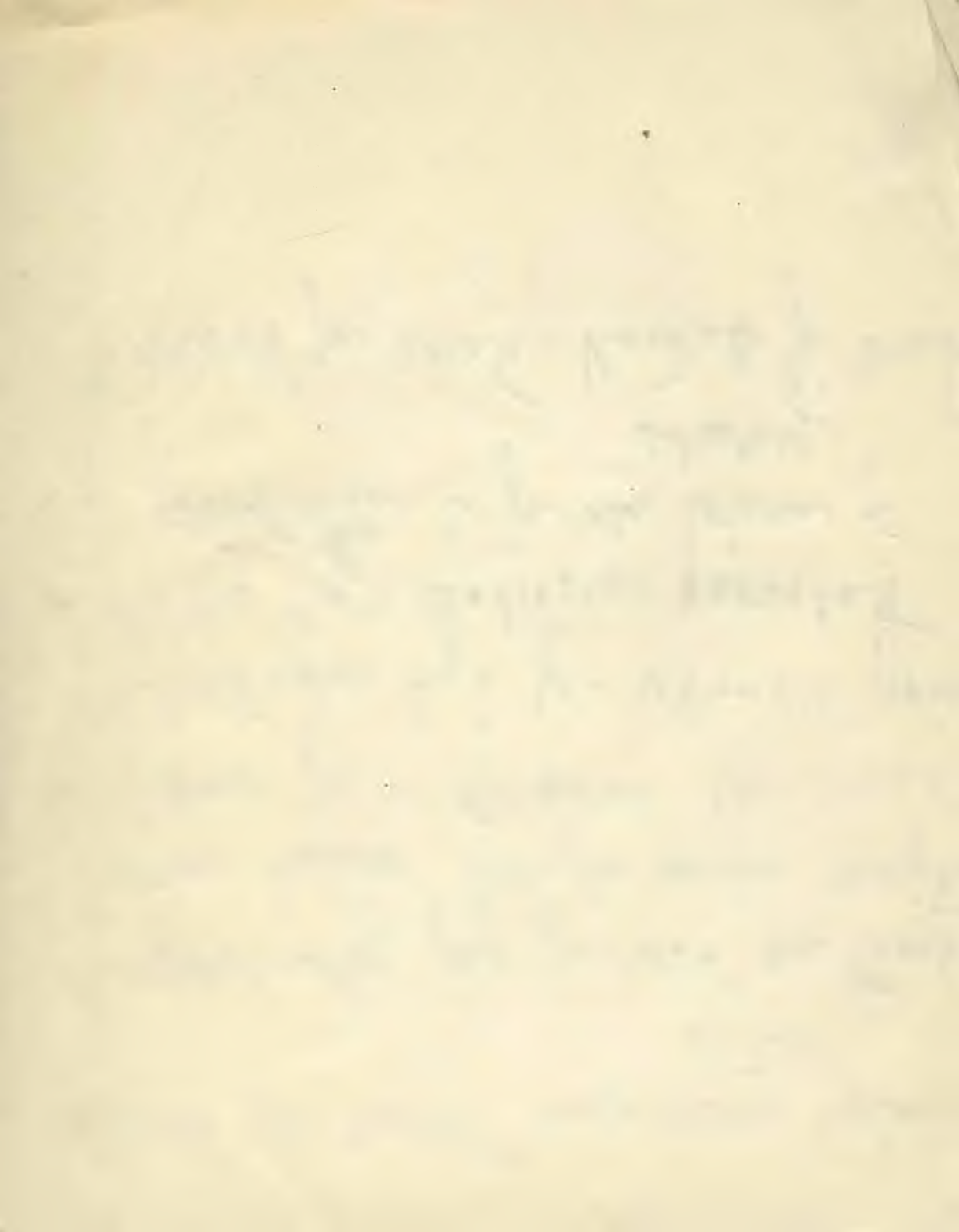
/Zola nowska kapuśca
fixauki u okna/

Kogdab' ja znat naprasno zyni
situ

Naprasno by ja junost' ne tierial
Tvoja lubow' odkryta mnie mogitu
I gibnu ja - kogdab' ja znat

Khatasia ty i ja utratit griozy
Molitas ty - molitsia perestat
Ty p'akata i ja nie wiem w
slory

Kogdab' ja znat - kogdab' ja znat



Prosku.
 Mot tiebie kar!

Quinc.
 Ygraj- igraj... eto ka,
 prysy- dautskie koprysy.

Prosku.
 Moie byt'

Quinc. /uoyk/
 Ydu ti' niej... nie wy,
 diernu! /wpada do domu/

Prosku.
/wrzuciła kamieniem i
przestaje grać/

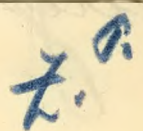
Mu - Taadno!... teraz
 i ja pójdę spać... pora-
/Kieruje się ku drzwiom,

nagle otwierają się drzwi
i widać przez nie blade,
go jak trup Oliwierkina
który wyrzucił na śnieg
trierogutkę Zolawskiej!

Oliwierk.

/jak siałony z giewu/
Cto tak? eto ja ki'wam
Taszkawo a wymienia--
/porzyna z ręk Zolawsk.
skiej - która się ukazuje
na progu - chłopca i
wyrzucił na śnieg!

Zolawska
Dzieci! nie zabijaj mi
Dzieci, miłochomku.

Przybiega na scenę tęp.
mając za rękę trzecie
dziecko - porwana poprzednie
wywrucione dzieci i tuli
je do siebie   

Unies.
 Wou ot tuola... wou!
 Ja chciał z Wami po
 ludku - no nie biał-
 My śmiali na mnie
 rękę podnieść... Ja
 was nauczu! -

Złanowska
/do Proskur./
 Panie... ratuj mnie pan-
 gódzie ja z dziećmi pój-
 dę... co ja zrobię...

Prostu.

Ła czem wy ma dam
taka wieśaskawa? Łożej
Geodorowicz czołnyj--

Zolauowska

Yten takie i ten--

Uuiurkin

Prota / Unteroфіcer.

7. P.

U. A. Unteroф.

Wchodii z po no. branyj

Stuszejus Wasre Wysoko,
Bogorodje.

Uuiur.

Odbic etap - skuc wieś,
zniow - w drogę!

Unteroф.

Sturajus Wasze Wysoko-
błagorodje!

/biegnie do bramy i pa-
daje iotm. racynaję od-
bijać etap./

Umuos.

/kieruje się do stacji/
Pajednem dalsze! paje-
niem - i wy madam
Zdanowska z dricini
proszę za Kourajem.
Mot za usiem ty boha-
terko!

Zdanowska
To nie bohaterstwo - to
obowizek!

/WATEROF wchodzi do etapu i
po chwili powraca/

Unterof.

Wasze Wysocho Bogorodje -
oni isć nie chcą.

Quinor.

Orto? orto?

Unterof.

Mówią że zmuszeni, że
nie mogą.

Quinor.

Ja im pokażę!

A.

ZPS

Biegnie do etapu i staje
w otworze. Widzi więźniów
z bitych w masę w etapie -
na środku etapu u sufitu
łatawnia. Zolnowski stoi po
środku partii - obok niego
Poderski z synem /

Quinor.

Dlatego wy iść nie
chcecie?

Zolański

Jesteśmy chorzy, zmęczeni,
głodni - zrobiliśmy
nasze 500 wiorst na
miesiąc i nie macie
prawa gnać nas dziś
z etapu.

Quinck.

Lieser, nie zrobiliście
500 wiorst~~?~~ - ja prawa
obę liczbę. Wy umiecie
śmiejcie przeczytać. Wyjdźcie
wszyscy dalej to---

Zolański

Mysimy na wszystko
przygotowani - lecz dłu-
żej tak zęzać się nad
sobą nie pozwolimy.
Życie nasze to nie
igraszka dla ułoko-
sa i choć uędrne ~~ono~~
browić je będziemy.

Minut.

Matemat' wypan Zola-
nowskij! Wy od siebie
tylko godacie. Kiech
czarar ci którym życie
miałe z etapu wyjdą.
Ja na nic się oglądać

nie będę!

Zolański

/do wizań/

Bracia! Ktorem z was
chce opuścić etap i
udać się w dalszą dro-
gę niech wyjdzie z tego
dobrowolnie.

Lipski /z dumą/

Krego się pan o to py-
tasz. Nikt nie wyjdzie.
Niech Kaulaja urodzi-
je!

Zolański

Kto iz ruskich choćet
wyjti -- pust. wychodit!
/Kilku Kryminalistów rospu-

wychodni z etapu i teraz
iluzie staje opodal. Pot
daci natychmiast raczy
napę ich skuraci!

Quinck.

Taki eto bunt - powstanie?

Zdanowski.

Wywołates go sam... i
zdasz za niego rachun-
nek przed wladzą!

Quinck.

Przebieg sie re chwila!
Ja sie nikogo nie boje-
niemam nad sobą wla-
dzy.

Zdanowski.

Zapominasz o Bogu!

3
/do partji/ A więc wszyscy
dobrowolnie zostajecie
wraz ze mną?!

Wasy.
Dobrowolnie!

Zdanowski.
Dziękuję wola Boga!

Rawna Murak.
/do Lotolotów/

Strzał!

/sreżin sotdatow staje
ze strzelbami z wólcami
mi w etep./

Zdanowski
/prucon się ku Murawskiemu/
Teraz Marja!
Murak.

Kto? Ty? mot prekra-
sno!

Zdauovski.

Gofjo! odejdi! ty żyć
musisz dla dzieci!

Musisz.

/do żołdatów/

Dzierytie jejo!

/drożch żołdatów chryta

Gofję Zdauovską i Leryana

silnie za rze/

Budniaga

/który od dżuriej chryli

przypiertrywał się całej

scenie - do siebie/

A jeslib tak w Tob jevo!

po chrzty mskupaję do eta

pu! Swirna bratcy. 'ja
a Wam!

Swirna, strzel na pli!

Strelat!

ptacz kobist merruater
etapu - iotnie. wachaję
sę i nie strzelaję!

2.

Quin.

Uteroficer! raczem oni
nie strzelajut? Ja was
pod sąd...

Uterof. /richo/

Tam kobiety i chorzy.

Quin.

Eto wie wasse Dieto!
strelat, potem Kolba,

mi ich: Hi!

/Hrac - cisra - i
stychac je R. Podcraski

Alfons Podcraski

Ojciec: /pada martwy na
ziemi

Wszystko w etapie.

Jerus Marja: zabijaj!
wychodimy! wolimy
isc. chodimy - chodimy!

Alucyja
/chce sie rzucic na Alunor
Zabit! morderca!

/Zolacy na gest Alunor.
zastawiaja go przed wygwiazd,
rami - obracaja baguety

Nu tym, który chce się wra-
cić na oficera. - Wzruszy
wychodzą z etapu - nadzwio-
kami syna porostaje ojciec!

Quinor.

/chrzest stoi jakby carstydor-
ny - wrzenie uderza się spiera-
ta po ostrogach!

61 Glej jemu cryk. 'podawaj
kibatkę! O ich wściek-
 no dyby - da i wieszac-
 panów polaków razem
 z naszem zakuwać!
 skarcie! -

/Gotowi zakuwać!

O ot pan Ldauowski

Pójdzie -- /sukla osrami
i Wotręga Bradiaga/ z
etym bradiagą razem.
Dobra ma będzie Kompa-
nija.

Bradiaga
/trzymuj się/

Ytaki ty uienija zaa-
rekrutować!

/Gotdaci chcą myśleć
Podcraskiego starego z etapem/

Podcraski
Zostawcie mnie razem
z synem!

/Gotdaci mu coś tłum-
niować po cichu i wyprostać,
drażąc go do rekrucji/

Muierkin
Tarapitjes! 'spiesnie sz.'
 Wzyscy w serce pod
 liobę - skareje!

Stawinska
/do Zdanowskiej/

Si nie mam - uieriem
 czy zolotom isć Dalej.

an
 cnie wogóło jedno, ja
 liobę, miece miece

Zdanowska
 Niech pami sirota do
 tarautasa wrac z dziec-
 mi ja pojde za Tamią
 w sercegu do następnego
 etapu.

Stawinska
 Muszę przyjąć - w oozach

mi ciemno! rabiera

↩ Drisci i idzie na brama!

Quinor.

/wimaz jak Zdanowsko

9 zakurwaja z Kryminalityt

10 ot - prekrasno-madam

Zdanowskaja razem

ze wszystkimi.

/wskazuje do kibitki

Za mną!

/Wyjeżdża na brama - w

stanie bierz martwe zwłoki

Alfonso Podczaskiego.

Zdanowski

Bracia! wiech kordy

z nas w duszy odmiowa
 pacierz rza tego, które
 go ciało tutaj porostaje
 lecz duch idzie z nami.

H. Podcraski

Gdyby choć ciało wciąść.

Zdauowski

Naprawdę - wiecie sami
 nie dadzą. Tu musi
 spoczywać gdzie padł.

Winiwiz Litwinaka

Gdyby choć geostkę
 rżeni.

H. Podcraski

/ze Trami przechodząc/

Spij synu spokojnie!

Wszyscy

Spij bracie spokojnie!

/Ktoremu formuje się powo-

li i w ciszy - na scenie

porostaje Alona - Prosk.

i martwe ciało Alfonsa

Podrocznego. Stychać

G. długo brzęk kapturek i wo-

woływania żołdaków -

Gdy nagle ko wiekło - Prosk.

Kierowa wyciąga ręce i

mowi /

Prosk.

O. H. B.

G.

No uszli -- i znowu

skutka -- wady! /po chr./

Alona! Alona!

Alona nie odrywa się
tylko stoi i patrzy w
strop.

Prosku.

Co to ty obaczysz? Co to
 tam patrysz? Tęp
 Tęyt - - pust. Tęyt!
 Jutro pochowają go po
 królowej cześci. - O
 Dikuska - - parszywa,
 ja kunda - - spł?

Alona ciągle patrzy
w strop.

Prosku.

Co to - - spł? Już nie
 będzie. Naprawdę.

Allosza postaw samu-
war. Ty wsie na
tego trupa patrzyś? 
Da... ostaw - crot z
nim! /myślenie do
domu bierze gitarę i
zaczyna brzdąkać siedząc
przy stole /

Allosza /sam
zwrócony do etapu /
Crot z nim? nie!
Boh z nim! chociaż
on tylko buntowszysk!
Yaki utody... Dziecko

presto - - - ~~to~~ gdzie
 twoja matka - bę.
 Dziaga - gdzie two-
 ja matka? - ^{/paw/}
siada na ławce

patrac się w etap
 i oświeca try - w etapie
 trup młody Podczoskie
 go leży osiśtłony dogo
mywając się strażtem
latarni

Kurtyna wolno rapada

Koniec aktu 1^{go}.

West of the river

the river is very

wide and deep

the water is very

clear and the

banks are very

high and steep

the river is very

wide and deep

the water is very

clear and the

banks are very

high and steep

Alt II

Scena przedstawia salon
w pomieszczeniu gubernatora
Aksakowa. Jest to bardzo
obszerne pokój białony i olbrzy-
mym weneckim oknem
w głębi. Sufit belkowany -
wystające belki malowane
na niebiesko - przed oknem
schodki drewniane, na nich
masa kwiatów w doniczkach.
Meble cerata kryte, cięgie,

w rogu ikon, przed nim lampka
zapalona. Po lewej duży piec-
obok niego, tak zwana łazien-
ka, to jest kaflowe wkucio,
nie ogrzewane od spodu.

Po lewej pierwszy plan kana-
pa, na niej dywan na nim
stoł okrągły, dookoła fotel
i krzesła. Na środku sceny
wysunięty, ogonem w lewo
kulisy duży łóżko fortepian.
Po prawej plan 2gi, biurko
gubernatora za nim fotel.
Kresła unieblowane niegostowe

2 lub 3 serwantki oszklone —
 w nich pełno porcelany i gra.
 Tow. Lwów patarefek p. włościan.
 Na ścianach „landscapy” na
 krawie i 2 oleodruki. Cera
 Aleksandra II i Nikołaja I.

Scena I

Na podniesieniu rąk
słychać straszny gwar Robie-
cych piszczących głosów, brzę-
kanie na fortepianie i praca
typiszek. Na kanapie siedzi
Marya Gaurylowna Aleksakowa
w czerwonej jedwabnej spódnicy
i białym perkalowym kaftonie,
nym kaftaniku. Na głowie
ma kwadratową pod brodę jedwa-
bną szafirową chusteczkę, włożą
prezencyonalnie uciętą

Jest to bardzo tłusta kobieta,
 lat około czterdziestu, czer-
 wona i' pąrowa. Siedzi pro-
 gami podkurczonemi na ka-
 napie i' pali papierosa. Na
fotelu i' kupcycha w ka-
 peluszu, ubrana bardzo bog-
 ło pali tawie papierosa -
2ga kupcycha przegląda dzien-
 nik mia i' Lybińska dama
Gonia nalewa herbatę -
 Masza stoi koło fortepianu
 i' brzdąka - 2ga Lybińska
dama cokolwiek odsunięta

siedzi na fotelu w kapelusz
i co chwila myciaga & kienew
kianka stonecrnikowe i gry
nie je ze przemością matry.
Kobiety wszystkie mają
Kryuoliny, blurki w ogóle
ubrane modą 61 - 62 roku
Na stole samowar, skłanki,
tyrski, głowa cukru owinięta
to innym papierem i nad
zbana. Mała siekierna,
która dany odrabuje cukier
gdy bierze go na przyłuskę.
Wszyscy piją herbatę wyle.

wajac ze szklancem na spodka
i Trzymajac spodka na 5 palcach
wniesionych wysoko w góre.

A. I. ^{M.}
II. Q. ⁵² Scena!

Msakowa - Gonia-Masza

Tora Lybirska dama - Lga

Lybirska dama i Kupczyk

Lga Kupczyk

Msakowa

p. do i Lybir. damy / Noż
czaję?

i Lybir. dama

Herzi... pięć szklanow
wypitam.

Aksakowa

Głupost! - tak przy roz-
mowie można i trzy-
dzieści wypić.

~~Chyba~~ 2 Lybir. dama.

Ale royal wasz cudo!
To wasz moje sprawa,
chcił na miejsce sta-
rego?

Aksakowa.

Bok & wami! On by
nam jaki podarek

zdrietat? on? da on ca,
 la swoja pensja chowa
 a sam jeszcze czeka
 zeby mu jeun jaki po-
 darek probity... o! ana,
 scema to kucioja!

Masza.

da! papasza chytry i
 skopy!

Moskova.

I nijak k nim ani
 po ptosci ani po dobro-
 ci. Jui i historyki pod-
 puszczam - i sparung-

i nerwy rozwoodzę i nie,
jak Tadu nie słyszę. —
O! Hospody! co tu gadać,
choć rymu duszciłki po-
drugi?

Kupcycha.

Nie Kapelkę Marya
Gaurytowna, a to dris
i nudno i chłodno.

Skasnowa.

Zakurę papieroskę
Marya Iwanowna. Od
papieroski to nawet
miłosna nuda rozwi-
je. —

1 Sybir. dama

Och! tu i o miłosnej
młódzie mowy być nie
może.

Aksakowa.

Ła krem?... nie brak pó.
Teraz i szykownych opi-
cerów.

1 Syb. dama.

Mówcie o jednym. Im-
nych nie widzę

And. Syb. dama.

Onie jeden alicot stat.
czy na Tysiąc. -

12

Maska.

! zbliżając się do stołu!

Wy o Łopęciu Grygorje
wiczu?

Sw. 2. Tyb. dama.

A o kimże duszeczka
miga. Toż on her~~u~~fin.
Cute miasto za nim
chodzi. Krasawiec a
młodzieńkij... cudnyj!
cudnyj!

Wszystkie

! oprócz Aksakowej i Goni!
Cudnyj! Herufin!

2 Tyb. clauwa.

! do Aksakowej! A wy co
 Maryja Gaurylowna? wy
 nie w kachmoycie? wam
 nasz herufim nie
 w smak?

Aksakowa

! powoli je spuszczonecni oryginał
 Och! niet... tylko ja
 oś ma nakwanic wa-
 sze zgodzić się nie
 mogę. Herufim?...
 niet! niet!... eto
 ka stodka, ka taska.

wo.... demon on.. de-
mon. Tamary demon-
iz Lermontowa basni.

Nasza.

Ach da mameika, wy
dobrze mówicie, on
Lermontowskij demon.

Aksakowa.

! groźnie A ty od ku-
da Lermontowa puzajesz?

Nasza.

Przeżytałam mamić,
ka wziałyśmy z waszej
komnaty. Da czemu to

nam dziewicom nie
wolno czytać książek któ-
re Łoziej Grygorjewicz
przynosi.

Mszakowa.

On dla mnie przynosi
nie dla was.

Maska.

Och! mamo! skądże
wiesz - on wczoraj ke
mną długo i kłócił
wo rozmawiał.

Mszakowa.

Ł Tobz? dura edakaja.

Gonia pagraj co mię bzdę
a ty lepiej pozwij Bu.
Kaszka. Ganiowat wy.
gast.

→ " Maska.

! biegnie ku drzwiom Bu.
Kaszka ! ! Koło okna Gonia.
Madam ! Mamocka !...

Jedzie - jedzie.

Wzryście

Kto ?

Maska

Łoziej jedzie na pere.
lotce...

Wszystkie oprócz Loujij biegną
do okna/

1. Wyb. dama.

Każdy przynajmniej jedno
o kłania się.

Wszystkie stoja się do okna
i machają chustkami piwem

Żdrastujcie!

2. Wyb. dama
ukłonić się.

Mara

Gdzie on może jeść!

Młakowa

do turny... o... staje

n wroś. Tam i Piotr
Stepanowicz już od pół
godziny siedzi.

i Wyb. dama.

Czy nową partję Pola,
Ków przywieśli!

Aksakowa.

Sieć... ale z dawna coś
tam nie w Ład, tak
oś i Piotruś Stepano-
wiczowi jako guberni,
torowi nada porządek
zaprowadzić. Bo to je-
dni na posiedzenie,

inni na Kaforze, inni
na Turmę - cnota pna,
jest jak tam u niemi.
A wszystko to gorde ho. 'ho.'
i syb. dama

Jaś - mój mąż powiada,
że to dla nas sybirskich
nieszczęście, że ich
psytają. - Biedniejsi
tylko patrz gdzie jaki
karobek naszym wydrzeć.

Alpakowa.

Tu... jest miedzy nie.
mi inteligenty. - Na

ska oż guwernerska Ido-
nowskaja. Gra na rojale-
po francusku i Gonię i
haszę manier dobrych
mocy.

Haska.

A pokazata nam Ma-
dame Idonowska, żeby
my kosa żeby nie obci-
raty jak herbatę wypić
jemy.

1. Kupczycha.

Su!.. mu!.. nowe porząd-
ki - my od dziecka kosa

100
gębę po kraju uciętą
a zdrowo żyjącą.

Maska

Bukarska! Bukarska!
gdzie ten kortów syn?

Jena 2ga

Ten sama - Bukarska.

1. Kusty bardzo młody dzień,
szczerk w białej bluzie -

Tagodny i cichy.

A.B.

Miskowa

Gdzie ty się podniewasz
prochów ty edakij.

Nie wiem co na kurfikie
samowar ciagle powi,
nieu kipsiec? ha?

Bukaska.

Winowat Wasze Btu,
gorodje - zdremnosie.

hasza.

Wot tobie raz... jaki pred.
siedatiel... a to czto

ty prasnusia.... / uderra

go w twan /

Msakowa.

Saj jemu k drugiej stro.
ny w mordę - niech pa

mięta o sturbie.

Gonia

Masza!

Masza.

Chto?... chto?... czego ty
chcesz? /: bije Bukanas /
ot... jeszcze raz... jeszcze.

/: zamieszanie /

/: wchodzi Zofia Zdanowska i
chwytając ją za rękę /

Scena 3. S. B. 28. m.

Tę same - Zofia.

/: Zofia odriana biednie, ale
co to - patrzy surowo na Mary

Łofia

Maska! - ja Tobie pokazata
bic' Bukaszkę.

Maska

! hardo / Mamciuka pozwo-
lita....

Łofia

Pani gubernatorowa chce
wyjść Bukasce.

Maska.

! przemieszany / Uchodxi proc..

1 →

! Bukasza wychodzi - chwila

mitorem / Wy, ~~panie~~

madame Ldarcowskiej

naprasuo mieszkacie się
w tę sprawę... Z chłopstwem
tільки u nas biciem...

Zofia.

Z dobrym słowem.

Wasył

Ach! eto... eto szutki.

Wraszkowa

1. zła / To już wasze dicto
jak że sturba; a wasze dicto.
To ot by karać można co;
rectkom co karać na
nowym Rojale. Progo
nas lekce kosztują.

Niechże choć ludzie wie,
droż, że w porzucę ja,
mę nie wrucamy się,
nie dzy.

Zofia

Zagraj Soniu!

Sonia

! Łagodna blondynka

Co zagrać? Ja chciała,
być Chopina.

Zofia.

お

♪

Zagraj preludjum.

! Sonia siada i gra cicho. Zofia

siedzi przy niej i przesłucha Karth

Bukasza wchodzi samowar, po-
nie pija herbaty - chwile
stuchaję, wreszcie puścił pacę,
naję rozmawiać,

1. Gyb. dama.

Harda jakas ta guwer,
 nęska. Czy to restaua?

Aksakowa.

Wie - ona po dobrej woli
 przyjechała za mężem.
 On skazany do Katorgi;
 ale nie teraz transport
 dalszy utrudniony to
 zatrzymali go u nas,
 w turmie.

Masza

Przysmiejac się W lokatorach,
jaki mówi papasza.

Aksakowa

A ona na parobkiem
chodzi, kaniim dalej po-
juda. Następczyła mi
ję Awdotja Pawłowna.
Jej synka ucy francuskie-
go.

1. Wyb. dama.

Błada i smutna.

Aksakowa.

Da k czego jej weselio

się? ha? Podobno dworjau,
 ha a w guwernerzy po-
 padła.... / do Kupczychy /
 Agrafena Nikołajewna
 kraju? a może papirosku?

1. Kupczycha.

Merci... mnie ot od pry.
 Kuski postat się w gębie
 kawałek cukru to ja je.
 szkie smokczę.

Sonia

/ grając do Gofii / Nikt nie
 słucha - może przestać
 grać?

Zofia

Graj dla siebie samej
dziecko.

Gonia

Mnie tu pałas i ta pere-
gaworka deenerwuje... ja
chciałabym tak ciszy.

/ urywa nagle grania /

Scena 5.

1.

Terz same - Anierkua

/ Wszystkie kobiety oprócz Goni

i Zofii przywają się uroszli

wione:/

Aksakowa.

A... nareszcie!

Amińska

Zwinić... ja był pająk.
Ty, ledwo się wydostał.

Masza.

z grymasem Eto wy tak
kobietliwio tylko karali
na siebie czekać.

Aksakowa.

ostro Masza! odstań
od Łokija Gregorjewi-
cza.

Masza

Maska.

Ja chem Mameika?
Ja chem? razwie ja
mahalua?

Amickin

Wy? ach! - quelle idée!

Maska.

A wot widrisz mamei,
ko Łoziej Grygorjewicz
rad ke mung mowi.

Aksakowa.

Odejdi Maska! my chce
my takie k Łoziejem
Grygorjewiczem pomoić.

Amierkin pbliza się do stołu,
panie robią mu miejsce, na-
lewają mu herbatę, on się
szasta drwami ostrogami.

Aksakowa.

Czajku?

Amierkin

Nitostu prosim.

Spodstrzeżę Lonic i Zofię

A! pardons... niewi-
działam panie wszedł.
szk.

Aksakowa.

Wy kuacie madame Lda.
nowskoj?

Amińska

Jakże to? ja miał być
prowadzić partję w której
sła madame Idanowa.

Msakowa.

Ach da! ja zapomnieli!
/ z Kowietej / to... skoro
wy Łoziej Grygorjewiciu
zjawicie się to prosto
tyle myśli do łba się
tłoczy że... ręce opadają.

Amińska

Łdaje się że panna Ło.
mia grata na rojale.

Czy można prosić, żeby
jeszcze co miś było pograto?

Gonia

Moja gra wam miś będzie
w guscie Łosiejn Grygotje.
wiciu.

Amiurkin

Czyto? razwie ja profau?

Aksakorra.

Wot widzie - ditta kakaja.
wot ona taka wiecznie
mactra jak archirej... miś
w guscie.

Amiurkin

Amüctiin

Zostawcie Macja Gawryłow,
na... panna Sonia nie ke
siebie ma takie mnié,
ma nie... eto madame
Idanowskaja tak mnié
profanem okazuje....

Kakie madame Idanowska,
côt? ja się mylę?

Łofia miłay, po cłmili' pnta
ca się do Akrohowej

Łofia

Czy pauci gubernatorowa
pozwoli mi lekcyi k'pa.

nienkami paczci?

Mszakowa.

Proszę... niech pani idzie.

Masza

Ja nie pójdę - ja zostanę
się. Łosiejn Grygorjewiczu
proście mamasy niech
pozwoli zostać się tutaj...

Amiuczkine

! Kokietlinie! Marja Gawry.
Torna! dobroć to ciota
amiotów!

Wzrystanie

! Zachwycenie! Prelest. 'cudno
skazane!

Alsakowa.

! uszcześliwiona / Ja wciąż
maszka! Gonia idzie p. ma-
dame Idanowskiej.

2 ! Gonia i Zofia wychodzą na
lewo /

i. Tyb. dama.

Nu! stawa Bogu, że poszła
sta gubernerska... a to
crysto mino jak na pogrzeb,
albo na parafidę.

Masza

Ja czemu ona was nie lu-
bi? Gosieju Grygorjewiciu?

Amiurkin

Ach mazurek Nasza... wy
już niedyskretni...

1 Głb. dama.

Aj! aj!... ja się putoję, że to
jaka romantyczna afera...
cóż!... woł widicie moi
damy... Nie! - wy ~~ni~~ cre-
vercrur Don Juan!

Amiurkin

Ach! Wiera Iwanowna -
Kakie!

Wszystkie

Da, da! wy don Juan!

Masha.

Wy donnuau iu diemou.

Achuciuin

Och! och!

Msakowa

Ja! wy... diemou Łozieju
Grygorjewiczu.

Masha

! podarosc mu box ocny!

Ach! ja bym chciała być
waszą Tamarą!

Wszystkie

Masha! mamuel Ma.
sza!

Maska.

Nu co! może nie? Kurda
 & was by to chciała, tylko
 ja pręmo mówię ci wy
 nie.

Misakowa

Ach ty bezobrazja Kutyżo!
 Woś obizjauca... uchodi
 procz!

Amiński

Ach nieś! postawcie!
 mawzel Maska tak &
 partio... Lucerne potok,
 mawianu v balu co go

ma wydać dyrektor ściorny.
Wy mi mówili że chciałby
byście potaćować polską
marurkę.

Wszystko
Da! da!

Masa.
Radi Boga - nauczę was
tućować marurkę.

Amicki
^{bandy} Cto ^{brodki} acem legko... o ^{brodki} dwa
~~staga~~ Tak - a dwa ~~staga~~
Tak. / pocharaję
/ damy wstęgi i nitki ściorne

Masza.

Bukaszka - weź harmoni,
 ja i graj coś miśbuda...

Amińska

Nie można... Trzeba ma-
 ruzka.

Masza

Naplewać... my i tak po-
 trafimy!

B. / Bukaszka siedzi na łosiance i
racyna przegrzoci na harmoniji
Koralka

Mszakowa.

Pokarćcie mnie Łocięju

Grygorjewicsa jak się
twierdzi!

Amińska

W siju minucie!

! biegnie do niej, bierze ją za

raz i wrzuca naciągając krowę

ków marmurowych, ona wściekła

potny mu w oczy i mówi cicho

Msakowa

Co ty miał z tą Edmon-
ską! Ty ja kumat.....

Amińska

! cicho Ty ^{zwariowała} ~~z~~ ma ~~posta~~

marzanka - astrow..

Aksakowa.

Ostań się jak one wszystkie
pójda, ja muszę z tobą
gadać.

B. M.

Masza.

A. Aks.

! Która stała przed Bukarą?
Jak ty grasz ty swiistkie
ryto! ! uderza go w twarz i swiistkie
się Jak chlapnęło? co?
Jak jego uderzyć to chlapnie
jakby cłoń w domięć śmie,
Tany wlozył. No spróbuj
Agrafena Iwanowna...
no prosto śmiejące.

1. Wyb. dama.

Niet! Łosiej Grygorjewicz,
dla mnie to za trudno,
Ja nie potrafię. I do
Kupcyzny / A wy?

1. Kupcycka

Ja nie mogę mieć sty-
du. Ja dziś nie wdzia-
tam ponoczek.

Maska.

Głupost. ' Polani potrafię,
to i my. Cóż oni barbarzy
przecież naprzeciw nas.
Głuszajcie - mieć rękę

wiadali, że oni ruskie
dzieci jedli. Czy to prawda?

Akrakowa.

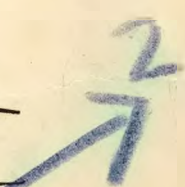
E... e to wzdor... lepiej
tańczy! Na! ha! Bu.
Kasza... smirno... Pardon.
/ wszystkie tańczą ze śmiechem,
nagle drzwi się otwierają i zjawi
się u nich Aksakow!

Głowa b.

Ciż - Aksakow

Aksakow mężczyzna cięty-
mirki i podbridekani - ubrany
on mundur i płaszcz miłota,

jęwski - mieszanina nadrwy
crzajnej chytrosci, brutalności
i sily - very przenikliwie -
usmiach na poroś dobrodus
pruy - nadrwy crzaj inteligentny
Zatrymuję się w drzwiach
krzuka placsz, tak jako planer
postaje na scenie - to samo
i crapka - Pawie nie wi
drogo - tańcz - on przech
dzi przez scenę - mówi
Pardons - wychodzi do
swego pokoju. Pawie prze
ję Zatrymuję, co kolwiek prze
prawy



24

Aksakow

! u drzwi powraca się do Anni

na / Ja k'wam innie
diele Osip Greyorjewicz!

! wchodzi do swego pokoju

! chwila milczenia - Kobiety

zblizają się do stołu - Aksa,

Kowa pta - nerwowo odra buje

w gryzie cukier! /

i Wyb. dama.

Piotr Stepanowicz dris
nie w dobrym rozpoło-
żeniu ducha.

Aksakowa.

Aksakowa

On zawsze taki. Jak tylko
wejdzie tak i cała prokla-
macja i anatomja po Ebri-
bierze. - Eto moje nerwy
wydzierzać nie mogą.
Je mna może pociąć
się histeryka.

Masa

Ja ostaw mamciną
histerykę, lepiej tańczyć
my mazurkę.

Aksakowa

Ty kworjowałaś! A on pód?

Spokarzujcie na drzwi Aleksandra
 Ja on nam, taki Kongres
 urzędzi, he... no!

I Kupczycha.

Tak idźmy lepiej do do-
 mu.

Aleksandra

Ja już lepiej idźcie, ja
 was patrzy mywać nie be-
 dzę... a co? Boż mnie po-
 karał takim meciem -
 o! nie dom a prosto
 Karamaty.

I Syb. drama.

Praszajcie... a jutro do
mnie na perfiks... Klukwa
siwiera przysła, i wy Łosiej
Grygorjewicz także.

Amurkin

Jeśli czas mieć będzie.

1. Kupcycha

Dziękujemy za przaj i upo-
saczenie...

1. Wstawię się i wychodzę

i Wyb. dawna.

Wy Łosiej Grygorjewicz
nie chcecie odjechać
ze mną do domu?

Aksakowa

! szybko
postaje.

Nieb - on się tu

! dawny wychód →

Gcena 7.

M. A. An.

Masza - Aksakowa - Amickin

Bukasza potem Aksakow.

Aksakowa.

Bukasza ubierę procz
samowos. ! Bukanki biene
samowos Masza idź ucyć
się - skarcie.

Masza

1. grymanny Niek, ja się
ostanę z Łosiejem Grygor
jewiczem. My będziemy
bawili się o miłości i o de
montowie.

Aksakowa.

Wchodzi procr, mierzawka!
Tobie o miłości... idź
uczyć się... won!...

Maska

Adje z bonżurom Łosiej
Grygorjewicz. Adje
z bonżurom.

1. wychodzi na lewo

Aksakowa.

Przebiega się do Anierki

A teraz ty - mów czystą
prawdę. Co ty miałeś z tą
gubernerską? Ona była
w ciebie w Lublona? co?

Anierka

Patysze! może..

Aksakowa

Naplewał miś na mi-
wo! Co on miśa może?
W kopał się w swoje drucie
i na próbę go miś wi-
dać. Przebiega się do drzewi Akos.

An. AKS.

Kowa i paglady On uszof w
spaliniu... Przedziwna się
on będzie piw jakiegoś
Kusy ze sylgumi stoid.
Dieta iel karkoj...

1. gwet tunc do Anierkiny
Zaczem ty wczoraj nie
przyszła... cōrescki
poszły na pragnutku - ją
została się jedna.

Anierkiny

1. zundrony W Turmę iść
misiatem. Tam piw
są warne dieta... Wskaz

maż ciagle takze teraz
tam siedzi.

Msakowa

Wrosc! ty z Turmy wyszedl
o drugiej. Ja ^{zafinanku} ~~zagubiony~~
patrzala a serce mi sie
slozami oblewalo. Ty.
Lawijesacke przed godzina
wychodzil. zoblija sie
Zmiewnik ty! uходи ty
procz! nygle wypizgarcey
Angiel ty! herufim!..
diemon ty. moj! scatys
go namietusie

Amiurkin

! oatracajer ja od siebie
Ostrozie!

AK. A. AKS

! wchodzi Aksakow

! ber mindura u domowej kurtki

! rebrnemi gurikami

Wy padies? ~~Osipte Grygorje~~
wieru?

Amiurkin

Ida na was gaspadin
gubernator.

Aksakow

K' wam u mnie prosba
Idziecie do Tiurennego dy

rektora i Karicie żeby tych
ludzi, których ja karać so-
bie przywieść razem przy-
wiedli Karidego po osobno-

To jest pierwszego osobno-
a dwóch drugich razem.

Żur pisać mi chcę, bo
nie wiadomo gdzie dy.
rektor siedzi - wy go
lepiej sami znajdzie-
cie.

Antoniukin

Ja do waszych usług
Piotr Stepanowicz.

Aksakow

A wracajcie się do jessre.

Aksakowa

Czekamy na was z przyjem.

1. Aksakow spogląda na mnie

złotica - ona wstała na odosłoda

cym Amierikiney Adje

z bosniarom Łożiszu Gry.

gorjowim!

Scena 8.

Am. Ak.

Aksakow - Aksakowa.

Aksakowa

Cóż na mnie patrycie
zawieram? ha?

Aksakow.

Tylko ty mi pędzaj listy.
ryki daj mi stroj, bo u
mnie cała przepaść diet
na głowie. Głysz kocha
Gawryłowa... ostaw ty
mnie daj w pokoju.

Aksakowa.

Nie wróci? ja tobie nie
szam w cieniu spokoj?

Ja Fuczesz się po całym
domu jak niedźwiedź
na weselu - turemni;
Ki Twoje smierda worse

dzie i w gościnnej i w ja-
dalni, wszędzie ich nawo-
dząc tak iż ją sobie w mo-
im własnym domu mieszka
znaleźć nie mogą.

Aksakow

Ty idź do spalni i tam
siedź! dom mi potrze-
bny do moich dzieł,
a ja cię na to postawię.
Tutaj przez mego друга
Michała Nikołajewicza
Murawiewa, aby per-
~~sonel twoje komandy~~

~~W~~ w gościnnej kufiaksy
stroić.

Aksakowa

Ja do takiego pycia przy-
wyknąć nie mogę.

Aksakow.

Naczinajętsia Limfo-
nia! Matuszka radi
Boga uchodity won za
Tubuszkę - idi Kakietai,
chat' na spacer z junkie,
rami - da ostaw miie
w pokoje.

Aksakowa

A raczem ja drugi raz
za masz szta? raczem
ja do ty za ciebie szta?
Ta kagda ja ciebie jeszcze
grajnym oficerkiem
maszta w Warszawie
Kagda ja iz Nicy po smierci
mego pierwszego meza
jechała? - Ty mnie drożej
kosztujesz mirby cerkiew
postawic... a ty mnie
teraz rugasz i k mojej
własnej gostinnoj gwasz
ha?

Aksakow

1. siada przy biurku, zatyka nosy

Aksakowa

1. znowu miękna furja

Ale ja się wyminąć
stad nie dam! Ja rde,
sznaja koczunaja Tybi,
raczka - ja doczka i by
wana pona grubych stw.
row gorodzkich... ja jak
rachocze do ciebie won
prognam z domu. *Ja. Ak. Am.*

1. wchodzi: Arinierny

Aksakow

Marfa Gawrylowna - za
dwie, trzy godziny skoń-
czysz podpuszczając swoje
histeryki. Teraz ~~Postaw~~
nas samych.

Aksakowa.

Imię nie choćetsia.

Aksakow.

1) Wierac ja nadzwyczaj silnie
za rękę i prowadac do drzwi
Uchodź procz.. gaworzu
ciebie!

Aksakowa

1) wychodac Woł masha!

woś berobrarje! woś
 chto eto takaje!
 wyprodi

! Aleksandr chwils wstrząsa się
pocięra ręką po ciele wieniec
woła Arminianin! Alk. An.

▷ Aleksandr

Łosiej Grygorjewicz - wy
 nikomu nie wspomia.

dajcie o mojej intymnej
 żyćni ... Marta Gaudy.
 Tożna dobra pensyjna
 no ona bolna, nerwy
 u niej krugom chodzą.

A potem... wot... u was
jest wpływ na nią... da-
da... ja zamietit... tak
podziękujcie prosię żeby ona
mnie ^{teraz} ostawiła w spokoju,
nie mieszała, bo u mnie
teraz musi być głowa
swobodna i myśl czysta.

Pisiska za rękę Anierkin
Ja wam już to jako druk
odpustę.

Pisada przy biurku

Anierkin

Dyrektor turmy mnie

mówił, że dzieci do dnia
spodziewają się roztarcu
aby partja szła w dalszą
drogę. Już siódmy miesiąc
siac siedziemy na niej,
scu... prowe partje nad-
ciągają.

Skasnik

Da... no część z waszej
partyi i tak ostaje się
tu na posiedzeniu.

Amirskii

Da... na Zdanowski, Au-
cypa, Lipski, Stawiszewski

oni narzekali dalej.

Aksakow

Niech oni idą ~~wszyscy~~
ale Łdanowski zostanie się
tu, podczeka!

! Amickin brwi marszczy

Aksakow

Wy wiecie dlaczego ja go ^{chcę}
~~chcę~~ ja ~~muszę~~ mieć go
tutaj.

Amickin

Wiem Piotrze Stepanowi;
czu. No właśnie dlatego,
że on buntuje i siostrę

ruka trzeba go stąd
wziąć - przerwać jego dzia-
łania i rozbić projektu.

Aksakow

Ach ty rebionok! Ty re-
bionok... Ty ciębie krasi-
wyj, ^{cerkiewny} ~~frontowy~~ oficer - no
ty nie dyplomata. U cie-
bia kryk, strelaj - razbij!
a razwie na ziem stoi
rząd? ... Prad eto. Koś
Koccha! Wyciągnie łapę
i czeka... (Idzie myśl) Koccha
idiot - czeka, myśl tu, tu...

Koska czeka, myśl ^{lawi się} ~~gala~~
kontenta, myśli ^{oo} Koska bpi
i lerie, lerie - da i wlerie
prosto wrot... I wtedy ja
bierę... da wot i my,
powinni pdat! Zdanow.
skij naczynajet wierci
jak Gubir podnieść wie
cio Rosyji... nie prary
wai... gołubczyk... nie
~~idat~~... sieci parucic i
ilepie pamnow. ^{idat!} Wot
w sieci naleci sośnie,
Tysiacze - my sieci scia

gwieńny i oni już nasze
a cały świat utłumił.

! wstaje i chodzi po pokoju z rękami

krakami patologicznymi z tyłu.

Da! da! ja z dobrej szkoły.
Ty - ja brat udrzał w pow.
stanie dynaburskim,
ja wiem co i jak.. A po-
tem o takie pismo jak
to, które ja dziś otrzymał
od mego brata Michała
Nikolajewicza Murawie-
wa z Wilna to mnie
wtrzęsia i do drżania

podziwca. Oj Michał Mi
Kotajewicz pisze. prywatnie
niech ci których Tobie
Piotrze Stepanowiczu prze
ję przechodzą prosto z mo
ich rąk w Twoje ręce. Dla
tego o ciebie prosilem Taw
na oddalonym ^{stanowieniu} ~~posacie~~
w Gubirze. Praca moja
nad przywróceniem Tatu
w Polsce nie kończy się
z chwilą pomyślności. Ty zna
waj i systemu mojego
nie zmieniaj. Najmiej

{ Tożciwszy Cesarz raczył mi
wyrzucić swe kadrowolecie
miro dołgorukowa i pol.
skiej intygi.

Amirckin

Porwólcie, że wam przeros
Piotre Ytepauowicu! Y
mnie puajomy dobre
duch działatności Micha.
Ta Shikolajewicza mu.
rawiewa. - Lecz on nie
dyplomacya a siła ukro.
cił bunt i wotwierze
w Litwie.

Akrakow

Rebionok ty! Rebionok!
Pojmij, że Murawiew
przyszedł już do zbuntowa-
nego i podległego kraju.
Gdyby on był obecny wte-
dy gdy bunt tworzył się
i rósł ~~jak chwast~~ on by
miał system mój - system
pielęgnowania buntu -
~~to~~ ~~prosto~~ jak w cieplarni
kwiat... A jak on urosnie
napaść na niego i wyr-
wać z korzeniami - ODS

Amickin

To może być no - ja do
 więzińców moich mam
 takie prawo... Mnie Łda,
 norweskij przynalęży i ja
 go mam transportować
 dalej.

/: ściemni się /

Mszaków

Baturska - pędaj ty prze-
 go chcesz a mnie ostoiw
 tego więźnia. ~~da pojany~~
~~ty~~ - ja go chcę schwytać ~~opła-~~
~~tać i schwytać~~... chce

go mieć swoim.

Amicklin

I ja go chce mieć swoim.

Arakio

Na co? ~~aby go siła pgnieć?~~

Amicklin

Aby go siła pgnieć.

Arakio.

Nata roznosz - ~~Amicklin~~ ^{Porumem}

go pgnieć. On bardzo

~~imny, on bardzo inte,~~

licentuy - on „poloka in,

tryga” Tak jego inttryg

pgnieć ... wot udawol.

stwie.

Amiński ^{zadowolanie}
 Dla mnie też ~~zadowolanie~~
 takiego umnego wieść oś
 na przemian.

Aksakow.

Esto dary batiuszka no
 esto drick tak lubi. U
 mnie polirowanyj duch.
 Ja delikaturie oś jak ko,
 ronka padrierguac
 umiem sieci. — a potem
 catą noc myśleć jak, co-
 dalej. —

Le po chwili prosto a chytro

A ja wam jeszcze co powiem
~~Zosiej Grzegorzewicz! Oye~~
~~rywa poczujajet... pojmu...~~
~~Kiedy nam dobre chwile~~
~~bowie jak nie teraz?~~

Tam w Polsce już ucicha,
rod stłumił powstanie
w guberniach północno-
zachodnich.... Gdy wró-
ciś nie znajdziesz spo-
sobności odznaczyć się
i znaleźć sobie drogi
do car = szprynca w górę.

Tak nam należy powo-
 lic dojrzeć powstanie,
 tu na Sybirze. ~~Nie wy-~~
~~puszczani z ręki losu i~~
 Tak oni już będą gotowi
 wybuchnąć a niecierpieć,
 chrześcijaństwo ^{du} rzędu będzie
 istotne - wtedy rozwinąć
 swoją działalność.

Amickin

Nie tak o paszczyty nie
 chodzi!..

Msakow

da! da! ty jeszcze metody

n ciebie temperament.
No mnie jednak chce się
cał-sprynca próbować, bo
we mnie siedzi kromie
gubernatora może jeszcze
co większego w duszy. Tak
ty mi Ldanowskiego osta-
wić nie chcesz?

Amirskun

Bez niego nie pójdę dalej.

Alksanin

~~Tak zostań się. Tak jak
chcesz! ja tobie sprowadzę
jako pakajung chorobę~~

do Turny - Tyfus albo
 ospę.... ^{nerwicy} ~~tyfus~~ bę.
 do chorować - ty próbisz
 donos do Petersburga, że
 jechas dalej nie możesz
 a Tyumcrasem pustą, dda.
 nowskij ~~niech~~ robi re,
 wolucę... A potem, ~~któ~~
~~nie...~~ ~~co p nim miał kto~~
~~bie' kato~~.... Może ja ci go
 oddam - powiedzisz go
 dalsze.

Annickin

A jak skaz na potki i

rabija.

Aksakio

To ja knio ci w pamian
oddam przystup. Kanie bic
tak aby nie pabili. No
co? zgoda?

Amickin

Uwiedim.

Aksakio

Aj! Ty chytry malcyrka!
/ idnie wglab i wota / 

Bukarka! przynies sirc

ce! / wrocy

da! da! trzeba miec

skreślić, trzeba aby w
 relsy popaść i aby linja
 poszła skreśliwie.

Bukaska

← 1.

f. wchodni / Wasze Prawo,
 schoditielstwo. A. M. B

Alakow

Chto stucritos?

Bukaska

Pyszot unteroficir i ga.
 warit chto skukajg work,
 dzie warjata, no kua.
 leśc nie moge.

Alakow

Wszakow

! wściekły / jak niemogo?

! chce iść do przedprożu, potraca

na drodze Bukaruz; uderza

go w twarz / Orto ty sumiere

sia w nogi? ... won! ...

! wychodzi do przedprożu

Scena 8.

Amiczkin - Bukaruz

Zofia i Lonia

! równocześnie stoją we drzwiach

z lewej Lonia i Zofia

Lonia

7. 5.

Am.

B.

/:do Zofii/ Madam. 'papa,
 ssa znów Bukaszkę w Twan
 uderzył.

Zofia

Widziałam Gonjo!...
 Przykro mi. Tylko jed-
 nem się ciężko iż ty
 rozumiałeś że bicz lu-
 dzi którzy nam swoje
 siły i życie niosą w ofie-
 rzę mi należą.

/: Amierikani nowe się co sol-
nie/ Gonjo

Gonja

U was w Polsce sturby nie
bijs?

Zofia

Bili, kiedyś... Teraz nie
~~Gonja~~

Gonja

Ja dam Bukarsce rubla...
Mama mi dała wczoraj
rubla na wstążki... Ja
mu dam tego rubla.

! biegnie do Bukara / Woś
tobie rubl Bukarska...
spriać!...

Z. A. S. B.

Bukaska

! zdziwiony / Za czemu wy
mnie cto dajecie bary-
sznia?

Gonja

Tiebia w mordu cietyj
dieu biju.

Bukaska

! naironie / Nu tak cto!
morda nie szklanka nie
stucze sie.

Gonja

A! ! do Zofii / On nie poj-
muje! on nie pojmuje.

Zofia

Uspokój się Gonyo!

Gonyo

Chto? ja nerwna... ja tak
jak mamasz - u mnie
nervy się rozchodzą i mnie
serce boli... i wszystko mnie
tu dręczy... Oj... papasa...
ja się jego boję, on straszy,
on się zawsze śmieje...
On mnie wieczorem każe
grać waszego Tropica,
gasi świecę... a tu ktoś
stoi wtedy, jęczy, płacze,

Żali się... o... /: spostreżę
Aniuczka / Madame. 'Taw
 ktoś jest. Madame!

Aniuczka

Radi Boga... Gonyo Tara,
 siejeono... cto ja... Aniu,
 czku.

Gonyo

Ach! ty wy! Boh jak
 ja się płakałam. A to
 czemu wy się choracie po
 kółkach? - Ach madame
 Zdanowska - ja dla wa-
 szych rebiorków przysięgam.

walam trochę konfektów.

One w spalinie u mamy -
ja przyniosę - nie odmawiaj-
cie a to pomyśle dlatego,
że ja ruska a wy Polka. → 1.

! wybiega na prawo - Bukosa
wyszedł

Scena 9.

Zofia - Anierka

! Zofia patrzy chwilę na Anierkę;
na - potem naciąga swój kaskiet
i nagle pryncipalne rekowisze

Anierka

! blady z wyprzywionieniami ustami

Kakże wasze pitarowje -
madame Lidausowa?

Wy widzę w gubernerszy
popali? hm! hm! To nie
czestwo dla dworjanki,
dla arystokratki jak wy.
A wasz m^łci? Wy widzieli
waszego muria? On puosi
drzewo na dziedzińcu
w Turnie... da... da...

/: po chwili / A mogło być
inaczej.

Zofia

Nie mogło być inaczej.

Nysmy na to dół byli
przygotowani. Wiedzieliśmy
co nas spotka.

Amirkin

Au chto? manifest lgotny
ja mogłem wam tak samo
wydać jak car.. prida na
fortelu / Ja byłem i jestem
teraz ciągle car nad wa-
mi - ja mogę zrobić
wam co mi się podoba.

! / po chwili kryjąc się nunię
tuie / Ty sto razy Kras-
wiczka Teraz cześć na chto.

(chce to!)

bach, ty, ty, nie uchodzi!

nie wiesz co to jest mi.

Toś ruskiego... ja dla cie,
bie niebo w piekło przewo-
ci.

ce, / Kłosa i catuj breg jej sukni

Ty... święta! ty caryca!

ty różowa! / wydriera zba

mi kawał jej sukni Nie

wydriera... chcesz? re-

kę sobie przektuj e ty

mój krew pij - ja ci

wszystko krew oddam.

Gofia

Puść mnie pan! To moja

jedyna sukienka. Pan
dresz ją w Tachmany. A. Z

Amicusin

Broś ty z suknią. 'Broś!'

Przywa się i ruka się namie
jak piewen / Pocietuj! pocię-
tuj!

Scena II

Liż - Mszakowa - Lonja

Mszakowa

M. A. Z

3
/ zobaczysz Amicusina
całującego Zofię / Wód
nakazanie! / blade ledwo
moysa mowi se wrucanie

Ach ty irniennik! Ty
 ochot kaŋoj! Ty niega-
 diaj!

3 ! Lofia warska ramiennami;
poprawia suknie i wychodzi;

An. A. S. Sonja

! Która wsta tyłem wróci-
na, tak że nie widziata co
sie działo;

Murciaŋka - chto i Lofaj?

Akrakowa

! Cztawio sie spamienn;
 Powieda mu Sonja chto
 on nie diemon a sygn.

pance, chto... ach... kdie,
tajetsia histeryka.

Amierkui

→ E

/ spokoijny otwieru drevu do
przeapokojny Piotr Stiepa,
nowicz - k marto Gaury.
Towns chto to pdiataloi.

Scena II

Nov.

A. B. Am.

Citi - Akrahiw - Bukarna
ktory misie tolen z rupo. Ty ins
ciastko, pomarincis /

Akrahiw

Z nowa symfonie... wlog

wody! Bukarska... na.
pusti fontannu. IIII

! Bukarska biene w usta wody
i paroka ne Alrakova - ta sie
xywa

Alrakow

Nu stawa Bogu - ryje!
A teraz proszę isc ktod
i postawic mnie w spo.
koju....

Alrakova.

Ja ujem! ujem! nie pletaju
niczawo bolsze... ale
w-pierw ja porriem prawoz

co ja zobaczylam! Piotrek
Stepanowicz - na twoj
dom Łokiej Grygorjewicz
sciaga niestawę. On tu
sadował się z etoj triup-
koj gubernerskoj...

Aksakow

Z kim?

Aksakowa.

Z etoj Ładawerskoj... On
z nią w intymnem puz-
komstwie od dawna... i to
romany w moim domu
nawodzi... Eto stydno,

eto mierzost' - eto pria-
mo nie drentemena
sivinia tak dietajes, eto
nie podchodit' russkamu
oficeru a kakomu to
prachrostu.

Przychodzi na prawa i' pomylka
drzwi S. → 2
Alk. An.

Mradivo

do Anierainy Ach! eto
tak? Ty wlubila w zio-
ny Idanowskaro? Eze-
nu ty ~~mu~~ ~~nie~~ tego prosto
nie powiedzial? My

Tak to ustryżkoj pidiata
my, kety Josiej Grygorje
wiczn bedriesz ^{znowy} i piono
puskat' a mui bedrie tyu.
czusem w Gybirze powsta,
nie stoit. Nu pratti.
czusem bylo tak nierozumie
wsio morina. Tolko osta
roino... Tiepier bieda!

Amuckin

Uti porow... parwoltie..
ja ujedu... Daka! wot chto!
Treba tych dwuje warjato
& mojej ^{dawnej} partiji oddac do

szpitala na rymy, jeżeli
partja tu dlużej zostanie.

Alsakow

~~Co? co? warjato oddać~~
~~do bolnicy?~~ No, no, kani
wy dyplomaci! Warjaty
będą nie w bolnicy ale bę-
dą chodzić wolno po tur-
mie i pomiędzy porie-
leńcami... ~~aj! aj! matery,~~
~~szka~~, eto mai agenty,
eto maja fajna policya..
~~ty~~... praszajcie - przy-
jdziecie dziś w klub - ja także

Tam pojedź na chwilę - kaga,
my trochę w Kartagerni
do swiada!'

/: Amierkin odchodzi - on go ratyuje
To a jakie se Łdanowski?
on moj!'

Amierkin

/: ryw / Parwoltie .. budiem
i dał ' ~~prywaru~~ ~~doznanu~~ z Kijowa.

Aktrakow

~~Wyscie się zgodzili? A może
chciecie marzyć Gajdyłow
robacze.~~

Amierkin

Nieś... nieś... mergi!

! wychodzi szybko widocznie

orbanony

→!

Gonja

Alsakow

! wyjmuję portfel Władzie

na biurku / Ja... wód... a

któ pdrisi? ! spotręga Gonja

Eto Ty? przewarow.. Ty

mnie dris gutubuska

będiesz potrzebna - zaraz.

Gonja

! instruiona / Papara.. Zuów

grac po ciemku?

Alsakow

Akrakio

Da ... Tylko minuty...

Gonja

Ja boję się - ja nerwna... Kto
to jeszcze i płacze - ja nie
chcę.

Akrakio

Tworzę / No ja chcę ... Gonja
ja wiem... Ty w lubie...
w ~~odwiedzin~~ ~~krasivogo~~ mat.
dawa ~~DM~~ ~~sketawienow~~ Ty k'nie,
nu piszesz pisma da i
reuder - vous k nim stroit...
Ja eto kuzaj, a ja mat...

Tak ty dotrą dietas'
 cto ja chacz!

! Lonja spurna glous
 Yeli - czelej w swoim
 pokoju. - ja po ciebie przyj-
 de! ~~Y o tem ni gu gu~~

Gonja
 Ach paparra!

3  ! wychodzi na lewo piasne

Gecca II

Aksakio - sam - pownie
Itas Wilgocki i Bukarna

Msakio

podsuwa troche Kanapy, tak kiedy
stanęła pomiędzy fortepianem
a lerianką - stawia na leriance
troche pod ścianą rąpski, poma
rajnie i ciastko.

Wot... Kak robi się mał.
mi środkami dyploma,

cy. Praciera roce idnie ku

drzwom na prawo kanyke /cuc → 2

na Klm, tak samo i drzwi

na lewo, potem podchodzi

do przedpołożu / Bumaška → 1.

Wyprowadzają ją

/ narruca na siebie staros. tak
ie kryje swiece guriki kurtai
gari jedus swiec - drugi kny.
stania ziclonym abaiurem/
Bumanka wprowadza staria
Wilgockiego, ktory wpada z wie
domnym strachem/

↓ Stas

⊕ / odriany w katorus siornio.
gs - obdarzy - oblocory - strany
tworzyca slicma, blada, i nad,
przyj - dystyngowana/
→ Nie strzelaj tylko! nie
strzelaj...

Akrakow

1: szepstem do Bullana

Żanukij drzwi:

1: Bullana pytało pannyte drzwi

Stoi portawczy się sam nie

widzi chwila Akrakowa, który

się kryje w cień - Akrakow

skrada się na lewo i po cichu

wyprowadza Goujs, które prowadzi

do Fortepianu, ale Tak że ona

nie może sportnać Istia

Akrakow suda dźwięczny

do Fortepianu i mówi

Akrakow

Igraj cze mi bud iz pol-
skich motywow.

1. Gonja pacyna grac preludjuna

Geopena - bardzo cicho Gtas stoi

chmila pdumiony - wrecicie podus,

glous.

Gtas

O! grajs!... fortepian... o!

1. siada na krzese ~~Warsza~~

wa... dom... siostra Ma,

nia... mama! moja

mama! Warszawa Warsi.

Aksaliois

1. podchodzi do niego, cicho, dobro,

duszenie obejmuje go i cętuje
Jak się masz Stanisław

Stanisław

Kto to? ~~Kto~~ pan?

Mraków

Nie porzucasz mnie? Ja
twój wuj.

Stanisław

A.. tak.. tak.. ale cicho..

Maria gra... ma lekce...

Maria Tadzio gra..

Mraków

Tu kimś.. chodź ogrzej
się! / proszę go do pieca 
i opierając plecy o piec

Aksakow

Ogrzej się. Zmarłeś dzisiaj?
Wrócites wreszciej ze szkoły?

Itos

Tak... Tak... matka się bała
ta rewirgi... bo już weso-
rają przyszli i prześrobus-
li wrystko... wy wie-

Aksakow

Wiem, wiem - i kwalerli
spiewy historyczne i cho-
rogiewki i szarpie scho-
wane w pienniku u
shau.

Stas

Mama gra ..

Gonia

! na fortepianu / Papasza!
puszci! ja boję się .. papasza!

Aksakow

Ygraj! A teraz gdzie twoi
kuzajoni chowają papiery,
listy?.. Co mówią, jak się
chce do wieckorami?

Stas

! wstuchamy w grę /
Mama gra!

Aksakow

Wczoraj wieczorem co mówili... wiesz... u pani Sta-
nisławskiej... jak się kesli?
co? - Stasierni... przy-
pomnij sobie.

Stas

A! a! mówili dużo...
mówili dużo - ~~oddzielić~~
~~Sybir~~... ~~tak~~ mówili... wy-
~~wie~~ Sybir - oddzielić,
oderwać.

Akrakow

Odebrać Moskalom.

Stas

Stas

Tak odebrać! /! gwaltownie
runa się ku Goni / Mamie!
siostrycko!

Gonja

/! drżącym okryciem / Boki
mój! co wariat! ja
bajus! Mamcika! Mama!

Mstallow

/! usitując wydmę Gonje i rak
staria / matci! ... nie
pugaj! ...

Mstalkowa

/! dobijając się do drzwi nie prawej

2

Otkrojcie dwiery... chto
eto? -

J. A. Gonja S. Aa.

/: wydsiere sie i biegnie do drzwi
Mama! ratuj.

/: otwiera drzwi - wpada Mariana

Mrakow

Wou! idicie ktad... wou!

Stas

/: przerzany / Puscie! nie
strzelajcie... Mama nie,
winna... ja sam...

Mrakowa

Chodzi Gonja... pojedzie,

my do Fryja... to nie
dom, to piekto...

Fas'

! wydsiera się ku Alszakowej
Mama!

Alszakowa

Chto chto?... Boh moj!..
Gonia!.. ydiom! ydiom!
nie chacz byś pacies'
bolsze..

Alszakow

! wyrzuciła gwetfornie obie kobiety
na lewo i prawąka drzewi na
Klucz! Won! poszły won!

/: wraca do Stasia /

Stas

Blaczego mama i Mania
poszły? I tak dziś już rewizji
nie będzie a potem
stuga stoi na dziedzińcu
to da nam kucić jak bę-
dą szli.

Mszakow

/: podprowadza go do pieca /

Mania przyjdzie karar-
siać! Miałeś dziś kore-
petycję... uwrnia masz do,
brego.

Stas

! spieranie / Dobry! 'dobry'
wery się - ja patrzę na nę
by mrok rysuje srebrne
kwiaty i liście - to bardzo
ładne.

Aksakow

! podaje mu talerz z kupa
Jedr! 'mama przysłała
z kuchni... prosi żebyś jadł.

Stas

Mama?... skarpie skubie?
co? Kobieta - nie nie mo-
że... skarpie... try... modli
się...

Aksakow

! Karni go jak dziecko!

Pani Staniszkowska przecie
chce Sybir odebrać Moska,
lom?

Stas

Tak, tak mówiła... i pani
Łdanowska także.... Tyłko
makar się gniewał i Krzy-
ścał a tak Łaicuchami prz.
czuł. ~ ~ ~

Aksakow.

A pan Łdanowski się po-
dobno także gniewał.

Stas

Nie wyjdź! pan Łodowski
mówi... skoro ogień pętko
na po drugiej stronie jęrid.
ra... wolności paswita —
Gdzie mami?

! Aksakow rozbiera mu poma
raucis i daje ciwarta

Aksakow.

A kiedy ogień pętko?
nie mówi?

Stas

Ja pójdę do mami... ja chce
się z mamą przywitać

Mraków

! nacierając / Nie mówili
kiedy ogień kapłona?

Itaś

Orego ty chcesz odejście...
! przypatruje mu się / ty nie
mój wuj. Wujaszek Leon
był inny! Ty masz ple
oczy choć usta się śmieją...
ty jesteś cały duch... idź...

Mraków

Ale siadaj Stasio... poga-
daj ze mną spokojnie...
zjemy sobie jeszcze ciastko...

Stas

Nie.. po ka toba jest cień..
cień jak wielko tłumy..
a ty cały ~~jakby~~ umarły..
Ła toba jest śmierć!

Mszakow

! wstrząsa się jakby przerażony
potem śmieje się, wrzasa ra-
zionami i próbuje wrócić
do Stasia

Wariat

Mszakow

A Kto był jeszcze wczoraj
z toba?

Stas

Nie pamiętam... dalecy..
mieszajomi.

Mszakow

Moskale?

Stas

Nie wiem, nie wiem..
ja już pojde... /! wstaje
niespokojnie/ Ja tu nie
chcę być cłurej... tu jest
śmierć... ja widzę... ja czu.
ję... tu straszno... tu we-
szła śmierć.

Mszakow.

/! Takie pdeuermowany/ To wchodzi

prock! woś piatobny statok!
driś nic z niego dobyć nie
można... /!woła/ Bucharas

/! zaswieca świece

Ytas

/! zdriviony Och! ^{krzesła} ~~meble~~
obrazy... Kwiaty!...

Aksakow

Uvodi won!

Ytas

Świecie Kwiaty... many
Kwiaty...

/! Aksakis wyrusza go do przed

podajmy

→ 1

Aksakow

Wyruci go Bukaszkę na
ulicę!

/! Stas probacywszy Bukaszkę
wola!

Stas

Gotelat... boję się!... be-
dzie strzelał... ja nie
chcę... ja nie pójdę dalej!
Zimno!...

Bukaszkę

Wasze przewoshoditelstwo-
kawieść go może do domu?

Aksakow

Misakow

Nie trzeba... on miema
domu... on sam sobie le-
gowisko znajdzie..

1: Bukarsko wyrzuci Iwona do
sieni, który ucieka - Misakow
wraca dla rens/ →

Scena 12

7 Misakow sam

Misakow

Powiedział, że tu jest sienie:
Głupost! Wątpię.

z po chwili?

Nu gawarjat ludzie że
 u wariatów dusza chora
 i widzi więcej i' lepiej niż
 nasza... Jeśli on tu napra-
 wdę widział śmierć -
 jeśli ona idzie po ^{mnie} ~~cibie~~
~~Piotrze Stepanowiczu!~~

Niet!... przed ciałem-śmiercią
 coś mnie stać się
 nie może... Ja gubernu-
 torem w niebo popaść
 nie mogę. Prapola więcej
śmierci da! Tak jasno i'
 żarzą różnicę i' lepiej!

Siada na fotelu i pomyślał
o! głupost! pomysleć, że
jest coś co się ludziom z rok
wymyka i ni wie ją do tur
my pomyśleć! Własna
śmierć! ha! ha! B. d. B.

Bukarska

Wasze Przewoschoditielstwo!

Aksakow

Chto? no chto durak?

Bukarska

Jego Wysooko Błagorodcie
Turennij direktor.

Aksakow

Podaj mundur

~~W~~ prosić...

/: Bukanka się cofa, wchodzi
Anempodist Tarasowicz

Scena 12 A.T.

Aksakow - Tarasowicz
poimij Amickim

Aksakow
 Ładujcie się!

Tarasowicz

/: roty i suchy msinyca 2. 2. 2.
wiedle twors
 ja na minutka... po
 dzie...

Mrskow

Po wainym diele?

Tarasowici.

~~proszę~~
Ja... ~~sto~~ rothar - ~~pragwici~~
sztafeta z Kijowa... na
szczyt partyi Amicki
na.

Mrskow

J. bleduac / Karia jechac iu
dalej?

Tarasowici

Wzyskim a oto i dla
mnie po Tobie pato, po
tak dlugo trymatu.

156
jednych w Turmie a innych
pozwolitem posiedzieć się
około miasta.

Aksakow.

To robota Awiuckina.

Tarasowici.

Sa.. to robota tej przel.
tej kury, tego don-iana
tego stierwa naperfimo-
wanego... On chce to ma
w tem aby partja szła
dalej.... i on wam ~~Piotre~~
~~Stiepanowici~~ nieśra
szuki...

AKsakov

T. AK.

! chodzi po pokoju / da, da!
eto on!... prachmost ma
crysta...

Tarasow

Ja nie winien... Przedtem
k wami rka w rke...
porwolitem Edamowskiem
sie wykradac do posielen
civ - rozkuratem go nawet
z Bradiags makarem,
niby se makar chory. -
Postatem nawet ajentow
promokacyjnych - dolote

miasta - burza chłopów,
wsio tak ciutro się składa
da.

Aksakow

Da... powstanie ciut... ciut...
o mnie dris' powiedzieli;
„gdy wygnie papłona - Ty”
bir powstanie” - żeby
choć dotrzymać do tego re-
by probili to co Gierok^{cański}
~~ski~~ - to i to dobre. - Już
moim napisać - stłumić
bunt - zrobić krzyk... Pe-
tersburg oczy powróci. Laska

Cara - kto wie... o ~~Micha~~
^{Murawiew}
~~Nikolajewicz~~ nie probit mo
innego w Polsce a kadjon
tur...

Tatarowici.

da! da! ja was ~~napoleo~~
porimaju!... i dla tego ja
z wami przedtem tak reka
w reke. — Wy by mnie
takie za soba pociagnuli!

Murawow

Ja wam to obiecac, a ja
czestujj czelarnick!...
Boze moj!... o przerwicie

idiot sam w ręce... powsta,
nie wybuchnie - dwóch, Trech
ber sodu powiesić... tak od
z nagłości nieberpieczeń,
stowa... quac sztafety na
sztafetami i od... car-
szprync gotów!

Tarasowicz.

Da.. da... eto głupota AK.T.
! chodzą obaj po pokoju w pre-
ciowych kierunkach i nagle
Aksakow patrzy nagle się pra-
ży na Tarasowa przenikliwie
potem biega go pod ręką i niktaj

~~14~~

Aksakow

U was sztafeta?

Tarasow

Ja... do niego przyszedł.

Aksakow

! wskazuje na sukno, które stoi
jest podarty!

Wy pomyślcie ~~rol~~ ^{rol} ~~rol~~ ^{rol} jako gra
u nas w Rossij ~~rol~~ ^{rol} ~~rol~~ ^{rol} kawa,
Ten sukno... ha?

Tarasowicz

! nimiechem Jakże by ja
nie miał!

Aksakow

Tak.. wóó... podsumać rok.
 Kar pod sukno i' post'
 leryt... a jak powstanie
 wybuchnie to my taki
 Krawal ustroim, że mi
 komu nie wyjdzie się
 pytać o ten rok.
 Kanie Guberny? ha?

Terosowicz

Da... no... eto odpowiedział
 nośc.

Aksakow

A jak wy w wice-guberni
 tory postąpić? a potem

i w gubernatorzy? No... no...
A nieupodobał Wasiljewiś
Teraz nam ryby Tward.

Ortodoksy Polakom Boh
dał podarowie, że oni Tward
okazuje nam stracha...

A... woł... jeśli ^{sie} ~~wy~~ boli
~~sie~~ że sztafeta ucieknie...
to oś czasu ją przytrzymać.
Wyjmuje z pulawera kilka
stówek i wkłada nim w rękę

Tarasowicz

Tu... wam Piotr Ustupa
nowick nie można mi

czego odniwici. U was ta-
kie logiczne argumenta.

Przechodzą do kierunku przeciwnego

Aksaków

A w ostatnim razie to
jeszcze napuscicie tyfus al-
bo ospę... Cała Turma za-
choruje... Tylko niech Zda-
nowski nie choruje...

On mi sam najdroższy,
ja o niego troskliwy.

Turawowicz.

Przebiega się da! da! ju-
my go bełtracimy piekła

gnowac....

Musakow

T. Ak.

/: wesolo/ ~~da on nasz port-~~
~~bonheur...~~ ~~No a etoż dupek~~

Amiuczkini pust' dičtajet
intygi.... waplewat nam

na niego. Niech czeka pry.
Kazu z Kijowa.... Papiroska?

/: podajc papirosy/

Tarasowicz

/: zapale/ ~~da...~~ niech czeka...
dupak!... mołokosy!

Ycena 12

164
T.M.M. Liż - Amickiin 
! staje we drzwiach wpychaj

Amickiin

Łdrastujcie! - ja k'wam
po dictu!

13
Musakow

! dobroduszenie Pożno gotubczy,
lepiej pojedziec do klubu
zagrać w karty.

Amickiin

Nieć... ! patrac hardo na
Tarasowien : Musakowaj Ju takie
dostatek sztafeto...

Co? Co? Obaj

Amiceum

Da... Tam w Kijowie wiedzą
że jedną sztafetę wysyłać
niebezpiecznie. Tak - ja
z moją partją jutro wy-
ruszam w drogę, My to
za długo siedzimy. Wy
Piotrze Stepanowiczu
wydajcie mi jako guber-
nator świadectwo, że
przeszkoda na wyjście partji
nie ma, a wy Anem,
podpisz Wasiljewicza
proście smotk moich

14

Kaforinikow i tych co na
dalsze posilenie skara-
ni... ja ich odbiorę po ra-
chunku... Woś... cto —

wsio!

Ja ma harda mnis i biję się sepie-
rute po konicach butów

Alrakow

Żirytowany Wy się kapo-
minacie osipie Grygorje-
wicu! wy do mnie mo-
wicie takim tonem... ja
w raudre jenuat...

Aniszkina

Amiuckin

Ja.. w raudre no nie gene-
rat... U mnie rothar.

/ bije się po Kiereni / i ja tym
rotharem silny, ... możecie
się na mnie skarżyć jak
chcecie... mnie cto wsio
rauno...

/ Aksakow i Tarasowicz potrys
się na siebie pgnobieni, po
chwili Aleksów mniwi sicho
do Tarasowicza

Aksakow

ja słucham wyższych, ro-
kowników... a nie gubernato-
rów.

Tarasowicz

Da... da... no rosio taki
Tucze.

! wychodzi → 1,

Cena 13

all An.

Annickin - Msakiw

✓ Msakiw

! naple-goraco matadoj sre.

Łowick! matadoj sre.

~~nie~~... nie tak goraco.

eto głupost' eto dziekost'

Amirskina

1. Takie goraco Eto dzie-
kost' katrymywac wie-
niow, który są moją
własnością.

Aksakow

Da wy dlatego chcecie
ich wyprowadzić żeby
znów po etapach mieć
władzę nad Łdawoską.
Da romantycie podries... to
wygodniej... ~~No pojmiecie,~~
~~nie ja~~ dla waszych roman-

no to nie mogę tracić kar-
jery...

Amiurkin

! hardo i ironij/ A ja dla wa-
szej kariery nie chcę tracić
moich romanów.

Aksakov

! wściekły/ Ja napiszę ob-
etom do Petersburga.

Amiurkin

Piszę... o pióro i pa-
pier... szałafetę moich
postać dris jeszcze... no
jutro zdacie mi' wierszów

a ja z niemi pójdę.

Msakow

An. M.

! chodsi kusiwo po podrozu, Tamie

rsce - nagle przybiera mius

dobrodusmus i staje przed Amica

Kimem/

Wy majecie chto my ke
drentet meuy, polirowa,

myje ludie... my sobie
ustępostwa jui nie jeduo

robili.. oś Gatuberyk.

na prymier k Marfoj

Gawryłonnoj... ty ke po,

ni majesz... ja nie ślepy

ja duzo widzę ... no u mnie
polirowka ... ja wiem że
młodość ... tak ja ot. przez
palce...

Amickin

A. ! potny z ironicznym gry-
masem na Alskow

Alskow

Tak i wy Łoziej Grygot.
jeńców doświadczy takie
przez palce.

Amickin

Parwołtie. Z waszą pomocą
co po młotowej części,

a cto... po sturbowej.

Aksakow

/: xywo / No ja przecie mil-
cralem.

Amickin

Cto wi wasza wola!...

Zaczemie wy milceci?

/: paure / Am. Am.

Aksakow wie bakiembrody

wreszcie kniw staje przed Amickin

Kinem i mowipudans proboty

G

Aksakow

Wy znajecie - mnie przy-
szła idea... cudna idea...

my varigrajem sktora o
Ładunowsk^{awo}~~awo~~... Chto? ot
Kartochki.... Chto prehrasno...
cto budiet... romantizmo...
Wy lubicie takie lermontovskie
kavaty. Na so
glasien... ! chwyto
Karty i tosuje z gorocnym
pospiechem To moja, to
wasza strona.

! Amurain drowaco potny
na niego

Aksakov

! ruka mai, wazy, wazy

~~wasy mui~~!.. 'für' 'für'
Łdanowski' moj... myj ja
wygrał Łdanowskawa.

Amickin

My?...

Aksakow

Ja parwołtie bati'szka..
my chesťno igrali...

Amickin

Chto? wodor sktos!..

/: rozruca spicruto Karty /
bro'stie... lepiej wydać
mi wasze świadectwo.

Aksakow

Aksakow

! wsieckty / Nie dam!

Aniuczkini

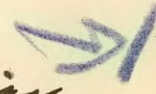
Musicie... nic nie stoi
na przeszkodzie..

Aksakow

Jest spisek!

Aniuczkini

To plotki, dowodów nie
ma... Ja jutro jadę..

praszajcie!... ! we drzwiach 

nadiewajac czapki / A co
do waszej piony to... wy

wiecie... ja na ~~duet~~
~~soglasien~~ ^{przytynek gotów}! ! innie się
i wychodzi traskając drzwiami

Scena 14

Aksakow sam

potem Turasowicz, potem

Bukaszka

Aksakow

Ach ty skatuna! ty mien-
 rawiec!... cztob ty ruki i
 nogi polamał! ! stare się
opamiętać/ Cztó mnie
 ścierpieć dierał! Aha!...

Bukaszka! Bukaszka!
gdzie ty swolocz?... Bu-
kaszka!...

Bukaszka

Głuszkajus Wasze Przewosko,
ditielstwo!

Aksakow

! pieńcie się pełtości / i Ach
ty pohamne ryto! ty swin-
skaja rozo, ty! - gdzie ty
był... matcri. ! pieńcie but
i wali Bukaszka w głowę
butem / Woł stobie atwier-
! po chwili już nspokoju /

Nu... teraz lepiej... da! a!
~~Bukaszka~~ ~~nasz~~
 Idź do turny i kańcis ten
 papier do Auenpodista
 Wasiljewicza... wracaj w tę
 minutę..

! Bukaszka obcierał krew
wychodzi! →

Mszakow

! sam wciaga but / Ja by sobie
 w mordę napluł karat
 żeby ja tę onargę z ręk
 wypuścić. ! wydobywa rewol-
wer i kładzie na biurku
 To się kawse przyda.

↑
! podchodzi do okna i stoi chwile
oparty o rękę / A nieupo-
doba Wasiljewici idzie.

! Biegnie do przedpokoją -
Tarasowici wpada /

Tarasowici

M. J.

! na progu w futro / Chto?
Chto?

Aksakow

Kakaliście przywiesić?

Tarasowici

Idę! ale ja chciał się do-
wiecieć... Coż Amiernik?

Aksakow

^{platy}
Prablataj skatuna... odsta,
pic' niechce... Tak my te,
raz ~~cała para~~.... Będziem
na własną rękę arekstarai
Zdanowskawe i w Karkamuty
na dół... niech go stam.
Ład Awińckin dostanie.

Tarasowicz

Tak można go parar w Ka.
Kamuty praprowadzić.

Aksakow

Nie gatlubcyk... Trzeba po.
lirowanno... delikatuie...
Administracyjny porzodek

no z polirówka. Ja z nim
pogadam i nie będę Piotrem
Stepanowiczem Aksanowem
jak ja jestem z głębi duszy
choć pół wykłania nie wy-
drę. Ja znam jego charakt.
Ter! Jego trzeba czemuś roz-
drażnić do ostateczności,
a wygada. Potem będę
miał na czemu się oprzeć-
rozumiecie?

Tarasowicz.

Ale razem wy obu karacie
razem przywodzić? ja go

z Makarem rozkuć karę.

Aksakow

[żywo] Główni Boh... Ma-
kar będzie mój świadek, że
Zdanowski się przysłał.

Farasowicz

Makar z nim w przymowie.

Aksakow

My mu przyobiecujemy, że
mu na wiosnę uciec pomo-
limy to będzie gadat jak
my chcemy. —

Farasowicz

Róbcie jak chcecie - ja głośnie

Tracę - Czy interoficir ma
być w Komnacie w czasie
przesłuchania?

Aksakow

Szaco?

Tarasowicz

Ja bezpieczeństwo!

Aksakow.

/ podnosząc rewolwer /

Co to mój interoficir!

A... niech czterech osób

dalej stoi w siemi rąk

z interoficirem w da.

mej chwili, gdy ich prawo.

Tam - niech pochwycą wię-
zińców. Dajcie mi klucze
od kajdan... rozkuć ich
(dopiero wtedy) kark i popro-
wadzić osobno.

Tarasowicz.

Unteroficer ma już klucze
przy sobie.

Aksakow.

A teraz wy idźcie do siebie.
Niech się drzeć nikt w tur.
nie spać nie kładzie,
oświetlić okna całego budynku.
Ku. Pusić w ruch po mie-
ście

3
ze dwie Kibitki. - Niech Tar.
Koczą i budzą ludzi całą noc.
Bedriemy robić rzeczy eu-
graw - żeby nas aż w Peters-
burgu postyszeli! Praskraj-
cie!

→
p: Tarasowicz odchodzi

AKsakov

p: chwilę stucha, słychać brzęk

Kajdan coraz bliżej!

to krasna lalko p. Ciempe.
rumentem ... ty już Idanow,
skawo chyba po moim Fro-
bie dostaniesz!

Scena 15Aksakow - Unteroficer.Łdauowski - Bradiaga - Bu.Kasaka, w przedpokoju i sieni4 żołdaków i bagnietami.Unteroficer

AK. Unt.

Z.B.

Wasze przewoshoditielstwo...
imieju czest...Aksakow.~~Przepraszam Ładuo! ostawcie
więźniów po murze sieni
sofujcie się do sieni i cze.
Kajcie na mój honor. A.~~

dajcie klucze od Kajdan.

Unteroficir.



Oto są! / Kładzie klucze na
biurku /

Bradiaga

/ cicho do Zdan. / Smatri bratier
klucze od Kajdan na biurku.

Zdanowski:

/ dość objętuję / Widzę Ma,
Kar...

Aksakow

/ do unteroficira i soldatów /

Uchodźcie do ^{na} ~~le~~stwie.

Bukarszka ty siedzi w przed.

połkoju.

! Bukaszka cofa się do wścapy.
Koju i ~~pa~~ przy myka drzwi
na scenie postaje A Krakow
Łdanowski i Bradiaga.

skuci Łanicurkom na ręce i nogi.

A. 7 Br. A Krakow

! chodzi chwile po połkoju - ratny.
myje się koło pieca i patrzy
na Łdanowskiego

Pan Łdanowski wie co to
 jest Omska sprawa?

Łdanowski.

Podręczony temi słowami podnosi
głową

Aksakow

A pan Zdanowski wie kto
był ksiądz Hierocinski? - ha?

Zdanowski

Kriśto Wiem!

Aksakow.

A pan Zdanowski wie, że to
bunt ~~i przewrót~~ - to prze-
ciąganie polskiej intrygi
na ziemie świętej Rosyi
na której Pan nasz ma
Zostaw pozwolit się

panu Łdauowskiemu -
 jest od 1830 roku w Omsku
 Kramie, na którym jest
 jedenaście polskich nazwisk?

Łdauowski

Wiem i umiem te nazwi-
 ska na pamięć. Nie tylko
 ja ale i wszyscy moi - ale
 i moje dzieci skoro do sa-
 mopoznania przyjdą.

Aksakow

~~Ja... to romantyczny...
 wy by Polaki nie mogli
 oddychać niebieskim roman-~~

żona nie podpuszczali. Ale
to gorzej, że wy nie tylko
na romantykach przestaję-
cie, a o... swoje intrygan-
skie zachcianki co krwią
płacić musicie dalej
rozprawadzać... O... do
mnie doszły wieści, że ^{tu} ~~tu~~
tutaj ludzie, którzy ^{my} ~~my~~ ^{ma}
to było wzmieć grom
dostawianych krykysów
w Polsce i chcą się próbować
skasoczyć bohaterami
i robią spiski przeciw

~~ruskomu wladyciestwu.~~

~~Asi to tego... oni uolekaję~~

~~robia spiski~~
 i uwodzą naród Sybiru

i chcą go wtroczyć w nie,

szczęście. A narodowi Sy-

birskiemu jest dobrze

pod panowaniem naszego

Miłosierdnego Carya i on sam

nie pyta się siebie pędzący od-

miany ... Prawdaż nie?

Bradinga

Ja at ~~Kieda~~ ja mogę wie-

dzieć takie rzeczy wasze

Przewoschodicielstwo?

Akrakow

Ty też sam jesteś Sybirak -
i z ludu.

Bradiaga

Nieś brat, ja płodziej i
włóczęga - to się nie liczy
do ludu.

Łdanowski

Gdyby ludowi Sybirskiemu
było rzeczywiście tak do-
brze pod panowaniem na-
szym - to co wy narzycie
polską intrygę nie przy-
mowałoby się tak łatwo

w duszach tutejszych lu-
dzi.

Aksakow.

A wóś... pan pacyua
rozumować... To dobrze. Ja
~~tylko tego pragnął...~~ nie
~~więcej~~.. Ja chciał pomówić
z panem jak równy z równym.
Pan patrzy na Kujdany?

Łdanowski

Nie... bo pokuliście mi
tylko ręce i nogi... Zata-
mowaliście ruch, ale
nie sparaliżowali myśli.

Aksakow.

do wst... prenasno. Tak
my mówimy myśli swoje
wymienić, bo one są wolne
i nie skrepowane.

Bradiaga

/: do Łdanowskiego - cicho /

Nie gadaj ty z nim bratko...
ty nie podziwysz słów...
u ciebie pierwszej słowo. po
tem myśl... nie gadaj ty.

Aksakow

/: gwiztownie / makar.. nie
wolno mówić po cichu.

Bradiaga

A od Kadir to Wasze
 Prowoschodicielstwo trzeba
 Trabić po powojach gubernii.
 Tora? — Cto nie polityczno.

Aksakow.

✓ Bros'!

Bradiaga

Hospodi! batuszka — na
 czem rugajesz się?

Aksakow

/: do Idanowskiego Tak pau
 znajdzie, że Sybirakom nie
 pod panowaniem Moskau.

} dra II i chciałby pan ich
oswobodzić.

/: Łdauowski miłczy /

AKsakov

Da wiech pan powie swojg
mysl... ja Panu powiem
mojg.

Bradiaga

/: przybas / Mysl jak ptak...
możno jej dowolno pióra
pofarbować.

AKsakov

Matcri! Wiech jednak
pan Łdauowski mnie

powie skąd u was ^{nagle} taka
~~myśl~~. miłoci dla ludu
 się wzięta. - Wy tam w Pol-
 sce głównie bunt podnie-
 cili przez to, że nasz Naj-
 miłosciwszy Pan prziósł
 poddaństwo i wolność
 pod waszej przemocy wło-
 ścian.

Ludnowski.

Klamiesz pan! Ja sam
 na rok przed reskrypsem
 Carskim w dwóch wsiach
 moich prziostem pańszczy-
 nę.

Aksakow

Sa.. da... no eto z interesu
najlepszy dowód jak włości,
nie przyjęli wasze uwolnie-
nie.

Idanowski.

Nie nasza to wina. Nasz
Talisie już wtedy waszych
agentów, aby osłabić nasz
clodafui (wpływ) nad lu-
dem i wmawialiście w chło-
pów, że zamiary nasze były
nie czyste i że jeśli dawa-
liśmy im wolność to

2 chytrą myślą ich zguby.

Aksakow.

To... brosiemy eto... to był
wazny lud, ale to na sybi:
rze...

Adamowski.

!coraz więcej papalając się
Lud jest wszędzie ludem.
to jest ta pewna ilość
miejsa przeznaczona na
głód, na cierpienie, na
podatki, na kule armatnie.

Aksakow

Taki urząd państwa.

Ładnowski

(gwałtownie) Nie prawiślowy,
ale szatański! Ja prze-
ciż wolne i swobodne
ludy! Ja przecież gdiś
pod stolicem dusze nie
skute więzami, nie stu-
~~żące na pierz dla jednego~~
~~despoty i zgrai jego sług,~~
~~ców.~~ A jeśli nawet ta-
kich ludów nie ma, to
należy je stworzyć! To
należy porwać kajdany
wiekowej pleśni, rozwi-

nać skrzydła i na nich
podnieść tych co w Katury
Tę i krwi własnej persilnie
Tona.

AKsąkow

To piękne słowa! Deklamma,
cja... u was w Polsce wszy,
scy deklamuj.

Yelanowski:

Milcz pan! Od Konfede,
racji Barskiej - od Kon,
stytucji 3 maja - od powsta,
nia Kościuszkowskiego,
od 12 roku - setki tysięcy

nas przeszedł przez wasze
Gybirskie śniegi... Policz.
pan ile narwiśk potskicko
wytyczyło trupami drogę
Gybirskich etapów a po-
tem mów o naszej dekla-
racji.

Aksakow

Ja.. no eto ile przekonania,
my patrzyliśmy...

Łdauowski

Co pan możesz wiedzieć o
patrzyłach? Pan wie,
cier urodziłeś się już ston

zalcem Groingych Iwanów,
 u pana w piętach pływając
 wieczne poddaństwo & do
 mieszki kosmopolitycznej
 cywilizacji! - Ale my je-
 steśmy potomkami wol-
 nych ludzi!.. my byli-
 my Republiką! my jedni
 w Europie mieliśmy wolność
 indywidualną!..

Aksakow.

/przemo/ I tę wolność chce-
 cie nadać obecnie mi-
 szkancom Sybiru!

Ładnowski

! w Emisierium Gdyby nawet!
Tu są takie ~~przeto~~ piękne
wolne, nieskrępowane
duszy... Niech i one ode-
chną swobodnie i jawnie
rozdukać siebie przynę...
Prawda Macias? Ty dusza
Gybira, Ty wolny ptak
nieskrępowany nawet temi
łańcuchy które ci w tej
chwili włożyli na ręce.
Dziś w Twoim sercu, dziś,
mord i poroga - a innego!

bo ty Kwaociu Trami wo,
 Tusz swobody i Talcies jej;
 Teskniez za nią i w pragnie,
 miu takiem narodzi przed
 kbrodnie sie nie cofasz.

Aksakow

Wzdor! u Nakara w duszy
 pustka! ha? co Nakaruska?

Bradiaga

A ty od kuda prajes co
 w mojej duszy batiunka? -
 Razwie u Ciebie siepsie
 jak u Boga Ośca, albo
~~guberskiego~~ isprawnika?
 gubernskawo

AKsolkow

Nie o to tu chodzi... my od
sprawy odbiegli - Tak zawsze
z wami Polakami. Rezon,
i rezon.

Adamowski

Orazem i kule jwiszcz!

AKsolkow

! czy true coraz forsujac nuty
Och, wasze kule! to igrački
dla dzieci... z tak waga
ta kula nie ugodzi wiele
a wy... prastitcie, no jier

zruciliście się na nas jak
warjaty!

Łdauowski.

To wyszcie na nas napawli;
na gwardo nasze jak sta,
do skakali.

Aksakow

Ou, da! teraz będzie cała
memazerja... byjery, sza-
kale... wampiry... a u was
biały orzeł rozdarty... Obie-
cali wam go francuzy
zszyci pożyronem i nicmi
no i oni was ^{mucili} broniłi. Co?

od wyrzniętów stronię
wy Europie pojawić się
chcieli w roli geronów
a wyszli na duraków!

Łdaniowski

! gwałtownie Milczec! podty
ten kto się naigrawa ze
zwycięzonego!

Aksakow

! podchodzić nim pod oczy/
choże mieć?.. ^{Europe} Europejczycy
chcieli podnieść przeciw
nam!

Bradiage

! cicho do Łdanowskiego
 Wstrzymajcie się bratice,
 a to on czort was umyśliwie
 wykrywa.

Łdanowski

! głośno Niech wykrywa-
 ją mu odpowiedni!

Aksanow

~~Tutaj~~ odpowiadajcie, ja
 niczego więcej nie chcę.
 Tak ^{przedtem} ~~przebieg~~ Europe prze-
 cież nam a teraz Sybir
 podnosić? Co? tego nam
 się pachniało stado war.

jął? chytrę niewiedzę,
czuiki?

Łdauowski

Prorok papalugowiej

Wolności się nam pachnia,
Do lożaju despoty!

Skisakow

Prorok forsyjaję

Waryatom i rabusiom wol-
ności nie daję

Łdauowski

P.j.w. / Szikim kwierstom
nie wolno paścić się
nad ludźmi.

Aksakow

My sami nam kraj sprzedali.

Ydanowski

Krwia nasza i męczeństwo
my winy nasze krmiali!

Aksakow

Idea!... to skomlenie psów,
coś już nikt nie słyszy.

Ydanowski

Usłysza nas po wiekach
gdz wasz rzęcl padlinę
będzie a na tej padlinie

zakwitnie kwiat wolności,
nie tylko naszej polskiej
ale i ruskiego ludu.

Aksakow

Pana starania są marne,
lud ruski z panem nie
pójdzie.

Zdanowski

Pójdzie jak Bóg pywy - a
gdyby nie chciał przemo,
co go ku zbawieniu powoła.
Ks.

Aksakow

Pywy więc pan przyczyna

jest, że organizujes powsta-
nie Sybirskie?

Łdauowski

Czy sadzisz...

Bradiaga

/: givaftownie / Matcri brad-
nie przyznawaj nic....

Aksakow

/: x Krzykiem / Ty matcri
skatuna ... a nie to ja...

Bradiaga

Ty matcri... a to ja zabijam.
Ty wiesz!

Zdanowski

Przywołaj nas tu w kaj-
danach aby się postawić
nad nami?

Aksakow

! podchodząc do Zdanowskiego
Dlaczego? pan się przyknuł,
mnie reszta wsio racono...
mnie naplewać na was
dwóch... Ty mnie ~~struż~~ struż
carskim lokajem. Ty
teraz w karamaty poj.
diesz... na dół.. da ciębie

już stamtąd uiii Łosiej
 Grygorjewicz, Kochanek
 Twojej żony nie wyciąga
 nie..

Łdauowski

1. blady jak trup Co? Kto?

Aksakow

1. jadowicie tuż przy Twoim kła-
nowskieg

Kochanek Twojej żony...
 Łosiej.

1. Łdauowski jednym ruchem
 ręki uderza w Twój Aksakowa,
Każdemu uderzają Aksakowa

w skroni. Ten per jeku usunę się
na footel, martroy/

/: Chwila milczenia/

Bradiaga
No ceteri? ubit?

Zdancowski

/: oprzytomniawszy/ Zabitem?
ja? ..

Bradiaga
Cicho! nie krzycz... cicho!
pozwól popatrzeć... może
tylko omdleć skafium.

Zdancowski

Boże!

/ Bradiaga podsunę się cicho
starając się nie brnąć do
donami i dotyka ręki Skra
howa /

Bradiaga

/ radomolony / Już stwierd

Trup. Trupa nie rękę go
 zabita leż każdy ktoremu był
ddawostki skuta!

/ jak nieprzytomny /

Co teraz? -

Bradiaga

/ tryumfująco / Wak co teraz?

Będrzynu uciekać! da... w jenie
w jenie ~~ostatek~~ ciężko... no przeto
pojdiesz nad jęziro...
w skały...

Zdanowski

A ty?

Bradziaga

Ja... nie znam... w gene-
raty... - wisprawnik... w pałacy-
no kawie w same Turcy!

! ściągę z biurka klucze od kaji

da i cicho otwiera kajdany

da... prekrasno... ! slychac

smar w przedponaj

Ładkowski

Lepiej zawolac polniery,
niech mnie biora!

Bradiaga

Ha... chto? a ja?... ja takie
pajde na szubienice prmer
ciebie! nie! brat! Pom.

nij! u ciebie pona, dzie.
ci... potem ty nam obie.
cał... ty nas oswobodzisz!

A nie, to poczekaj... ty by
rywy takie stad nie wy.
szedł. biene rewolwer

Ja by ciebie ubić. schowa
rewolwer do kieszeni W przed-
pokoju jest okno - wychodzi
na ogrody... Tamte dy ucieknie-
my... Matcri! Kto to w
przedpokoju jest... cicho! Z.B

! skrzaka się uchyła drzwi → 1
dźwięczny, malczyśka
spi stojąco... Ha! no!
śmierć i ella niewo!

! Zdanowski robi ruch jakby
chciał iść w stronę przedpokoju
Bradiaga go wstrzymuje

Bradiaga

Nie!.. brat.. ostało! Ty
masz swego trupa /: wskazuje
na Aksehowa / porwił, że i
bradiaga będzie mieć swe
go...

/: uchyla drzwi... Idanowski został
nie oczy... wskazuje się Bukarski
oparty o futrynę - stoi śpiąc
chcąc wyciągnąć rękę, chwycił go
kociu ruchem pa gwałtownie ściska.
Bukarski boż jeszcze osunął się na
pienię /

Bradiaga

/:do Łdanowskiego Chodź brat-
droga wolna!

B.Ł

/:Łdanowski, cicho automatycznie
Kieruje się ku przedpokojowi - wi-

dać go jak zbliża się do workiego

okna - Tymczasem Bradiaga

podchodzi do biurka - zabiera

papierosy, portfel i pieniądze

dużo i przechodząc mimo gablot

na tor. podnosi kaidany i

zakłada je cicho na szyję

trupowi

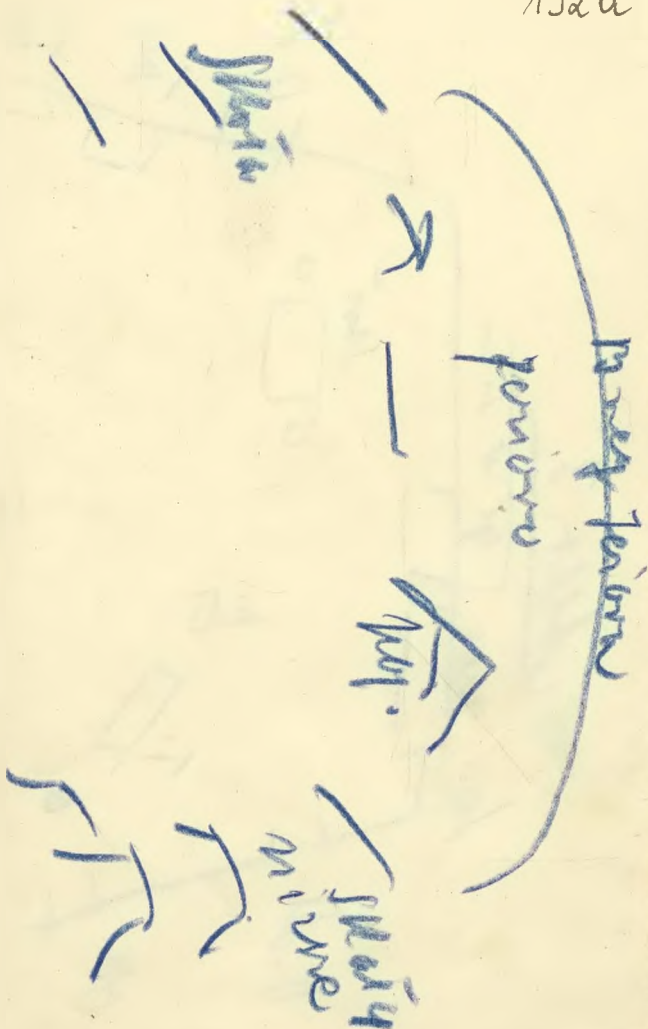
Bradinga

! Trzymaj się Wód (skatuna!)
 Dla **ciebie** Króś

! Kieruj się do medycyny

Lastona spada

192a



Aut. 3

Se. per gr. w. stem

D. H. F.

T. F.

Old F.

hi

Hot

D. H. F.

100%

Tu

o

Akt III

Scena przedstawia dość wznę-
 ką izbę belnowaną z dużym
 piecem rosyjskim - i łezem.
 Na - po lewej małe okno i
 drzwi do alkierza - po prawej
 drzwi do frakcji postawione
 szafki - w głębi główne wyj-
 ście - Gdy drzwi się otwora
 słychać wicher szalejący na
 dworze. - Po lewej Tapczan

otwarty do pięci skórami i kłus,
kami. Obok paczka, na niej
stoi daguerotyp w ramkach
klocowych - trochę pszczych
kwiatów - leria okulary, kłuska
do nabożniostwa - i mały dre-
cinny Trzewiok - Po prawej
koło ścian dwa Tapczany Takie
zastane - Kołdry z kawałków
sukna - poduszki perkalowe
kolorowe wypchane pianem.
Na ścianie kryz pwiązany
z kawałków drewna. Przed

piercem trochę galęzi suchych.
 Za podniesieniem pastory -
 na łopciach po lewej siedzi
Stanisławska i przy świetle
 jednej świecy szyje czapkę z grze-
 bego sukna wafrowego i kusami.
 Przed nią stoją trzymając się
 za ręce dwóch chłopczyków
 Łdanowskich, poukładani ciepło
 i powiązani w chustki i prucia-
 ty. Na piecu na poduszkach
 śpi chora dziewczynka Łdanow-
 skich, która każe od czasu
 do czasu. //

Int.

Sta^{H. J.}

Scena I

Staniszevska - Stas.

Józio - Julcia - porucznik Lipski
i Clitaniid.

Stas

A gdzie wilki chowają się
w lecie?

Józio

Muszą spać jak niedźwiedź,
dzie w zimie... prawda
proszę pani? -

Staniszevska

Iszyja Nie, wilki w le,
cie takie chodzą po lesie,
tylko nie są takie gło-
dne więc nie wychodzą
na drogę i ludzie nie na-
padają.

Stas

Pani wie... u nas w Gro-
szewiówce to tatusi pastre-
lił wilka.

Jozio

Jak ja będę ciwy to pastre,
le niedziwiedzia i skow

ściągę i daryś mamusi,
żeby ciepło było spać w ko-
mie.

Struszkowska

Cicho dzieci! zdaje się, że
Julcia się obudziła! Dz. Ma

! wstaje i podchodzi do pieca

Julciu! - Juleczko! śpisz?

może chcesz ariółku trochę

wody?... ! cisza Spi!..

Chwała Bogu!

! słychać za ścianą w frańturze

granie na harmonii i gwirde,

nie

H. J.

Staniszevska

f: do Stasii / Idź Stasiu
do Elikanida i' pros go że
by tu przyszedł... a drzewi
kamyczka przelko, żeby kim
na na Julci nie było.

f: Stas wybiega ♪

H. J.

♪ Józio

Pani prów szapkę szyje?

Staniszevska

Łów moje dziecko.

Józio

A po co?

Staniszevska

Zeby miec' z czego pic' moje
dziecko.

1: z lewej zalkiera wchodzi Lipski
odriany w sierniogs - Tyry, wyucity
nadsy - typ dawnego politynika
odyma wargi i chodri z wielka pompy
pod pachy ma kotlars puircious
i mesicieraato /

How It Is

Lipski

Witam pania dobrodzieja

Staniszevska

Dobry wieczor panu - przes
spat sie pan Trochę?

Lipski

! macha ręką jakie to tam
spanie! ! rozrzuca kołdrę
na stole i powraca się ku Sta-
minewskiej! Pani dobrodzie-
ka nie raczy mi poży-
czyc' igły i nici.

Staniszewska

Po co panu?

Lipski

Muszę kołdrę podszyci..
przecie pod niepodrytą
spać nie będę.....

Staniszevska

Pan nie potrafi!

Lipski

/gorzko/ Nie do takiego
poniżenia przywyknąć
będzie trzeba... już trzy ra-
zy sobie kogoś podszyłem

Staniszevska

Mam tylko czarne nici.

Lipski

/stworzony/ Panu do brzo-
ko! ja Wołyński... ja prze-
sądny, ja czarnymi niciami

białego szyć nie będę.

Staniszevska

Aj, panie Lipski!... że też
nawet przeszedł i rabo-
bonów w kraju postawić
nie mógł.

Lipski

szumnie Pani dobro,
dziękuję - ja znajduję,
że to ^{co} mam w sobie jest
dobre i niczego się porby-
wać nie myślę.

Staniszevska

Staniszevska

To ile mój drogi panie.
ja stara, siwa, a uwalam
nie jeden mój błod i
oducrytam się wiele... O!
ma pan i białe nici.

☞

Lipski:

Dziękuję panu dobrodziej-
ce!

Pidris do stołu i zabiera się
do podszyciwania kołdry/

Sta. J. Li. Józio

Proszę pana, dlaczego pan
tak chodzi jak indyk?

Lipski

Jak co?

Józio.

Jak indyk - pan tak i go-
ry nogi stawia i głowę
tak kadziore ... U nas na
wsi.

Staniszewska

Józio... co to za sposób
mówienia.

↓
Przechodzi Stasi i Elkanid
Elkanid chłop sybirski -
w futlubie, ogromnych butach

no czapie baranowej na głowie
z pod czały widac kudły -
broda - z pod futuba koszuła czer

wona/

Li.

7.11. Sta. 6. Elihalid (wytubi)

/ do Stanciszewskiej / Tu... a
czewo Tobie miżno?

Stanciszewska

Elihalid... u nas dziecko
chore... spi... nie grajcie
w nocy w frakturze... nie
krzycie.

Elihalid

Da pamiętaj! Matruska,
jakie nie grać... a toć strak,
tę rozmiesz jak muzyki
nie będzie... ! przystępuje

! do Stawinskiej! Nu chto-
szlapę ty uszyła?

! bierze w ręce czapkę, która
ryje Stawinska!

Nu... niczego, dobra
szlapa... ! Kładzie na głowę

i śmieje się Ha jaki fraut?

ckto? ! obraca się do Lipskie,

go!

Lipski

Lipski

/: usunie go / Niech się usunie!

Elikauid

Chto ty kręcisz mordę sta-
ry?... ty wsieгда do mnie
odwrócić się jakby ja był
padling.

Lipski

Niech się usunie...

Elikauid

Da... a diengi u mnie ty
porzeczył?

Lipski

Procent ci kanałje za,
 płacitem, piętnaście na
 miesiąc.

Elikauid.

Edakaja warność! piętna-
 ście w miesiąc... mnie
 płaca szylue polaki i
 po Trydziści na mie-
 siąc jak im z domu
 nie nadsyłają... ! do Sta
nisławskiej / Słysz matu-
 szka... u mnie jeszcze
 jest dziura w kaftanie,
 nada łatkę wystawić i

ętej starej szlapy.

Staniszevska

Innego koloru? To Elikauid
nie będzie ładnie.

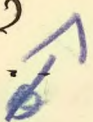
Elikauid

Wód... popa i w rogórze po-
znają - Tak ja tobie na to
piątoczek kapłace i kipia-
cej wody na czar dam.

Staniszevska

Dobre... tylko będzie
dris cicho w Frakture.

Elikauid

To matuszka obiecać nie
 mogę... Goscie muszą się
 bawić, a jakże to zabawa
 jak ze dwóch sobie mordy
 nie rozwalą! A jakże
 mordę rozwalić po cichu-
 ka?  pabiera się do wyji-
 scia - do Lipskiego

A kiedy ty stary anafiem,
 oddasz mi pieniądze?

Lipski

Jak mi z domu przysłać
Elikaia

Elihu

Nu, Taduo! jiri ja bedz
pilnowat... a to ty moiesz
jeszcze skrecic...

Lipski

/: gwaltownie / Wynosic mi
sie ztad Kanajo!

Elihu

Wot... chto ty?... Kryczys?...
ty Triapka kakaja... ja
kudies gospodarz i kieby nie
nakaz gubernij, ja by tu
was nie trzymat... No

ja podam do gubernij
i' was sam stąd wyru-
cę!... O! Karkiję turę!

 /: wychodzi traskając drzwiami

mi/
St. di. Staniżewska

/: wzdycha / Och, Boże!

/: zabiera się do roboty /

/: dłpki stoi nieruchomy, po

tworzy mu płynąć pacynki

try - Staś, który patrzył cię

Kawie na niego podchodzi

do Staniżewskiej i' mówi

cicho /

6/ Stas

Proszę pani... pan Lipski
płace.

Staniszevska

Panie Lipski!

Lipski macha ręką i mówi

nie! Staniem siada na stołku

kryjąc twarz w kołdrę, Stani-

szewska wstaje i podchodzi ku

niemu H.f. Stas

7/ Staniszevska

Panie Lipski, jak mnie
co boli, że pan swój

energji na takie drobne.
taki przyswaja.

Lipski

Taki lichwiarz! Taki cham!
taki smarowiz!

Staniszevska

O to panu głównie chodzi,
że to cham... Ach panie
Lipski, czy my już nie
mamy innych powodów
do tego tylko takie? Pan
w tej chwili płaczesz z irra-
cjonalnej ambicji, a nie

Z serdecznego bólu... Otręj
pan oczy - podobaj się na
energję i na drugi raz nie
wyzywaj podobnej sceny,
skoro jesteś tak przechrub-
ny, że jej mieć nie potra-
fisz.

Lipski:

Przepraszam Stary jestem -
chory... Tamie mnie to
wszystko.

Staniszevska

Niedoszny jesteś odciumie...
o jakie lat dwadzieścia

i jesteś mężczyzną.

Lipski

Nagiąć się do tego wszystkiego
go nie mogę...

Staniszevska

Musisz: - do jednego człowieka
się nagiąć nie mogę, - do
tego. Do nieszczęścia -
musi!

Lipski

Ale za co ja tak cierpię?

za co?

Staniszevska

Nie badaj: nie pytaj!

Ja wiem, że Tobie ciężko
przeżyć tę zmianę niż
innym. Oczekujesz lat
zbytku samowoli i durny-
a potem... o! - 1: ukarane
żona do kota, ale będzie to
dla Ciebie cyscową próbą...
Wydajesz z niej inny.

1: pukanie - Lipski ociera
pośpiennio oczy, wyprostowuje
się, przybiera dawać zmianę
i kabiera się do kot dzy!

Scena 2

Sta. K. Li.

Citi - Kiriewicz.

/: wchodzi, okutany, miści
w placicie mech.

Kiriewicz.

Dobry wieczór, dobry wieczór.
... a to piśb ar duniśka...
przyniosły wam trochę
mchu, aby kłaść sypa-
ry.

Staniszeńska

Jakże tam dris targ po
szedł?

Kiriewicz.

Kimiewicz.

Powolutku, powolutku - sprze-
dalem trzy paczki szpilek,
i chłopkom dwa pudełka
różu ... A jakie serdecino-
rozróża się te moskwiciutki
jakby same nie miały
gęby jak piwonie... A
gdzie te szpary? ha?
a to tra pobity nac' bo
do cna was wicher wy-
wieje! /: przechodząc koło
Lipskiej Pan prabia wyje.

Ką się trudniwszy ?

Lipski

/: przez pszy / Aha!

Kiriewicz

Sta. ~~Q. H.~~ L.

/: iniej się dobrodusnie /

Nie sporo jakos idzie...
nie sporo...

Lipski

/: myślisz / Nie rodzitem
się uci na Krawca, ani
na Kramarza!

Kiriewicz

Ja takoz... no cóż poczęć
żyć trzeba. Za to trzy

Kopiecki na dzień co nam
rząd wydziła to chyba
Kamienie nagotujesz.

Z domu przystać wiele nie
mogą... Wieszatki nas
kontrybucjami obłożę.
Gonisko tam biedne ledwo
się na tym folwarku
obrobi... Ach Boże! z me-
szczytem się.

Lipski

! przysunąć mu krzesło
niech pan Kiciwicz siada
da!

Kiriewicz

Dziękuję panu bratemu.

Gdzie pani Zofia?

Staniszewska

Pisze Pósta na lekcję.

Kiriewicz.

Jakże to być może? Przecież
od tej nieszczęsnej kato,
strofy niewolno jej da-
wać lekcji.

Staniszewska

Żona hodowcy & domu
polka w tajemnicy pozna-
ła jej naryć swoje dzieci.

Kiriłowicz.

O Ładunowskiu nie ma
wiadomości?

Staniszevska

Ładun... przepadł jak
kamień w wodę.

Kiriłowicz.

Nieszczęsny on i nieszczę-
śliwi i my przez niego!

Staniszevska

Do tej chwili niewiadomo-
ści on zabił gubernatora
i dzień zryka - Był prze-
ciw razem z Markarem

w chwili spędzienia
zbrodni.

Lipski.

Według mnie to ta kawa,
Gja Makar zabił gubern.
matora.

Staniszevska

Nie ręczę za to panie Lipski.
Zdanowski był bardzo gwał.
towny - czy możesz wiedzieć
czem go Aksenow mógł roz.
drażnić i doprowadzić do
sądu.

Winniewier

5 6

Kimiewicz.

Prabiera się do kapytowania meksu
zpar. / Powinien był pomyśleć
o konie, o drzeziach...

Stęchło kutas za drzwiami

Staniszevska

Nie sądzimy archyjsmy nie
byli sądzeci.

Scena 3.

Hi.
Sta. A. Z. Li.

Aucypa - Łarski.

Aucypa

Dobry wieczór paui!

Żarski

Dobry wieczór!

Aucypa

Był już karańś wieczoray?

Staniszevska

Nie jeszce! Panie Żarski,
robacz pan swojã pacycutkę.

↑ Ida do pieca, Staniszevska
świeci, Żarski ogląda chorego dziec-
cywka;

K. Ho. Z. Li.

Żarski:

Hm! nieszczególnie... 39..
i tak co wieczór.

Staniszevska

Staniszkowskie

↓ Robięmy co możemy. W izbie zimno... wczoraj pan Lipski sam poszedł po mięso... jeść nie chciała.

Łurski:

Klimat jej nie służy...
Ła ostry... to ją zabija.

Lipski:

2 Nas wszystkich ten klimat zabija. Innie moje rozumy.
Tyśmy co je nam proba
wania na kaczkę pasną
nie dają.

Ancypa.

Wiście - nową partję przy-
wiedli.

K. Sta. Z. A. di.

Wszyscy

Przylizaj się Boże! skąd?
skąd?

Ancypa.

Łdaje się przeważnie z
Kongresówki. Niektórzy
są znów z oddziału Traka
guta. Nie mogłem się
nic na pewno dowiedzieć.
Wiście przecie jak nas Fe,
raz ścigają... wiem tylko

tylę, że jest pomiędzy mō,
mi Kilku z oddziałów.

Jest podobno Jasiński

Staniszeuska

Ten sam, który pod ~~Harbami~~
przedarł się z nami przez
oddział Eggara?

Аноппа.

Niewiem! Nieźle wygło-
dają... mówiono mi, że
prerwy się między nimi
szkorbut.

Staniszeuska

Powiedli ich do szpitala?

Ancypa.

Nie - wepchnęli ich do turmy.
Tam jest podobno strasne
przepętnienie. Spia na
podłogach - robactwo ich
toczy... / gwastownie / A my
tu bersilui. Gdzie ten
Łdzuowski! Gdzie ten Łda-
nowski - dlaczego on nas
tudził - i nagle gdzieś
przepadł budziwszy w nas
nadziej's!

Kirisiwir.

Ja się nie tudziłem. Ja

wiedziatem że to się na
niczem skończy.

Амурска.

Ale ja byłem pewien. ~~Dla~~
Dla dobrej sprawy ustąpiłem
nawet tutejsze przewódniczo
Łdanowskiemu. - poddałem
się jego woli, on działał
sam. Teraz ma w ręku
roskysztanie nacji, sprężyny
i przepadek... może sam
ucięknąć na Chiny... kto
wie -

Ładoski Stan. H. Z. A. L.

Nie posadrajcie go ani o
 odstępstwo, ani o obojętność...
 jeżeli Łdanowski nie daje
 zwaku pycia o sobie to
 dla prostej przyczyny -
 kto wie czy pyje!

Kimiewicz

Ja mam przecucie ^{żerzie} ale
 tymczasem on je kochanie.
 Ki utrudnił nam sytuac-
 cję... O!.. O!.. lada chwila
 zabronią mi handlować -
 już co chwila do tego do owe-
 go rzemiosła brać się nam

nie wolno.

Łarski

Ja nie chciałem Wam dziś
tego mówić - ale mi pakała
no od wczoraj leczyć no mię-
ście.

Wszyscy

O!

Łarski

do prawdy - niewiem co
pocnę. Przysłali mi to kil-
kadziesiąt rubli z domu -
to dyrektor Turny ukradł
z nich połowę - sekretarz

gdy wydawał ciwierć, smu-
trytel wziął dwa ruble -
zostało się kilkanaście ru-
bli. Licząc na praktykę
kupilem trochę bawiek -
trochę pijawek, cęgi do wy-
rywania kębów - a tu...
zakazali... Co robić.. nie,
wiem..

Анцыре.

To ten blazen, ten skatan
Amnickin nas tak prze-
śladyje. Spotkałem go
drisiąj. Oh! chce mnie

brata roztrząsać mu
głowę.

Staniszevska

Niech Bóg pana broni od
tego panie ~~Andrypa~~. Mamy
już dosyć jednego ~~staniego~~ mę-
szczyścia w partji... Lepiej
pomyślny o wieczornym
posiłku... dzieci głodne.

Łarski

Nastawię samowar. 

! kałas za drzewami!

Wszyscy

Karant!

/ Drzewi się otwierają bardzo szybko
 i wyciem wiatru wpada Anickim
na nim czterech żołdaków i latar
Kamii

Scena 5.

Justina
R. Z. A. An. L.
St. Pa

Chór - Anickim - Żołdaci:

Anickim.

Gdzie Staniszkowa? czego
 się chowacie? Kto tam leży
 na piecu?

Staniszkowa

Chore dziecko!

Anickim

Gdzie Lipski?

Lipski

/wymiśle/ Spojrz pan Froche
w górę to pan mnie zobaczysz.

Amickina

Matko! - Gdzie Zdanowska
ja?... niema jej? Razwie

wy nie piacie rożkarni, że
se zmierechem wy wszyscy
powinni być w domach? ha?

/do Antypy - Kłmiewicza - Łaskiego

Có wy tu robicie?

Stanisławski

/sygnał/ Ja mam pozwole.

26
nie na dzisiaj wieczór.
Pan vice-gubernator pozwo-
lił żeby ci panowie dzisiaj
szy wieczór spędzili u mnie.
! powarujcie papier

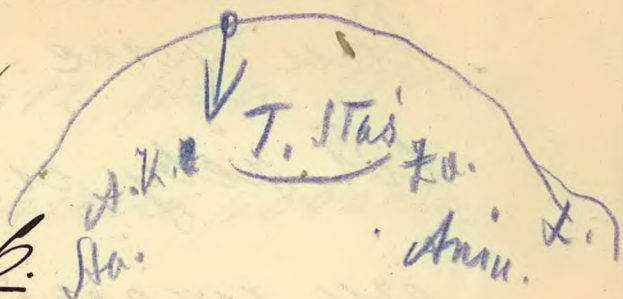
Amickin

Naplewać 'mnie na to pozwo-
lenie... Mnie się trzeba py-
tać o pozwolenie... Adama-
ska niech jutro jawi się
u mnie. Ja jej rozkaz
powtórzę jak ona dobrze
nie słyszała.

! drzwi się otwierają wchodź

Tarasowicz w futrze i prowadzi

Stasia Wilgockiego



Scena b.

Ciż - Tarasowicz - Stas Wilg.

Tarasowicz.

Wy tu Łosiej Grygorjewicz?

Amickin

Ou, ja sam smotr robię
wieckorny. A wy tu po co Amick
~~podist Wasiljewicz?~~

Tarasowicz.



W tę minutę się dowieści.

! do Stawinskiej ja za mi

stem nad przepaścią spot,
 Nad waszego wargata, biegat
 nad jerozolem i' drzat z zimna.
 Ja ludzki stworzek - pojmał
 go - choć on mnie pokorał, i'
 wam go przyniosł. Wy prze-
 cie macie rozkaz, że on
 z wami ma mieszkać.

Czy go nie pilnujecie?

Stanisłowska

Ucieka sam i nie maamy
 sposobu utrzymać go w do-
 mu... Przysięgam, on robi się
 coraz dziwny... dzieci się go

strasznie boją.

Aucypa.

Ja go wezmę do siebie!

Tarasowicz

Ni jak nieś. - On musi być
tu - taki roznar! Ja sam be-
dę tego pilnować. A jeszcze
raz jak go na ulicy spotkano-
m... na was wszystkich ka-
ra! do wygnańców Usunąć
się procz... ja mam coś
poradzić na osobności.
/ cicho do Amickiego / Ja dalej
będę stosować system spo

czywającego w Bogu Gubernia,
Tora. - Niech wartaj tu się,
dzi on będzie naszą szpieg.
Oni się przed nim nie boją.
Tylko tak dowiedzą się
gdzie jest Zdanowski.

Aniuczkin

Ale dlaczego wy się w to nie
stracie ~~Anepodist~~ Wasi
Giewier?

Tarasowicz.

Krywko / A już darycie ~~Zosiej~~
~~Grygorjewicz~~.. Zdanowski był
katorżnik powierzony mi

na czas pobytu partyc w mi-
ście. On uciek-ja za niego
odpowiadam i'ja go pualec
muszę. Ale kiedy wy nie
dyskretni, to i'ja bede taki.
Gluckego wy bez Zdanowskie-
go partyci nie wiedziecie
dalej?

! Anielu milo!

A widzicie - tak nie nie-
szajcie się i do mnie. A
chciecie wy mojej rady?
Lepiej nie szukajcie wy
Zdanowskiego, on gdy

219.
przyjdzie czas sam nam w
ręce wpadnąć.

Amiuckhin

A... ju was teraz prosić.
Tem. Wy chcecie dalej cią-
gnąć system Amsanova. Wy
chcecie pozwolić rozwinąć
się powstaniu, dlatego
musie oż tego odwozicie.
Wy wiecie że bez Zdanowskiego
go cały ruch się wstrzyma.

No to nie wasze дієто.

To sprawa policji... Wy tyl.
ko turemnyj direktor.

Tarasowicz

Tu na Sybirze nicma
podziatu we władzy i pra-
cy. Kto ma rozum i siłę
ten ma prawo działać jak
chce! Byle ustąpił rządowi.
Teraz ja mówię ostawcie
Ładunowskiego w jego kry-
jówce... niech wybuchnie
powstanie.

Armiuckin

Ładunowski Wy wiecie gdzie
jest Ładunowski?

Tarasowicz

Ładunowski
A

1: ironicznym uśmiechem

To już moje dziecko... Ale
wierzcie mi, gdy przy-
dzie czas... ja sam was do
niego powiodę. L

1: Straszny kłopot i frustracja
Stawiszewska

Czy nie możemy prze-
nieść się gdzieś indziej?
Takie piekło mamy noc
cała... dzieci chore, ja sta-

ra ^{St. Wi.} ^{Ta.} ^{Chor.} ^{W. H. Li.}
^{St. Anin.}

Armiurkin

Nie bria! Taki rockar.

Ancyppa.

Ale kto rozkazuje? Kto ma
mi tak rozari ostatecznie?

Arinuckin

To nie wasze dzieło.. A.. dźwi
do traktyru nie paucyć.

Lipski

Tam pełno rabusiów i zbro
dniarzy.

Arinuckin

Niedry wam ich takie
nie brak.

Ancyppa.

gwałtownie Co?

innego uspokajaję

Amirskich

Szafa drzewi nie pastawić.
okna nie pastawić.

do Kiewicza Mam nie wol.
no więcej z Towarami cho-
dzić... Taki rozkaz! -

Kiewicz

Jego mi nie wolno? Co
więc chcecie żebyśmy z gło-
du poimmierali? To lepiej
wytrujcie nas od razu, to
będzie bardziej ludzko!

Amickin

Cicho! Krzyków nie robic.

Tarasowicz

Sami jesteście winni - było
wam lepiej.

Lucyja

Liej? wy to narzywacie lepiej?
Gnębiliście nas tak mocno.

Tarasowicz

Pan szczególnie się nie odzy-
wał! Prawda, że pana tylko
na posiedzenie skazali, ale
to się pan jakimś cudem
upiekło. My to mamy o

panu inne sprawy.

Pan jeszcze przyjdzie w
moje lokatory.

Lucyja

Chyba trupem!

Tarasowicz

Nie - żywym! - Chodźmy
Łosiej Grygorjewicz! ↑

Podchodząc spotykają we drzwiach
Łosiej. Anisickin rzuca się ku niej
gwaltownie / To Anisickin.

Anisickin

Gdzie wy byli? wam nie
wolno po mieście chodzić!

Dzieci

Mama! mama przysła!

Amickin

! zastępując jej drogę!

Gdzie wy byli?

Zofia

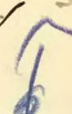
Ustąp się pan, jeśli nie
przed Kobietą to przed
matką o którą dzieci
wołają.

Amickin

Żeby mi po nocy nie cho-
dzić... A wy wracacie do
domów.

Tarasowicz

/: cicho/ Własnie lepiej posta-
wic ich razem! Łatwiej
będzie ich kłócić w sieci.

/: głośno/ Chodźmy! 

/: wychodzą — sołdaci za nimi
chwila milczenia pomiędzy
wygnancami — w frakcie śpię
na ktoś rosyjska dumka. 

Zofia

*W. A. Z. Z. di.
Sta.*

/: daje znak wygnancom, aby
do niej podszli/

/: szepce/ Bradiaga... bra-
diaga jest w mieście.

Woryscy

Gdzie? jak? widzieliście go?

Lofia

/: prybito i cicho/ Porwać go
nie mogłam. Odciągnę
w płaszczu i chrapce spra-
wiona... Jechał samkami;
poworzył sam. Porwał
mnie patrząc na konia...
soldat, który na mnie cho-
dził - zbliżył się... Miał
kazać mi odstepić -
Soldat posłuchał roka-
zu - Miał pytać mnie

o dzieci - powiedziałam
 mu, że Julia chora - Za-
 ciął kornia i puścił tak
 szybko jak mawa. -

Aucypa

Ten człowiek to szatan.

Larski

Stać muie to geniusz!
 On igra z rządem jak
 dziecko z piętą.

→ / Łofia wręta się koło
dzieci /

Scena 7

Liś sami - Podkaski stry

poimij: Olikanik i Murzyk

Podczaski

! wsumu nie cicho mówiac

Dobry wieczór ! siada w Koc

ciku ze spuszczonej głowy - jest

bardzo blady, obdarty i kbiędno,

ny. - - Ancyra Krzota się koto

samowara - Staniszkowska Kraj

chleb i zdobywa cukier, przedtem

jednak posadziła Stasia Wilgacki,

go w Kocie i dała mu kawstok

chleba - ostarła twarz i okryta

chustką

Staniszkowska

4 Jakże tam dzisiaj panie
Podcraski?

Stary Podcraski
Jakże ma być!.. smutno-
ciężko - tęskno...

Vinniewicz
O!.. Tęskno...

Staniszevska
/do Podcraskiego/ Co pan
dzisiaj robi?

Podcraski
/powoli/ To co zawsze... che,
kałem śmierci. /prygnię-
do siebie /toż i cobyż go/

Cóż chłopczyku? zdrow jesteś?

Ostas

Pan wie - tatuś gdzieś po-
jechał i jeszcze nie wrócił.
Może tatuś pojechał do nas,
do Szerszeniówki? Mamu-
sinie kiedy tatuś wróci?

Zofia

! nagle wybuch płaczu i siada
na krześle / niewiem -
niewiem - nie pytajcie
mnie o to! moje dzieci!
! milczenie, słychać śpiew w tui

Tirre /

Stas Wilgocki

/: nagle moim dziwnym ochrypłym

głosem / Bo gdyby można

wszystko przewidzieć... mo-

żnaby ^{inaczej} życie ułożyć... tak

mówia stary!

/: znów milczenie /

Podcraski

/: do Stanisławskiej / Niech

pani mi pokaze fotografię

swego syna... on mi Trochę

meo Tonia przypomina.

/: Stanisławskie daje mi fotografię

Ja nie mam ani jego gro-
bu, ani fotografii:

Stanisławska

Ja nie mam grobu mego
syna - pan wie przecież on
zginął pod Horkami... ja tam,
belausem jechałam, niewie-
działam nic... że go zabili.

! w Frakcyjne wybuchu strasny

Kryk i wrzawa - dźwięki do Frakcji
prowadzące otwierają się i traskają

i wypada cała masa słybi-

nych i bijących się murzyków

które wali się na ziemię

Wzrysy
 Jerus Nazja!

! dzieci z płaszczem uciekają - Isti

studencki biega po katedrach

Elkanida

! pomiędzy bijącymi się

A. G. Murzyn

Brostie, odstanie, skatiny,

microwce... ! dostaje butelka

in Teb / Ubiwają! Karant!

karant!

Amcypa.

Idziecie stąd precz! Ta dzieci

.. Kobiety..

Jeden z Murzynów

/: pijany / Ty sam idź procz!

Elikauid

Co moja komnata... moi
goście mogą i tu się bawić.
Karań!

WY
di

Woj. (2 m)

/: wygnający zbił się w jedną gro-
madkę po lunecyjnej stronie sceny
walke wre dalej! /

Staniszkewski

Michalcie! pokazujcie nam
moją!

Grice:

Mauro! Mauro!



/: Wpada dwóch sołdatów i innych

oficer Warłanow

Warłanow

Chto pudies? driadka / do Pola-
k^{ów}/ My to p pewności
wyrwali...

Jeden z Myżyk^{ów}

/ do żołdat^{ów} / kt^óry go cieża pojmał
Won!... a to ubij!

/ dzwonki słysze przed  sieni^ą

Warłanow

Pojmać! wsiech i w arest!

Lipski

2 Ależ my niewinni.

Warłanow

Wartanow

da! da!... wy nigdy nie wiemy
wy ruskich bijecie to puane

Genia S.

↓

Ciż samsi - Bradiaga

! w crape sprawnika - ogolony

bakembardy - plaster nikolajewski

podspodem korusiek jousronyke

Bradiaga

SOTT.

W)

W. Br.

(W. Br.)

Chto' zdies'?

Wartanow

! meldujac Wasze wysoke

blagorodje - kakaja to driadka!

Wygnancy

! do niebie cicho / To Makar!

Wartanow

Ja ich wsiech budu aresto-

wat / spostnegstay sie - cicho

Ja ty Makar?

Bradiaga

! cicho / Matcz! / głosno /

Astaw ich w panaje...

! do murypkoj / Wom ot tuda

skafiny - mierzawce - iwo,

Toce / wali ich butami i wy-

gania nura do fraktura /

A Karant ^(procz) skareje! tam

na Zapadnoj ulicy kogoś
zabili - krew aż broczy - iś
Tam - ja sam dam puść w
policję - / do Chikaid

A ty pohajskie ryło jeśli to
kie będziesz symfony po
uocach stroit, to ci siej czas
traktir paumuc' karę.

Chikaid

/ hard / da.. batinszka - wy
nie tutejszy isprawnik.

Bradinga

A tiebie ^{kanale} ~~jakiś~~ do tego dielo!

Porachuj w głbie pęby, bo

za mimotoczku potowy
ich nie stanie jak ci poka-
ze skąd ja isprawnik. Ja
zaraz jadę do gubernij - ja
tam pдам sprawę o Two-
jej panujnoy jamie.

Elikanid

/:cicho/ Asygnatku chocresz
batiuska ... asygnatku drie-
sieć całkowych rubli?

Bradiaga

Sawoj. /: Elikanid wsuna
nn w rskę piemiadre - Bradiaga
chowa

1. Jeden z muryków postad na cie,
mi pokrowawiony i smuka cregoś
po kicunif

Bradiaga

Crego ty tutaj? crego smukan?
Won!

Muryk.

1. smuka Zuby mi wybili... 2m.
bów smukan batiuszka...

Bradiaga

1. Kopie go nogą Wchodzi proci!
wyrosna ci drugie psby w
grobie...

1. Elkanida wyciąge muryka do Frank →

Bradinga

/: do Wartanowa / głosno / Pajdi
 rdzies! /: cicho / Chco tam
 w turnice? goto we?

Wartanow

/: cicho / Skoi soldaci goto wi
 nowa partya Polak^{ów} na
 d^es^eta... pozwolić iu wejść
 do spisku?

Bradinga

Kri^etsia! Cie^mni ty wo^{ro}
 raj nie by^t u Twaⁿa nad
 j^ezi^ore^m?

Wartanow

Wartanow

Nie mogłem. - Karant na
mnie wypadł. Gdzie Ida
nowskiej! skizzi - a to chce
się czasem wprost odwieść!

Brodiaga

Nie powiem, gdzie on - to
moje dziecko... idź do Turmy-
powiedź że dzień się już robi-
ła. -

Wartanow

głosno odchodzić Prastitio
Wasze Wysoke blagorodje-
ja was nie uwuāt -

Brodiaga

A od kuda ty mnie znać
możesz durak, kiedy ja
z Peremostoka ~~dwieście~~
wierszto od was oddalony-
no idi!

Wartanow i rotdaci wychodzą

Brodiaga

po chwiłi! Zdrastujcie bra-
cia! - eto ja.. nakaruszka
przebrany za matprzysprawoni-
ka. -

Wzryscy

Witajcie!

Zofia

Gdzie mój mąż...

Brodiaga

Patysze !



biegnie do drzewi prowadzących

do fraktów - przynosi je /

Nie panujecie na kluc-

ale niech jeden stanie koło

drzewi - drugi koło okna -

tak...

A.

z 1 B

Łąski staje koło drzewi fraktów

Antypa koło okna, brodiaga

idzie koło drzewom, widzi coś

dale stojącego z bagietką koło

drzwi

Brodiaga

! do sółdata / He! ~~penlak!~~
 postysz... idi ty w frakfir
 przynieś mi papierosów...
 chto? nie wolno? ja ci porwa-
 lam... i karę... woś piat' ra-
 blej a tu dla ciebie na wid-
 kę ~~dyugrywennik.~~ -

! sółdat oddala się - Brodiaga
na chwile puika ↑

Zofia

Boże! mam jakieś dziwne
 wreczucie! ↓

Scena I.

Ciri - Edanowski - Brodiaga

! osłupienie ogólne - Edanowski

porzyna w objęcia Łofia - dzieci

wsrzyscy go ściskają w miłczeniu

on wyčerpany osuwa się na łop.

cran - Eka głośno - dzieci przy.

padły mu do nóg - Łofia kładę

obok niego i płacze - chwile

dlugo slychaci tylko płacz.

o/ Cstas' Wilgocki

! podchodzi nagle / Pan Eda.
nowski!

! wsrzyscy wzruszeni!

Wszyscy

Cicho! cicho!

Brodiaga

Świecę zgasić!

! Stanisławska gasi świecę - ciemno.

na scenie - tylko ogień od pieca

bardzo słabo oświetla grupę wy-

guchiów - wszyscy pchli się pod

Ładzińskiego!

Brodiaga

Truwi jako pawkuć

Stanisławska

Nie ma pawka - nie wolno

mieć pawków.

Brodiaga

Ja będę trzymać... przekładam

Chto tam? a chto soldat

Wyciąga ręce przez drzwi

Spasibo brat

Zofia

Przebiega do Łdanowskiego

Tys' rabit'?

Łdanowski

Ja!

Zofia

La co?

Łdanowski

Nie pytaj nawet... Musisz

Tem.

Staniszkowska

Co teraz?

Wasysej

Tak, tak... co teraz?

Łdanowski

To samo co przedtem, tył.
Kopie ta różnica, że jeszcze
gorzej rabinowi się do
sprawy...

Amcypa

Gdzieś przebywanie?

Łdanowski

Gdzieś ja nie byłem! Teraz

jestem w skałach, ~~rozpadlinach~~
niedaleko miasta - nad
samym jeziorem w rozpa-
dlinach skał gdzie trudno
dostać się człowiekowi -
w Czarowskim Abrywie.

Stas'

! jak echo / Czarowski abryw.
... daleko... słiskie skały...
woda szumi... trzecina jez.

Łdaczowski

Kto to?

Zofia

Nie kwajaj. To Stas', obla

Kauy...

Adamowski

Ach!.. widziatem go dris' na
skutach. Biegat tu i tam..

On jeden tam przychodzi.
Dris jednak pdawato mi sie,
ze widziatem jakis cien za
nim - Znalaztem uspo-
sobienie ludu gorace...

Nakar torowat mi drogę.
Teraz jui pewien jestem
pracyciertwa - Sohoła jekio.
na wszyscy czekaja na
sygnał....

Kimiewicz.

Czekajmy aż wiosna nastanie
nie ruszajcie.

Łdowski

Nie można... nie można.
lud czeka a to gorące dusze
~~dusze~~ i czekać nie chcą. Na
głową moją natężoną ceną.
ten i ów może podnieść.

Brudny

Oa... sumienie ruskim czy.
nownika nie wierz choćby
z Tobą barsze z jednej miły
chłapet.

Łdauowski

Twoemu sumieniu Makar
ja wierzyć mogę.

Bradiaga

Et... batińska.. na mojem
sumieniu tyle krwi, że i
za skrzydełko je nie schwy-
cisz...

Łofia

Tobie jednak powodzięciany
że go mamy wśród ~~nas~~
siebie!

Bradiaga

Nie gawari tak matusinka...

Jeśli by ja w skatach na dro-
dze nie ^{ustrzelić} ~~ustrzelić~~ sprawno-
ka iz Peremostoka który je-
chał na samiacz... jeśli by
tote sprawownik nie był pi-
janym a jeuszczyk jego
jeszcze pijaniszcy - jeśli by
ja im obu łbow nie roztra-
kał i nie ^{zjadł} ~~siadł~~ z nich... o-
z jeuszczyka tułob a ze
sprawownika płaszcz i szlape-
jeśli by ja nie wyrzucił trę-
by ze sauczk i sam nie
siadł na samie... *kom. ot. 02*

Lidanski

Przybiegłem po mnie mój
 wiać, że córka moja chora-
 wyznała mi tak skale-
 na łaskota, że oprzeć się
 jej nie mogłem. ~~Alas~~
 ukrył mnie w swoich san-
 kach pod futrem i przy-
 wiózł tutaj.. Chwile tylko,
 chwilę zabawie mogę...
 wstać.. napatrę.. i wra-
 cać muszę do mej kryjówki..
 we dnie kłopotę się w mech
 i nocą tylko przepływam jęzika

ro, brzę po pas w trzcinie...
wydostaje się na przeciwległy
brzeg aby tam spotkać się
z wystawcami i radzić nad
tem co dalej czynić należy.

Zofia

Ja tam pójdę z Tobą.

Łdauowski

A dzieci? patrz na matę...
ona chora, blada... Nie Zofio...
ty zostań tutaj musisz...
Nie płacz! plan mój się po-
wiedzie... Ośwodziemy się
z tych psów, będziemy wolni...

Łofia

Mówiles już tak raz do mnie
przed powstaniem - w kraju!

Stanisławowska

Nie odbieraj mi odwagi
Łofio... Teraz już inaczej być
nie może... to jedyny śro-
dek wyjścia.

Ancyra.

Nie zwlekajcieś na Boga...
mówcieś prędko już o sta-
tecznym planie.

Łdowski

Oderwać się od Rosji!

dać swobodę pracującym
w Kopalniach, utworzyć od-
dzielne państwo a gdyby się
nie udało - uciekać na ste-
py Kirgiskie - Taszkent -
do Buchar.

Podczaski

Plan Hierocińskiego!

Łdauroski

Gzaramowicz przystał wer-
wanie... Za trzy dni nocą
ogień wzdłui jeziora papi-
na. Sybir ma oczy na
nas powrócone. W turmie

240
wzięciu spisek poszedł
nam odziana tatuością.
Gołdaci, którym nie płaca
gołdu i karmia padliną,
Łaska się z nami. Był
rektor Turmy oślepił i
ogłuchł po prostu.

Brodiaga

Jak ruski urzędnik mi:
wi "ja spie!" to wtedy
Trzymaj brat rękę w kiesze-
ni z otwartym nożem,
albo z asygnetem. 

p. Stas Wilgocki: uciekło chęć

z chaty/

Ancypa

Więc stanowczo chcecie iść ra-
zem z ruskimi?

Łdanowski

Musiemy.

Ancypa

→ Łd. An.
Wd.

! gwadźtornie / Nie, nie -
sto rary nie! - Idźmy sa-
mi... postawmy ich własnym
silotom. Pomiedzy nami
i nami przepaść. poto-
ki krwi... to nie frakes...
Wy wiecie - jam jest jeden

244
z tych „nieprzebraganych”
nakwycie mnie fanaty,
Kiem - szaleńcem - csem
chcecie... ale to już we
mnie w mojej krwi
młodej postanie. Wszakie
jam jeden ze sztylce tui ków
bomejki.... Tamtych schwy-
tali, powiesili - innych
zestali na katorgę - mnie
nie udowodnili - na razie -
i jestem na posiedzeniu...
Ale u mnie ta chęć zem-
sty porostła w sercu...

Oko na oko - zob na zob!
Krew ich na naszą krew!

Łdowski

Rzadu krew i ja pragnę tego!
Wszystcyśmy ją przelali.

Encypa

Ja rozróżniać nie umiem.
Oni także nie rozróżnia-
li. Na szubienicach w War-
szawie, w Wilnie były
trupsy przewódców ruchu
a na galeriach drzew - na
belkach chał kotysaty

się trupy chłopów naszych,
za to, że w pobliżu ich wsi
kwaleriono zabitego solda-
ta. Dla mnie oni wszy-
scy jedno - Car.. chłop..

Bradiaga

Orego ty mnie wymyślasz
od carów? ha? Ja wszy-
stko ~~pamiętam~~ pamiętam co ty mówisz
bratnie! Ej ty ~~chłopie~~ chłopie!
Pomyśl tylko: Rusowie
ciebie inaczej nazywają ro-
daka jak mnie? rusowie
ty inaczej nazywasz jak

na świat przyszedł cieniem
ruskij murzyk... Razwie
ty w grobie inaczej żyć
będziesz?... Razwie u cie,
bie w sercu jak świeci tu,
u mnie wyje taki sam
wilk - tęsknota jak u mnie?
A ty mówisz Krewka Krew!
U mnie, u nas Sybiraków
Kropła waszej krwi na
rękach?

Łdauowski

A my po ten chłop prawdę
mówi... zastanów się...

Ancyra.

Nie! nie! Ja wiem, to
nie liberalne wszystko
co ja mówię... ale ina-
czej być nie może...
Ja z wami nie pojdę.

7. A. d. ← Lipski

Przevolno podchodzić ku Ancyrie
Ja także iść nie chce..
wolę pozostać z panem
w niewoli.

Ładnowski

Jakto? więc rozdwojenie?
Boże wielki prawda to samo!

/po chcieli/ Ha! Trudno, ci
który chcą zostać niech
zostaną... Za trzy dni kto
chce iść ze mną, niech się
stawi w Chartowskiem Abry-
wie. Idziecie śladem Stasia,
on was doprowadzi... o pół-
nocy zapalcie stos dre-
wek, który znajdziecie
ułożony na skale. Z brze-
gu jeziora wam odpowie
podobny płomień... I po-
tem - dalej - dalej pablys-
cie inne ognie... To będzie

znak! znak, że skrzydła
 szeleszczą i krywamy się do
 lotu. Na znak tych pło-
 nących ognii i ja się zja-
 wiam. - Z przeciwnego brzegu
 przypłyną do nas rebrami
 już Sybiracy - wtargnie-
 my do miasta - wojsko
 będzie z nami - w turmie
 rokosz - wszyscy nasi po-
 łaczą się z kryminalny-
 mi więźniami i otwo-
 rzą drzwi turmy... uwol-
 dżymy ich! uwolodzimy

z ciemnicy, z gnijących kałuż,
z agonij ducha i ciała. —
Wymiesieny pół trupcy na
włosnych barkach, na
światło, na życie, na pra-
wo istnienia. — Oswobodzi-
my nas z kamrat i ka-
toży a lud sybirski z wie-
czystej niewoli! Wstanie-
my tumanem krwi i po-
rogi!

Bracia

Wstaniemy tumanem krwi
a porogi!

Wgłębienie ↑

Staniszevska

Straszno wywołać Boga do
pomocy na takie krwawe
drieto! a przecież strasza
to i święta sprawa!

Łurki

goraco Pomścimy się za
naszych zmarłych!

Staniszevska

Nie mścimy się lecz sta-
wiamy się tylko wywalczyć;
~~to~~ ... wolność dla pijących!
Umarli pewnie już nie po-
trzebują!

Brodiage

/: który nastuchniat

Karant!

/: chwila ogólnego podretwienia

Staniszevska odrysnuje pierwna
przytomnosci

Staniszevska

Umiescie tapcran! pod tap-
cran!

/: Amypa i Ławski unoszą tapcran

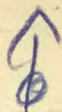
Łdanowski kryje się pod tapcran

Zofia

/: do drisci Dzieci milczcie,
że tatuz jest tutaj, bo tatuzia

U.K. J.M.D. Zda
sta sta
du Zda
→

zabiję!



1. Bradiaga chwile się waha - potem
otwiera drzwi - widaci pdalek Kar.
utowe Łatarki; cofa się i otwiera
drzwi do Fraktiru - odwraca się
w tej chwili wpada Annickin -
Unteroficer i sołdaci. An. B-t.

Scena 10

Ciż - Annickin - Unter-ofi-
cir - Sołdaci:

Annickin

Co to? Już skończył się?
 poszliście już spać?

! widzi na progu traktora brades-
ge, który ciekawie patrzy na niego
Kto to? izwicić - patrzy
nije się

Amierkin

! rekomendując się do Brodici
Osip Grygorjewicz Amierkin
... a wasza rodzina?

Brodici

! wygniole nie odwracając się
do Amierkina

Makar Makarowicz Ma-
karow... A tu prywatnie
mieszkanie? nie wie drat

drzwi odkryte ...

Amickin

Małarow?

Brodiaż

Określi przyjęto poznać się
z wami! podchodząc w trakcie
^{Gospodyni} ~~Harci~~! Skareje... poda-
waj patyku ... →

Amickin

Starego tu ciemno?

Staniszevska

Świeca się wypaliła nie
mielismy drugiej.

Amickin

Amiurkin

/: świecasz latarkę/ Dresz... świe-
ca tu stoi zgaszona. Cre-
mm wy wszyscy tacy bla-
dzi?... ha?... Pamięć grafic-
cô: pan taki hardy a teraz
jak trup - a wy madam
Łdanowskaja... nic mi
umiesz odpowiedzieć? Tu
coś jest... /: do sob cię/ ~~Prze-~~
Przeszukajcie trochę... Tap.
prawy sztychman
/: światło idą do tapczanów
i zaczynają kłuci bagno

grobowe milczenie - tylko
we twarach wygnawców strę-
szny lek - w frakcie słycho
granie na harmonij - Łdauowskę
śledzi z papartym oddechem i
niemy Kłujących łopci pod
którym schowano Łdauowskiego
nagle Ancepa chwyci Łdauowskę
za rękę i mówi cicho i szybko

Ancepa.

! szybko! Jeden ma na bagnie
cię krew.

Gości

! który ma bagno skwarioną

Wasze ~~Wysokość~~

/ Łdanowska rzuca się i chwyta
w obie ręce bagnę Tak, że Kalen
czy sobie ręce /

Łofia

/ Ł Korykiem / .. Nie kłujcie,
Tam pada się dziecko le-
ży / rzuca się ku łopci
nowi / Nie! niema! dzie-
ki Bogu! / pada ze spazmami
tycznym płacem na łopcio
z ręk jej płynię krwi /

Amicki

! patrzy na nią marszcząc brwi
 Wy się skaleczyli! za cieniem
 tak gwałtownie... No rusz
 się się... zatamujcie jej
 krew... Już boli... ja na jej
 krew patrzeć nie mogę!

! uderza z całej siły żołdaka
 o którego bagniet prawiła się Zola-
nowska / Ty kwiś... Kaktus
 smieć... won.. won od tu.
 da. ! wyrzuca za drzwi żołdatów
 i sam ucieka w najwyższym zde-
nerwowaniu / ↑

Scena II

Cik - później Bradiaga

Zofia

Jerus Marya!.. odchyłci tap-
cran... on prawionu Krew
była na Sagnecie.

Junosko tapcran podnoszą

Łdauowski

Zofia

Podnoszą Nic ci nie jest? -
odpowiedz!..

Łdauowski

Przedwisia Prektuli mi
runic... starałem się nie

jęczyć... ale ty... ręce masz
zbroczone.

Zofia

To nic... to nic... żeby tylko
ty...

Bradiaga

Przechodząc Chwilę poczekaj,
my... a potem w moje
sanie i w drogę... Spójnij
cie na gościniec... ten
mierzawic już poszedł?

Amyśa. ↑

Ź patrzy na ulicę Nieu sto.
ja... mówią coś do siebie.

Juhas' druga grupa przyta-
ra się do nich. To dyrektor
Turmy, poznaje go... latarki
oświetlają... pomiędzy nimi
jest Stas Wilgocki... badają
jednego z żołdaków.

Broidinga

! chwytając za rękę Łdamskiego/
Przez tranżir!

Ancypa

Niemowina! tamtędy idzie
Annickin z żołdaczami

Zofia

Boże ratuj!

Brodiaga

Patysze! / zrucu ze siebie planu
i crapkeji parucia je na Zdanow
skiego. Sam postaje w Kuboku
jemczyka i porzuca crapke, która
Elkanid postawit. Stawisnewskiej
na Taty - postaje Zdanowskiego
i mowi/

Brodiaga

Smirno brátice! eto wsio
pchty na protio brodiagi! srapu.
/! W tej chwili drwianii od frekti
ru ukazuje sie Smirnakia.
w drzewach od ulicy Tarasowin

Zd. Ksi. Ta. Woli
 An. St. W.

i Unter oficer Wartanow, za
nicur i tu i tam soldaci - Amia
kin wlece Stasia Wilgocznego

Scena 12

Amierkin

1. do Stasia / Gdzie Łdanowski?
Ty mówisz, że był pan Łda-
nowski.

Stas Wilg...

Pusi... nie pamiętaj!

Amierkin

Nie pamiętam... skąd... był
Łdanowski...

Ytai Wilg.

Nie wiem, krasomniatem,
był... może nie był...

Tarasowicz.

! we drzwiach Puscie go do siebie
Grygorjewicza... to warjał
on że nic nie wie..

Annickin

A... teraz wam wygodnie
powiedzieć, że on nie wie?
~~Pust~~ niech on będzie moja
tajna policya... gdzie Łda.
nowski

Wastanow

Wartanow

! cicho do Tarasowicz Ten w pła-
szeniu Uprawnika i Jemsercy
to Brodiaga ^{a jemsercy} i podaje się Zda-
nowskij

Tarasowicz

Dobrze! ! głośnie A wy Kto?
! podchodzi do Brodiagi i Zdanow-
skiego

Brodiaga

Ja jemsercyk... a to mój
Pan - Uprawnik iz Perehos-
toha... nam spieszno

Amiralin

Nikt stąd nie wyjdzie!

Tarasowicz.

! Który z całego materium przy-
patrywał się Łdauwskiemu i

Brodziadze - chwile jakby się

Zastanawiał - nagle uśmiecha

się i podchodzi do Łdauwskiego

z udałym wesołością /

Zd. T. B.

Tarasowicz.

A! - co wy? no wot ja was
nie poznał! Wyście mój
dobryj znakomij. - jakże
wy tu popadli - pewnie
przez fraktis... Wam się

szuo? nu, da... do wie
gubernatora?... Was tam
czekają. Nu Łosiej Gry-
gorjewicz - mego druha
zatrzymywać nie można.

Ustupit'sia... / przeprowadza
Łdanowskiego w stronę traktów

Amurckin smile stoi niemu

chomij

Brodinga

On ustupit'sia gubernatorowi radi
"Boya!" - my się spieszymy
na bat do gubernij!

/ do Łdanowskiego Paria'syt'e...

wasze Wysoke rodie!

/ Tarasowicz nasza Amickina, A. T. L. B.

robi mniejsze Łdauoskiesum, →

Który wychodzi poprzedzony przez

tryumfującego Brodiaga - 22

chwilej slychac brask dzwonkow,

Ktore oddalaja się coraz bardziej

Amickina

Przetrasnąć wszystko;

poprzedzając sięmiki -

podłogę oderwać - iść na

dach ... on tu być musi.

być musi...

/ do Tarasowicza /

Jurija go odszukam.

Tarasowicz

/spokojnie papralajac z usmieszem
papiernoz/

Skunaj gątubczyk! prunaj!

/siada na krześle/

/Goteluci racynają ~~Wzrost~~

wzewracai, Ktuc kolbaum

i odrywaci podłoga

/Wygnańcy stoją nieruchomi/

Lastona spada

Akt 4.

Skwały nad brzegami jero-
 ra - jedna majorysra, do
 której dostać się bardzo tru-
 dno - na niej ułożony stos
 drzew - po prawej widzieć ska-
 ły - widzieć daleko - w perspe-
 ktywie drugi brzeg jero-
 ra. Za podniesieniem zastawy
 ciemno a potem powoli wy-
 sypują księżyc i w czasie
akcji ginie za gęstymi
chmurami. Chwilę scena pusta-
 potem widzieć Starca Wilgo-
 kiego biegnącego z szaloną
 przekuwaczką po skałach. Sylwet-



Na jego ukazuje się i mi
Knie na brzegu i nos ska.
Trach: /

→ Scena 1.

Starsi Wilgocki - Teraso,
wier i Unteroficer War,
Tamias - żołnierze.

Starsi

/biegnąc po skatach/

Hop! hop! echo! echo!
spior? to ja -- Księżyc
wstał -- wszystko spi!
echo! chodź! chodź!
przez sowe! ha! ha!
gdzie stos?

Terasowicz

N. T. IT.

Wrypady powiraj do skaty i
powtarra jak echo po Hasiu!
 Chodź! Chodź!

Hasi /urodomany,
przechylony na skale!
 Jesteś echo? Zbudziłeś się
 to dobrze! Zaczekaj!

Tarasowicz /i. w./
 Zaczekaj!

Hasi
 Tylko ty nie jęcr - nie
 jęcr - bo ja cię ukąszę
 ha! ha!

 Tarasowicz /wota/
 Warteauow!

Uterof. Warteauow
 Guszajus Wasze Wysoke.

Blagorodje!

Tarasowicz ↓

Ojciec ty mi prosto w
oczy -- ja liczyk na
ciebie mogę?

Wartanow

Tak na swojej duszę
Wasze Wysokoblagorodje!

Ta przecież Wam wszystkim
ko wierne od pierwszej
chwili donosił -- jeszcze
na życia Jego Prewo,
shoditielstwo gubernia,
tora.

Tarasowicz

[marowy biew]

Da, .. no!

Wartanów

Warre Wysohoblagorodje-
ja jerrere worowoy' wy,
tiumxcryt tiurennym
soldatom, ie gdyby
serjorno podniesli' bunt,
to na ich skroech wyst,
ko sie odbije. Wieruiowie
wybuchna - podobno
chis' jerrere more - wie,
mogę na pewno wruci'
bo straszna chytrość
u tych ludzi - ale soś,
daci ich zaraz ukroca.

Tarasowicz / pismo /

Niet! niet! nie zarar-
niech będzie dobra
^{zwyczaj}
działka. Porwałam
wam kilku mężniów
zabici - dwóch, trzech,
czetyrech polaków
i jednego ale nie wię-
cej awersanta ruskie-
go - - rozumiesz - stve-
tać dużo - katośu jak
najwięcej - na chrystę
niech będzie zwycięzt-
wo po stronie zbunt-
owanych.

Wartanów.

Kusrajus Wasze Wysoke,
Bogorodje!

Tarasowicz

Widriates' wozokaj Bro,
divegę? gdzie się kryje?

Wartanów.

Tu gdzieś w korpadlinie
skaty... ale gdzie... wie,
dziec' trudno. Teruie
razem ze Zdanowskim.
A w drwony na trwozę
bić karcie?

Tarasowicz

Naturalnie! - Teru
porozumieszczaj ludzi po

skatach. I skoda, że
na pewno nie wiemy
jaki jest znak - warjat
majacy - go ola co's
echu - Boh znajet -
Jeśli się dziś nie uda
jutro znów czekać bę-
dziemy - to jedno pewna-
się odliśko przetrwają
tutaj!

Wartanow

Da-da. Wazre Wysoke
blagorodje - oni się tu
chowają. pidnie i roz

mieszka samotnie w zagłę-
biach skat

Tarasowicz

↑
T. W.

Wot - poslednia stawka:
Ido Wartanow / Ty zra swo-
 ich sołdatów odpowia-
 daj ?

Wartanow
 Tak zra siebie i zra Was
 Wasze Wysokoblagorodje!

Tarasowicz
 Gdzie warjaj ?

Wartanow
 Biega znow po scier-
 nie - - cyt! Kto to idzie?
 Wasze Wysokoblagorodje-
 to kroki sołdatów.

Tarasowicz
 Schowaj się! / Wartanow

T. W. J. Kryje się /
 A. W. ZOT.

Scena 2.

Nir - Muiuciu - Unter
oficer i. soldaci

Stas Wilgocki

Wbieguie ruin po skałach
Echo... echo... gdzie jest
tes? woda srebrzy
się - ~~tuotrie ludzi ka~~
saya... z drogi w prze-
pasie spychają...

Muiuciu pa sha
le skedrac gdzie siz podrisc
Stas / Gdzie ten prokła-
tyj? a to wierci się--
o! już tam-- tak wyso-
ko. / do Unteroficera / Stas

soldatom, żeby się za
nim wdarli. - tylko wiek
go nie sponoż. - a jeśli
się Zdanowski potwie-
chrytać! -

2 Tarasowicz
Zdrastuytie Loriej Grey
gorjewicz. ykto ^aku?

Minucelkin (chrytajse
revolver) ^{Tarasa} Ja gotuberyk-
wasz druk i ruakomy
Uem podist Wasiljewicz.
U wiecie co reuget mój?
Mnie przyjemnie widzieć,
że wy naszym syste-
mem nie pogardzacie i

~~Yaczuwacie takie ot so-
bie tajną policję trzymać.~~

Ministerkin

Po co wy tu przyszli
~~Aluempodist Wasiljewicem?~~

Tarconowicz

Po to samo co wy ~~Lariej~~
~~Syrgorjewicem?~~

Aluemp.

Ja po Zolnowskiego.

Taras.

Ja takie po niego. No
wy przyszli po męża
rionu w której ty wlu-
blou - a ja po dowódcę
buntu. Tack u mnie

prawa nie u ciebie.

Minorkin

Kierując tu Taras. rewolwer!
 O to moje prawo!

Tarasowicz

Primo - wyjmując z każdej kies.
swei rewolwer!

Oh! u mnie ~~dwa~~ takie
 prawa!

Minork.

Ta nie sam - za mną,
 moi ludzie!

Tarasowicz

Da - że mną, też moje
 twardym żołdacy -- ~~no~~
~~brójmy to. Zesiej Gry,~~
~~gajewicz - lejdź ty go.~~

Subcryn ze skoty i chodi
porozumawiac ze mną
troche. ~~My dwaj mo~~
glisimy sobie psuc' wra-
jemnie srytki - no te"
raz to stanoworachwila
i w tot kryrys - my
dotrni pogodric sie i
dopomoc sobie wra-
jemnie. Da - choc po-
~~swowic mowia~~. Nie
chcecie wy do mnie
podejsc - mi to ja do
was podejde. Idzie do
Quinca. bierze goze 1875
i sprowadza ze skoty i

sadza na ~~ostacie~~ nieda"
leko siebie / U was go
 rąka, wy w ogniu"
~~Zorij Irygorjew~~

Quinckin.

Do ja chory i uerwy-
 u mnie głowa kręgiem
 chodri.

Tarasowicz

U wot widricie - treba
 wam rady zdrowego
 człowieka. U was rus"
 kich dwu są sorty lu-
 dri. albo temperamen-
 tny albo chytne i zdro-
 we ludzie. /p. chw. wibz

dobrodusnie! Zorij Gry-
gorjewicz, odkryj ty mi
swoją duszę jak broctu-
ty cierpiś - ty straszno
pokochał tę kobietę?

Muierkin
Lhađ wy wiecie?

Tarasowicz
Całe miasto wie. ~~Mae~~
~~Ja Gawryłowna~~ Ukro
Kowa o tem tylko wie,
wi - - - to prawda?

Muier.
Przełomnym rybuchem!
Da - olo - ja już Kocham -
ja proch całuję po
którym ona idzie - ona

dla mnie jest i kon-
 jak przeczysta - we
 mnie serce, nie serce
 a poroga - Dusza mi
 się pali - ocy krewią
 rachodzą - ona mnie
 nie chce - nie chce!
 płuje! ~~co to we mnie~~
/poda na ziemi i kryjąc

Tarra się po ziemi

Ta jej chce! żywą cry
 martwą - trupa będą
 całować - krewią moją
 ją obmyję - o! o! o!

Tarasowicz

Mu - Tardno - uspokójcie
 się i powiedzcie mi le..

piej, co wy właściwie
teraz chcecie zrobić z
jej mężem. Powieść go
dalej -- czy -- A. T.

Quinca. /gwalt.:

Ja chcę go zabić. "Do"
póki on żyje ona um
będzie wiečna - jak on
będzie trup - ona osta"
nie się sama, wróci do
Kraju - ja już dogadam -
włóczyć się będę za nią
jak pies - cieni jej cato"
wać - wyc pod jej okna"
mi -- ona się kłutuje --
/regma. sz/ Lotdady! "szu"

Kajcie po skatach -- on
tu musi być!

^{Taromwier}
/Do sotol./ ^{Bratkojcie} ~~Padawititie!~~ /Do
Unimur./ Porwólcie sobie
jedno powiedzieć Loriej
Grygorjewicz~~em~~ - ja prawe
wiem gdzie jest Zolawow-
ski. Do tej chwili umie-
szto oto, żebyście go nie
pojмали - ale bunt jui
gotów - wybuchnie za
drień - za pół dnia - wo-
nie za godzinę. Niewie-
my tylko na jaki
znak ~~do przerwy~~
^{Jedynie}

do których należy i
Zdanowski wiedzą o ~~tem~~
~~tem jedynie~~. Dlatego
ja tu dris siedzę w tych
skatach Zoriejn Grygo
ryewiczu, siedzę i
czekam spokojnie za-
miast szukać zwierza
no ~~no~~ ^{no} ~~no~~. Zwierzę sa-
mo wyjdzie, gdy będzie
czas.

Quint.

Al wy go wtedy schwy-
cie -- i odłacie pod
śledztwo i skarą go
na patki -- on się

Z patelk wyliwie i potem
na katorgę. Ona za nim
pojedzie i będzie go znów
kochać. Nie! nie! ja
go nie dam!

Taras.

Jego powieszę.

Quint.

Coś wie - utaszkawia
more. Tam w Petersburgu
gu liberalna partja
bierze górę. Nie, nie -
ja go szukać kare.
Ja też za wariatem
tropię i jestem pierwszy,
czto on gdzieś chowa się
w skatach. Potem, oni

~~Tam~~ - Lipski - Onygor i
Zarski -- i ona sama
Dris sie wybrali -- ~~to~~^{takie}
w slad za warjatem.
Mnie dali znać - ja
zabrał żołdatów i
Wrotszą scieryną na
Abryr pospieszył. No
warjat w drodze ich
odbiegł i my go do
scigli. Polaki zostali
pomiedzy skotami.

Taras.

Oui tu idą? Wisc to dris-
dris wreszcie bunt wybu-
chnie. // ~~Idą go porie~~

quac albo stać się
 z nim: /gorzko/ Zorij
 Gygoryjowicz, zbierz ty
 cały swój um - całą
 siłę - pokaż mi
~~wejdź ty ze mną w układ~~
 Nie prosz ty Zolnowskiego -
 przez dwie godziny - przez
 godzinę - niech on wyro-
 dzi powstanie buntu da-
 mym znakiem - a ja po-
 tem oddam go w two-
 ręce.

Niet - Niet.
 Niet - niet: -

Tarasow. /gratto:/
 Ty pamiętaj, że on już

czyż tobie wymknął się
z rąk. Ja to zrobiłem.

Quinca.

Kiedy? Kiedy?

Taras.

Wchacie ~~z~~ ⁱ Elikaukija
Tommisz? Etot ~~peremien~~
~~stasoki~~ isprawnik kto
nego ja druhem uary-
wał.

Quinca. /z krykier/

Oh! eto wy?

Taras. /kardos/

Chu chto? czy ja wimen
ze wy procz mitoić kuu-
gom dworak? /p. ch. / ~~My~~

wiedzicie, że ja z moim
 umiem więcej mogę jak
 wy z waszym tempera-
 mentem. Ja teraz tak
 samo wywiode Zdanow-
 kiego i bradziogę pod
 waszym nosem że skat
 jak z traktum u Eli-
 Kaudieja. Lepiej więc
 zgodzić się na mój
 wkład. Zrekrójcie go.
 Dzinę - ja rzęzę w ogień
 wtorę, że erut, erat,
 powstanie wybuchnie.
 A potem Zdanowski

wasz - tylko, za niego
wy mnie oddacie bra-
dagę i resztę zestau-
ców polaków. Za ich
dowodami powstania
na naporcie zrobie i
administracyjnym po-
rządkiem dwóch albo
trzech powieści. Zgoda?

Unia.
Weście sobie całą bandę
tylko ostawcie i ja i
jego.

Taras. /grycznie/
Ach! owa - jakże - to
samo przez się zrozum.

miemu. ~~Owa przedmiot~~
~~waszej lubości~~ ~~nie tykał~~
~~na świętosi.~~ Ach, da-
 ja by Lipskiego powie-
 sił - - eto graf, to dobre
 zrobi - to nada serjozną
 wagę sprawie. . . A-
 cry wy zapłacili iotd
 żołdatom?

Quinork. (zainicjowany)
 Eto sinitate pytanie
 Quempodist Wasiljewicz.

Taraso.
 Ale ~~wiedziecie~~ ^{wiedzieć} mnie tre-
 ba koniecznie. Owi
 takre częścią w spisku.

Аликоз.

Кто? Как? они бы смели...

Тарасо.

Чему не -- мои турецки
солдаты такие -- но-я
уже старшy-женат-я
не влюблю, то я мам
голову на карту. За им
хотел захватить и на мо-
ю сторону претягивать.
~~Мам~~^{Тарас} и с вассемитам
хотел иначе они сержо,
что против мам по-
де. А и мне тоже же,
хотел а поселенцев
до конца miasta прет-
паст -- а там -- покар...

je po raz pierwszy tylko
oczekują, aby się prze-
plawić i uapasać na
miasło. - Tak trzeba
^{zadowolnić} żołnierzy zapłacić. -

Miner. kichol
Pieniądzy niemożem - prze-
grałem w karty - w klu-
bie.

Taraso.
Choc tych zapłacić co
są z tobą. Porwij ich
tu. Unteroficer!

Miner.
Bieloszubów.

(Unteroficer wchodzi)
Zbierz żołdatów.

T. A. K



Taraso.

Wy cali drzący - ostawie-
ja mówić do nich będę.

Minorki.

Tutkie, wy? ja ze ich
dowodca.

Taraso.

Wła dowódcę u was nerwy
za słabe w takiej chwie-
li.

/Sotdaci Minorkina
zebrali się i stoją w linii/

Taraso.

/do sotdat./

Wam przygotowuje walkę,
czy się, ha?

/wskieranie/

A. T. Sot. A.

Qu!
Gawankie!

Taraso. / Driko /

Wot. Karidemu rubl
 catkowety - jutro obra-
 chunek - a teraz stu-
 choycie. Tesli są miedzy
 wami takie skatiny
 które chcą podnieść
 broń przeciw narodowi,
 niech pomyśl, że łow
 batiuszka Karie śmier-
 cia tego kto chce bun-
 towac się przeciw
 prawom Boga i Pa-
 na. Kula do srebie-
 nicy - a przedtem po-
 ki, do krwi - pałki.

(czerec stroj) mięso od
kości odleci. powieli?

Sotolaci

Powieli Wasze Wysokobła,
gorodje!

Taraso.

Teraz pochować się w
skaty i czekać rozka.

zu... / Sotolaci się kryją

po skatach / prosta /

Wartanów!

W.T. J.T. A.

Wartanów

Gusraju Wasze Wysoko,
brazgorodje!

/ Stas Wilgocki ukazuje

się na skale /

Taraso.

Skoro wybuchnie bunt-
~~a tylko potrzebę~~ - uw-
 iez karaci podpalic
 dwa, trzy punkta
 miasta - Drzewic w
 { ~~wie~~ ^{drzewic} ~~koło koły~~ karaci
 mnichom wiech wybie-
 gna z monasteru i
 korwieja niasy biegna
 po ulicach. Niech ^{mnichy} trzy-
 cra na pomoc - to lud
 bardzo trwoży.

Wartanow

Husarjus Wasze Wysoke,
 Błagorodje. Tarasowicz.

Spędzić mi tu warja,
ta / Gotowi rzucają się
i rzucają śmierć!

Quinor.

Ze mnie są psy - mo-
że puscic.

Tarasow.

Nie trzeba psy kazać
robić! / jeden żołdat sta,
poł Stasia na stryck!
Pcisnij mocno skat,
na to ~~to~~ to zacnie kory,
cres. / scisgają Stasia ze
skaty! Da-za-kneblowai-
wziąć go pod rękę i
odprowadzić daleko

Minuor.

/pada na skałę/

Ja ze wszystkim
ustał - sił mi brak!

Ferraro.

Da - u was uerwnej
temperament a z tem
daleko w ruskiej
stwierbie się nie ujdzie.

poroza Wartanow i ↙

Sołdaci - biegający cicho/

Wartanow

Wasze Wysochobagorodje.
Oni opodal błękali
się w skałach - my

na nich puszcili warjã.
ta. Taraso.

Pochowac' się w skały-
wryscy. ' psy potkneblo,,
wac - ciekac' kowen,,
dy. /do Warta./ Ty do
turny i pamiętaj co
ci ceka. /wryscy szybko

Kryją się w rozpadliny
skat. Wartanow wybiega/

! Scena pusta - księż
czyś zakryty chmury.

Scena 3.

Kir (ukryty) - (wchodzi)

Zofja Zolotowska - Ki

viewick / viewie / Harisa

Łdauowski - Łarski -

Lipski - (modern bieguic)

Stev's Wilgochu

Thierville

Stasiu! zaczekaj! gdzie
tak biegiesz? uada,
żyć niemożemy.

Lipski

On ma postonek na
około sryi - ktoś wi
dozrnie go usiłować
schwycić.

Yarsh.

loglo vapize si

Niema nikogo - pustka
 czupetka. Taka dzikość
 i smutek - prawdziwie
 czartowskie siedlisko.

Thimierice / Po Łofii /
 Tam kucerna - wiech
 pami spornie -

Łofia / siada na
skale / Przecywiście -
drę cota. / Thimierice
sadza koto niej dziecko /

Stas Wilgocki
 Cisnie postronek cisnie.
Łowcki
 Porwól ja ci go kotu
 wiarę.

Itas:

Nie - nie - nie dotykaj -
bo ja cały z lodu - ja
~~się rozpuść~~.

Lars:

Kto ci zarzucił ten
postronek?

Itas Wilgoz:

Nie wiem - niewiem -
duchy - strach odziane -
wicie echo!

Łofja

Borze gdy pomyślę, że
roboczę go może raz
ostatni.

Zarski /do Zofji/
 Wyrzucam sobie, że usta-
 chałismy panu prośb i
 wzięłismy pania ze so-
 bą. Pania i Dziecko.

Zofja
 Chcieliście więc ażebym
 go nawet nie porzuciła.
 To, aby syn ~~małystarszy~~
 nie wredniał porównaj
 jak ojciec wyglądał!

Lipski
 Ja pana odprowadzę
 do domu -- bądźcie
 spokojni!

Skiniawski.

Teraz należy zualeré
stos drewek o których
Zdanowski mówił.

Zarski

Tak, tak, niewlekajmy!
Co się ma stać wiech
się stanie. /do Wilgoz./
Stasiu - powiedz gdzie
drewna? drewna utoro-
ne --

Wilgozki

Drewna? gątezie? tam-
tam - ↑ /próbać najwyżej
skate/

Chmielewicz

Wysoko serdecznie-jawie

nam się tam dostać?

Larski

Niech on sam zapali!

Lipski

/smutnie kiwając głową/

Na szalony czyn - znak
rozniecony ręką strażni-
ca!

Larski podnosi głośnie

z krzemi, zapala ją i daje
w rękę Stanisławowi Wilgockiemu
mówiąc/

Larski

Idź zapal! Zapal!

Wilgocki (ducho)

Ogień - ogień! poróg
miosę! śmierć! /Drapie

sie na skate i podpala
stos -- przerwany jednak
promieniem cofa sie i
restakuje / Gore! gore!
o! o!

Scena 4. ↓
Ciri - i Zdanowski

/Zdanowski ukazuje sie
na tle gorejacego ognia Id.
na skate / J. A.

Zdanowski
Noweszie!

Minutka
przypodajac z ukrycia /
Tricerytie jowo!
/Soldaci ze strasznyu

4. akt
niesłodkim wrastkiem pory,
mając się ze skąd i pędzą ku

Łdawowski^{my}

Tarasowier

/chce ich powstrzymać/

Na Boga: jeszcze chwile,
 le: Łeffa

Łginiśmy!

/Tarasowier chce rasta,
pić Muiusk. drogo.

Muiusk. jak nalamy

Prost: a to ubiję! 

/Ma skale pojawia się

Bradiaga obok Łdawowskiego

Łarski

Łwak: gascie Łwak: wszystko

przepadnie!

/Brodiaga słycha Łda,
noorkiego do wody/

Brodiaga
Ratuj się bratiec! /wde/
uniję siermięgę i gasi nią
ogień/

Stoery w wodę Unios.

Pojmat etu skatim!

/Brodiaga sięga do ręk
soldatów ze skatki i wleczy
na przed sceny/

Unios.

↑ Teraz za toczym!

/biegnie na brzeg za nim
soldaci/

Tarasowicz

Łostopa mi się tylko ci!

Ido żołdatów wskazyjąc - Łofję -
Lipatkiego - Kłuiemirsa - Łarskiego
 Pojmować ich natychmiast!
 Stariego grefa w kajdany!
 Kobiety zostawić!

Uuiuer.

Strzelac! on płynie do
 przeciwnego brzegu --

Uuteroś. 1.

Wasze Wysochoblagorodje!
 nie słysząc plusku wo-
 dy - on gdzieś siedzi w
 trzcinie.

Uuiuer.

Strzelac w wodę i w
 trzcinę! Łofnie. strzelają
odwróceniu od widców ku wodzie -
cisza

7. li. T.
So Bot.

Bradiaga

/Do sold./ Puscie ~~namie~~ - wy
~~robra~~ bracia!
eto ja Makar! wy ze
z nami - wy nasi!

Miner.

Siemmo! nie nie widac.
/tupiaq noga/ Troc chum,
ny - nie zastawiac - won!

Zofia /Kłęcz i

składając ręce drzecku jak
do modlitwy

Boże. 'Boże. 'nie sprę,
drzej chum!

Minuch.

Arzelać jeszcze czas!

1 Iteraty - cissa /

Tarasowicz / Do siebie /
W drwony nie bije, wszyst,
ko przepadło!

Uwinc.

Psy! / Satolaci wiodą na
Ławicachu dwa olbrzymie
psy i rzucają je z brzegu
w wodę /

Brodziaga / Posoń /
Trzecie mnie! wy zdra-
dacie! bracia!

Uterof. / na brzegu /
Psy z wicem wróciły.

Uwinc. / na brzegu /
Ja jego miś muszę. muszę!

Taraso.

Od prowadzić tych ludzi
do twierdzy. / do Lipskiego /
Pan Graf pojedzie pier-
wszy na szubienicę.

Lipski.

Nie cofnę się - bądź pe-
wien kawałko.

/ Pot. wyprowadzają Lipski.

← Harstkiego i Klimier.

Potolovt

/ Który nie mógł sobie pora-
dzić z Brodizaga /

Wobec Wysołobogorodje.
nie można go pojmać -
kopa. Klimierkin.

Wtóry przez ten nasz zbieg
 ze skały - chryta Łopje i we-
 sze na sobą na brzeg/
 Pochothane!

Dwóch żołd. zapala pocho-
 dnie z gątezi i podnosi na
 brzegu wysoko w górę - ponis-
 szy uisem stoi Muinckin
 który trzyma na gwałto
 Łopje lewą ręką - prawą przy-
 kłada jej do skroni rewolwer
 i wolta donośnym głosem
 w głąb sceny - pochothane
 oświetlają jasną tę grupę!

Muinck;
 Żołdowski: jeśli sam
 dobrowolnie nie oddasz
 się nam w ręce - za-

strzelę twoją żonę.

Zofia /mimowoli,
czując ciemne luty na skro-
nie! Męzu! ratuj!!

Idanowski
/rolalka/

Oto jestem!

/Stychać w oddali
drwon na turkog - na brze,
gock mowynoją kopalcie się
siriatta!

Stas Wilgocki
/na skale/ Gdy ognie
rapłomę - Sybir powsta,
nie!!!

Tarasow. / z radością /

Wybuchło! wybuchło!

Ślawa Tobie Gospody!

Soldaci zła mowa!

← / Soldaci kruszą się za
wybiegającym Tarasowiem.
Brodziaga wydart się i stracił
umysł - soldaci Kuinorkina
biją go kłobami ale nie
wiążą i nie pozwalają mu
odejść /

Zdanowski

Projawia się na brzegu -

Kuinorkin odtrąca Łofję

która stara się po ska

Łach na dół i biegnie do

dziśka, które stworzone sta

kało na proscie sceny /

Quinor.

Ty! ty! wreszcie cię mam!
wreszcie cię trzymam!

/ Potolaci chwylił go Zola-
nowskiego i ścigając go na
przed sceny / *Wł. A. L.*

Quinor.

Porzucić!

Zofia Zdanowska

Litości! Taszki! / Zdanowski
Nie bój się Zofio - oni
kuje na sokoł. / Nstrzelec do
mnie nie będa! Oni wie,
drog - ja chcę ich do,
bra - - ja chcę ich wy,
wlec z uędry - z chłosty -
z poniżenia. Krew za

nich pokładę - życie kła-
 dę w ofierze, aby rozku-
 ich kajdany i w ja-
 sności wprowadzić. Oni
 ze mną! ich dusza i
 moja to jedno - jeden
 mamy cel - jedno pra-
 gnięcie...

Quinck.

Rozstrzelać!!

/Łdowski widząc, że
 Unteroficer ustawia żołnier-
 czy w półkole - wystrzela im
 rozkazy - oni nabijają kara-
 binu - dwóch podchodzi do
 niego z postroikami i kara-
 binem /

Żdanowski

Co to? wy mnie nie
słuchacie? Allez patrz,
cie na te ognie... to
cały Sybir płonie chę-
cia wolności i swobo-
dy! Tyszyście drzewy?
One drzewia na śmierć
Czarowi - na śmierć
despotie - na śmierć
tyranci! Wolni & wol-
nymi! - Młodzi owi
nie słuchają... Młodzi
przebiegają do nich!

Quier

(under the soldier)

224
Skareje! skatiny!

Makar
Tak do nich mów!
pięćdziesiąt - z łobazem!

Zolauovs.
[wskazuje na Alimushkina]

Ku niemu zwróćcie swoje
broń, jego potoczcie tru-
nem! On wam szereg-
on was katuje -- niech
w was się zbudzi czo-
wiecz.

Alimush.
[kopie szablami]
Skareje zwierzęta!

[ci rzucają się ku Zolauovs.
chwytają go za ręce - torturują
więz, przesuwają przez ręce ka-

rabim i przywiedzij szum
nami ręce!

Zoffia

B' Zof - - - Zola,

Bore! gdzie jesteś! Bore!

/zotnie. ustawiają Zolanow.
przy scianie skatę - sami stoją
w półtrole - unteroficer odstę
puje z półtrole!

Zolanows.

/z korpusliwą keryguacją!

Zrozumiałem! /p. chr./ Zol
sin! dzieci! Odpuść im
Panie winy - - jako i
my od - - -

Quiuvr.

Gli!

~~Ojciec!~~ /steroty - Zolanowski
padło martwy!

Brodiaga/podnosząc do góry rękęŁobanowski 90/

Niech Bóg odpuszc... ty
 nie odpusc' - nie!
 nie odpusc'!

/Łofja rsumka się rumblo
na u nog Brodiagi!

Chwytyna spada

21/1-99 - popoł: Gamski 6-30.

Kowice

29/11-99-1 ror Gamski 10-55.

30/11-99-2 ror Gamski

1/12-99-3 ror Gamski

4/12-99-4 ror na doch: Dzieni Mary. Gamski

6/12-99-5 ror Gamski

8/12-99-6 ror Gamski

12/7-900-Brzywna Gamski
 29/7-900-Łobanowski Gamski
 12/8-900-Łob: p. medlin
 Brzywna
 Gamski

po raz 7 my: 4/12-99 - Gauski.

u 8- 24/12-99 - Gauski.

3/2-900 - Gauski.

10/2-900 - Gauski.

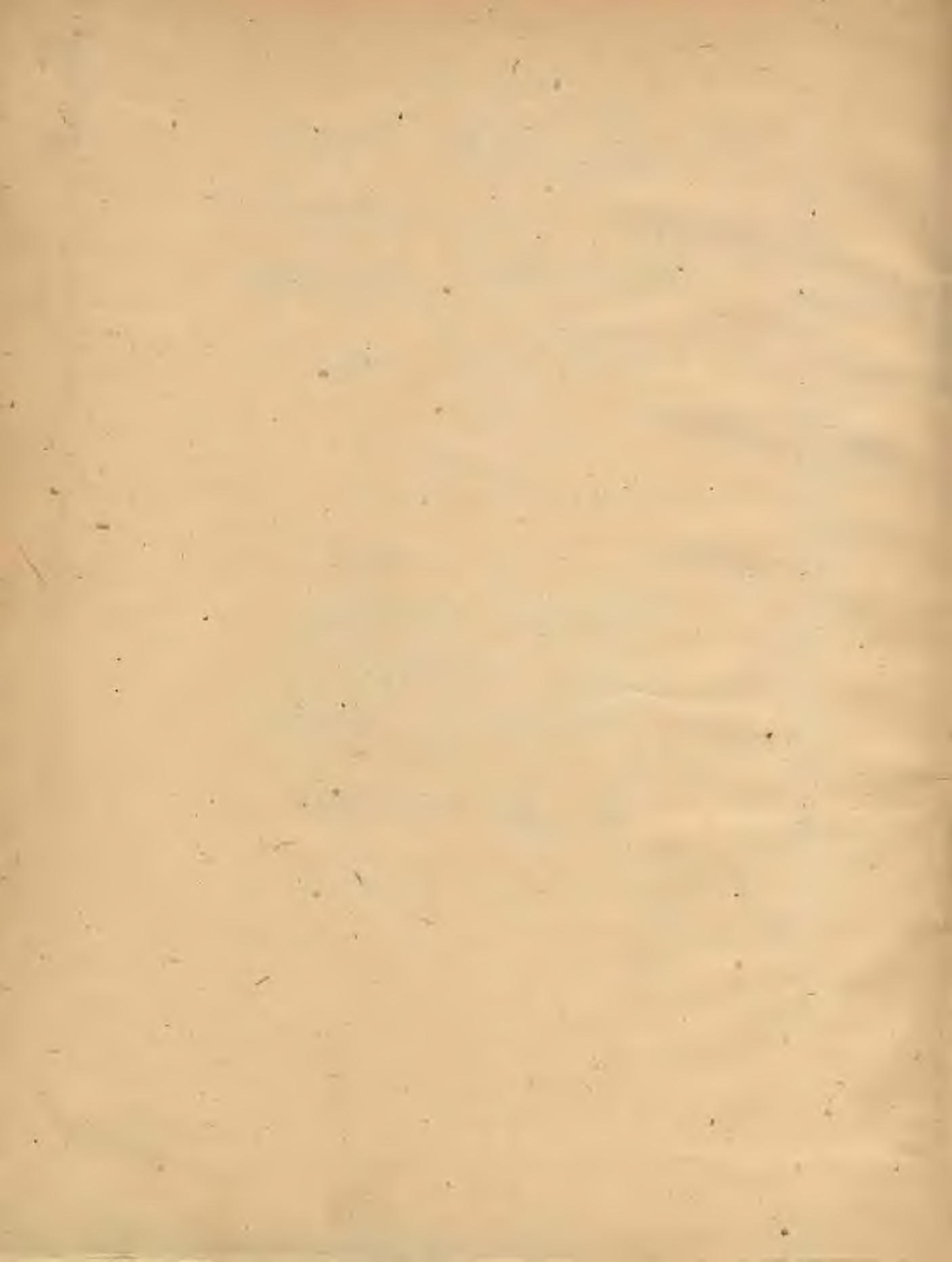
2/5-900 - Gauski.



BIBLIOTEKA TEATRALNA

Własność Gminy m. Lwowa.

Lamichoy



k. I, 1-12, 12a, 13, 13a, 14-77, 77a, 78-192,
192a, 193-286 [w tym k. 77a luz. k. 255
nie zapis.]

12.12.2005

bm



CH
Suz
Kare
F. B.
Eier